

Konsternacja wśród części samorządowców

OWY

MOBILIS group

Mławski PKS

będzie

zlikwidowany

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej SA w Mławie, wchodzącego w skład izraelskiej Grupy Mobilis, 29 marca podjęło uchwałę o rozwiązaniu spółki i rozpoczęciu jej likwidacji.

Należące do niej autobusy mają obsługiwać połączenia tylko do 21 czerwca. Ta decyzja postawiła w niełatwej sytuacji samorządy terytorialne, które odpowiadają za dowóz uczniów do szkół.

Czytaj na str. 11

Nie wszystkie szkoły strajkują

Spośród 42 szkół w powiecie mławskim, w których przeprowadzono referendum, 31 opowiedziało się za strajkiem. Sześć z nich w poniedziałek rano nie przystąpiło do tej formy protestu. Są to szkoły w gminie Dzierzgowo oraz SP w Zawadach (gm. Lipowiec K.), Głuzku (gm. Wiśniewo) i SP w Uniszkach Zawadzkich (gm. Wieczfnia K.).

Czytaj na str. 3-4

Szydłowo Gremialne śpiewanie dla Niepodległej i Unii

Szkoła Podstawowa im. 79. Pułku Piechoty w Szydłowie uczestniczy w Ogólnopolskim Konkursie „Do Hymnu”. Wszyscy uczniowie tej placówki pod wodzą dyrektora Janusza Zuchowskiego a cappella zaśpiewali „Mazurka Dąbrowskiego” oraz „Odeę do radości” i „Rotę”. Popis oceniali jurorzy z Narodowego Centrum Kultury. Ich werdykt poznamy w czerwcu.

Czytaj na str. 27

Wolontariat niejedno ma imię

- Od 1 września br. wszyscy uczniowie klasy drugiej naszej szkoły będą obywatelnie pracować społecznie przez 30 godzin. Chcemy skorzystać nie tylko z doświadczeń mławian, ale i Amerykanki Muriel Emond, native speakera w naszej szkole, a także Adama Sliwińskiego, naszego absolwenta, który teraz studiuje w prywatnej uczelni w Bostonie - mówi Jacek Dusza, dyrektor Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Mławie.

Sonda na str. 9

Mazowieckie „Lutnie”

„Lutnia” to najpopularniejsza nazwa towarzystw śpiewaczych, które powstały na Mazowszu w czasach zaborów, pielęgnujących tradycje narodowe. Do najaktywniejszych należała mławska „Lutnia”. Jej szefem był doktor Marceł Zański, uczestnik powstania styczniowego.

Czytaj na str. 24

Nowa oczyszczalnia na finiszu

Komunalna oczyszczalnia ścieków w Mławie, której budowę finansuje francuska firma Suez w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego, powinna być oddana do użytku za trzy miesiące. Ma być wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia. Inwestor wyłożył na nią 50 mln zł i będzie ją eksploatował przez 33 lata.

Czytaj na str. 27

REKLAMA

Prywatny Dom Opieki „ZELKI”

zaprasza osoby starsze na pobyt stały i czasowy

Zelki Dąbrowe 18, gm. Karniewo

tel. 29 760 07 99, 507 942 663

REKLAMA

GARAŻE Blaszane

BRAMY Garażowe

KOJCE dla Psów

Najniższe CENY

Różne wymiary

Dogodne RATY

Transport i montaż

GRATIS cały KRAJ

23-683-10-85

22-100-45-96

24-368-32-17

56-649-44-30

29-642-34-61

89-650-30-43

505-526-036

509-574-644

www.konstal-garaże.pl



Jeden z punktów składania produktów żywnościowych

Żywność dla potrzebujących

Ponad tonę żywności zebrało Stowarzyszenie Wspierania Społeczności Lokalnej „Bądźmy Razem” przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Mławie w ostatni weekend w siedmiu tutejszych supermarketach.

Akcję, której patronował Bank Żywności w Ciechanowie, przeprowadzono pod hasłem „Podaruj potrzebującym produkty na wielkanocny stół”. Raz jeszcze

się okazało, że mławianie są nader ofiarni. Złożone przez nich produkty - mąka, cukier, kasza, ryż, margaryna, konserwy, słodycze itp. - trafią do mieszkańców miasta w starszym wieku, niepełnosprawnych, samotnych - osób korzystających z usług opiekuńczych.

Marek Rembacz, koordynator ds. wolontariatu w MOPS, powiedział nam, iż dyżury w supermarketach pełniło ok. 150 ochotników, głównie uczniów mławskich szkół.

(kj)

KRONIKA POLICYJNA

Ranny pijany motorowerzysta

W sobotę, 6 kwietnia, około ósmej wieczór na drodze Załęże - Wieczfnia Kościelna kierujący motorowerem romet uderzył w przyczepę ciągnika rolniczego. W konsekwencji doznał on pęknięcia żuchwy i złamania palca. Rannego przewieziono do szpitala. Jak się okazało był pod wpływem alkoholu (1,1 prom.), a ponadto miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Kolejny amator narkotyków

3 kwietnia na ul. Płockiej w Mławie funkcjonariusze wydziału kryminalnego Komendy Powiatowej Policji zatrzymali 21-letniego mieszkańca powiatu mławskiego, który posiadał przy sobie porcję marihuany. To kolejne tego typu zdarzenie na tym terenie w ostatnich tygodniach. W całym ubiegłym roku tutejsi policjanci nie dopuścili do obrotu aż 13,5 kg narkotyków.

Obywatelskie zatrzymanie

9 kwietnia przed południem w Dobrogostach (gm. Dzierzgowo) obywatel zatrzymał 50-letniego mieszkańca tej gminy - kierowcę opła astry, po czym przekazał go w ręce policji. Jak się okazało, miał on w organizmie 3,25 prom. alkoholu.

Nadal nie brakuje amatorów jazdy na dwu gazach. W ubiegłym tygodniu patrol policyjny zatrzymał

w Szeńsku zasiadającego za kierownicą bmw 35-letniego mieszkańca gm. Radzanów. Badanie wykazało w jego organizmie 2,55 prom. alkoholu. Mundurowi wyeliminowali też z ruchu drogowego m.in. 44-letniego mężczyznę z gminy Dzierzgowo, który „po pijaku” (2,25 prom.) kierował skodą felicią.

Złodziej w samochodzie

Miedzy 31 marca a 1 kwietnia nieznanymi złodziej, włamawszy się do wnętrza volkswagena transportera zaparkowanego na ul. Warszawskiej w Mławie, ukradł szaszetkę z dokumentami i kartą bankomatową na szkodę obywatela Ukrainy.

Uszkodzili auta

W okresie od 1 do 4 kwietnia na ul. Wójtostwo w Mławie nieznanymi sprawca zarysował powłokę lakierowniczą ford focusa. Straty wyceniono na 5 tys. zł.

Z kolei 2 kwietnia ktoś uszkodził szybę czołową w volkswagenie pasażer zaparkowanym na ul. Brukowej w Mławie. Właściciel auta poniósł stratę w wysokości 2,5 tys. zł.

Płoną trawy i ściółka leśna

W minionym tygodniu codziennie płonęły suche trawy. Strażacy interweniowali m.in. w Załężu (gm. Wieczfnia K.), Szydłowie i Wysznach (gm. Stupsk). W niedzielę zaś dwukrotnie paliło się poszycie w mławskim lesie - w okolicach ul. Brzozowej, Łysej Góry al. Marszałkowskiej.

Wiosenna susza sprzyja pożarom. Strażacy apelują o ostrożność w obchodzeniu się z ogniem. (kj)

Pracy nie brakuje

Czym zajmuje się straż miejska

Strażnicy miejscy nie cieszą się zbyt wielką popularnością wśród mieszkańców Mławy. Była już próba zbierania podpisów o likwidację tej służby - nieudana.

Nieradko slychać krytykę działań strażników w poszczególnych zakresach ich obowiązków. Ale, jak się okazuje, mundurowi ci mieli sporo pracy, aby zdyscyplinować niemałą grupę mieszkańców mających w nosie różne przepisy lub regulaminy.

Do takich wniosków można dojść po wysłuchaniu sprawozdania z pracy SM w 2018 roku, które na ostatniej sesji Rady Miasta przedstawił komendant Marek Wysocki.

Kierowcy i auta

Najczęściej straż podejmowała interwencje z powodu wykroczeń popełnianych przez kierowców: nie stosowania się przez nich do znaków drogowych oraz naruszania ogólnych przepisów prawa o ruchu drogowym, takich jak zakaz parkowania na chodniku, na skrzyżowaniu w odległości mniejszej niż dozwolona, czy parkowania określonych pojazdów w obszarze zabudowanym, a także utrudnianie wjazdu. W 2018 roku ujawniono 1.056 wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi komunikacyjnemu. Uprawnienia straży w zakresie kontroli ruchu drogowego dotyczą bowiem w szczególności zatrzymywania i postoju pojazdów.

W ciągu minionego roku stwierdzono 180 przypadków uszkodzenia i niszczenia roślinności przez kierowców parkujących pojazdy na terenach zieleni, czyli trawnikach. Najwięcej

zanotowano ich wiosną, kiedy rozpoczyna się wegetacja roślin.

Zwierzęta

W ramach codziennych służb patrolowych oraz podczas przeprowadzonych kontroli stwierdzono, że część

niem alkoholu w miejscach publicznych i głośnym zachowywaniem się w godzinach wieczornych. Nierzadkie są też przypadki malowania różnych graffiti na elewacjach budynków. Pierwsze z tych wykroczeń strażnicy stwierdzali w okolicach sklepów monopolowych, ale też przy boiskach



Strażnicy na ulicach to częsty obrazek w Mławie

mieszkańców posiadających zwierzęta lekceważyły swoje obowiązki. Sprawdzano, czy psy zostały zaszczepione przeciwko wściekliznie, czy są wyprowadzane na uwięzi, czy wniesiono opłatę z tytułu ich posiadania oraz czy ich właściciele sprzątają po nich w miejscach publicznych. 215 interwencji dotyczyło niebezpiecznych czworonogów, które przekazane zostały do lecznicy.

Bezpieczeństwo publiczne

Zakłócanie porządku publicznego wiązało się głównie ze spożywa-

szkolnych i handlowcu w centrum miasta.

W ubiegłym roku SM otrzymała ponad 2.000 zgłoszeń od mieszkańców i podjęła w związku z tym działania. Najwięcej z nich dotyczyło zagrożenia w ruchu drogowym (453), trzymania zwierząt (359), zaśmiecania i szeroko pojętej gospodarki odpadami (351) oraz zakłócania porządku publicznego (278). Ujawniono 1.750 różnego rodzaju wykroczeń.

Jak się więc okazuje, miejscy mundurowi mają całkiem sporo pracy z mieszkańcami miasta, którzy lekceważą przepisy. **W.D.**

Rocznica katastrofy smoleńskiej

Mławskie obchody 9. rocznicy katastrofy polskiego samolotu rządowego pod Smoleńskiem odbędą się w środę, 10 kwietnia. Rozpocznie je msza św. w kościele Świętej Trójcy (godz. 18). Po liturgii - zapalenie zniczy przy Dębnie Pamięci na Starym Rynku.

(kj)

IX Mławskie Targi Pracy

Odbędą się we wtorek, 9 kwietnia, w godzinach 10-12.30 w Mławskiej Hali Sportowej, al. J. Piłsudskiego 33.

Jak co roku, organizują je Powiatowy Urząd Pracy i burmistrz pod honorowym patrona-

tem starosty. Jednym z patronów medialnych jest „Tygodnik Gazeta Mławska”. Będzie to spotkanie przedsiębiorców i innych pracodawców z bezrobotnymi, poszukującymi pracy i tymi, którzy chcą zmienić miejsce zatrudnienia.

K.J.

Droga połączy ulice

Miedzy ulicami Smolarnia i Grzebskiego w Mławie powstanie droga wraz z przeprawą na rzecze Seracz. Ratusz właśnie ogłosił przetarg na wyłonienie wykonawcy dokumentacji pod to zadanie.

To dopiero pierwszy krok do celu, ale z planowanej inwestycji powinni

być zadowoleni szczególnie mieszkańcy Smolarni, a zwłaszcza właściciele domów jednorodzinnych. Jak już pisaliśmy, zaprotestowali oni przeciwko budowie przy ich ulicy osiedla bloków mieszkalnych. Obawiają się zwiększonego ruchu na Smolarni (wąska, ślepa droga), zresztą tędy już suną ciężkie samochody z materiałami na budowę, niszcząc nawierzchnię asfaltową i chodniki. Mieszkańcy

obawiają się też, że na skutek budowy bloków zmieniają się stosunki wodne w tym rejonie, co może spowodować zalewanie prywatnych działek. W pismach do Urzędu Miasta sugerowali także, że istniejąca tu kanalizacja sanitarna nie będzie w stanie przyjąć zwiększonej ilości ścieków. Według magistratu są to nieuzasadnione obawy.

(kj)

Akcja „Prędkość”

Mławscy policjanci w ramach działania pn. „Prędkość” skontrolowali 54 kierowców pojazdów. W 44 przypadkach stwierdzili wykroczenia. Potwierdzają się więc wyniki potocznych obserwacji, że nagminnie łamiemy

przepisy o ruchu drogowym. W czasie tej akcji policjanci zwracali uwagę nie tylko na prędkość. Sprawdzali również, czy kierowcy i pasażerowie używają pasów bezpieczeństwa oraz czy przewożą dzieci w fotelikach.

- Prędkość, brawurowa jazda i niewłaściwe wykonywanie manewrów to główne przyczyny najgroźniejszych wypadków drogowych, dlatego policja systematycznie prowadzi akcje kontrolne, takie jak „Prędkość” - mówi rzecznik KPP mł. asp. Aneta Prusik.

(kj)

Strajkuje większość placówek oświatowych

Cd. na str. 4

Powiat ciechanowski

W samym Ciechanowie strajkują wszystkie (22) placówki oświatowe: przedszkola, szkoły podstawowe, średnie, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy i Biblioteka Pedagogiczna. W pozostałej części powiatu ciechanowskiego strajkuje 63 proc. z 48 publicznych placówek oświatowych.

W gminach: Opinogóra (SP w Opinogórze, Kołaczek i Woli Wierzbowskiej), Gołymie (SP w Gołymie i jej filia w Gostkowie) i wiejskiej Ciechanów (SP w Gumowie i Chotumiu) protest odbywa się we wszystkich placówkach.

W gm. Regimin do strajku przystąpiła SP w Regiminie (akcji protestacyjnej nie ma w SP w Żeniboku i w Szulmierzu). W mieście i gminie Gliniołek strajkują SP w Ościstowie, a w Glinioleku - szkoła podstawowa, liceum ogólnokształcące i przedszkole. W proteście nie uczestniczą SP w Woli Młockiej i jej filia w Małuzynie.

W gm. Sońsk strajkują szkoły podstawowe i przedszkola w Sońsku i Gąsolinie, nie bierze udziału w strajku SP w Bądkowie.

Zajęcia odbywają się normalnie w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Aleksandra Święto-



wych, w których rozpoczął się strajk, nie wszyscy nauczyciele biorą w nich udział.

- W każdej strajkującej szkole powołany został komitet strajkowy. Z reguły jest on 3-osobowy. Komitet funkcjonuje w godzinach pracy danej placówki oświatowej. Natomiast nauczyciele strajkują w godzinach swojej pracy - wyjaśnia prezes Jadwiga Pajewska.

- Dlatego ilu konkretnie nauczycieli wzięło udział w danym dniu w strajku, będzie można powiedzieć dopiero po zakończeniu dnia pracy - mówi Hanna Miłoboszevska, prezes oddziału miejskiego ZNP w Ciechanowie.

Nie wiadomo też, ile dokładnie dzieci 8 kwietnia przyszło na lekcje (zwłaszcza w szkołach, które przystąpiły do strajku). Generalnie przytłaczająca większość rodziców - nie wiedząc do ostatniej chwili, czy lekcje się odbędą - zdecydowała się nie posyłać swych dzieci do szkół.

Z danych zebranych rano 8 kwietnia wynika, że w Ciechanowie w SP nr 6 do strajku przystąpili wszyscy nauczyciele (do szkoły przyszło 6 uczniów z klas I-III), w SP nr 1 w strajku nie uczestniczyło 5 osób (przyszło 14 dzieci z klas najmłodszych), w SP nr 3 nie strajkowało 10 nauczycieli (przyszło 30 dzieci), w SP nr 4 nie bierze udziału w strajku 11 nauczycieli (przyszło 5 uczniów), w SP nr 5 nie strajkuje 10 nauczycieli (8 dzieci przyszło na zajęcia), w SP nr 7 nie strajkuje 8 nauczycieli (do szkoły przyszło 13 uczniów).

We wszystkich tych szkołach zorganizowano dla dzieci zajęcia opiekuńcze.

Warto dodać, że osoby biorące udział w strajku muszą każdego dnia wpisywać się na listę biorących udział w proteście. Z tego powodu liczba strajkujących będzie ulegała zmianie.

KK

chowskiego w Gołotczyźnie (z powodu zbyt niskiej frekwencji referendum w tej placówce było nieważne).

Uchwałą zarządu powiatowego ZNP w Ciechanowie zwolniony został ze strajku zajmujący się młodzieżą trudną Zespół Placówek w Gołotczyźnie (Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapeutyczny i Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy).

- Uchwała ta podjęta została ze względu na specyfikę tej placówki - mówi Jadwiga Pajewska, prezes oddziału powiatowego ZNP.

Strajku nie ma w gminach Grudusk (SP w Grudusku i Humiecinie) i Ojrzeń (SP w Ojrzeniu, Kraszewie i Młocku).

Ale nawet w placówkach oświato-

Powiat pułtuski

W powiecie pułtuskim do strajku 8 kwietnia przystąpiły wszystkie szkoły i przedszkola prowadzone przez samorządy, w których odbyło się referendum, będące częścią sporu zbiorowego. Strajkują również nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej w Gołdkowie, placówki podlegające Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nie oznacza to, że wszyscy nauczyciele podjęli akcję protestacyjną.

- W tych placówkach oświatowych, w których weszliśmy w spór zbiorowy, czyli we wszystkich szkołach i przedszkolach samorządowych oraz szkole podległej rządowi, odbywa się strajk. Nie odbywa się on tylko w podległych powiatowi Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej i Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Anny Karłowicz, w których nie ma członków ZNP - powiedziała w poniedziałkowe przedpołudnie, 8 kwietnia Maria Korbał, prezes Oddziału Powiatowego ZNP w Pułtusku, członek Zarządu Okręgu Mazowieckiego ZNP i Zarządu Głównego ZNP. Dodała, że nauczyciele przychodzą do szkoły zgodnie z planem lekcji. Jeśli strajkują, wpisują się na listę osób protestujących. Do nauczycieli mogą dołączać pracownicy niepedagogiczni.

- Udział w strajku to decyzja nauczyciela i pracownika niepedagogicznego placówki oświatowej. Nikt nikogo nie agituje, nie namawia, nie szykanuje. Komitet strajkowy powinien współpracować z dyrektorem placówki, który nie może utrudniać przeprowadzenia strajku - podkreśliła Maria Korbał. - Ta współpraca u nas trwa, wszystko przebiega zgodnie z procedurami.

- Wszystkie placówki gminy Pułtusk przystąpiły do strajku. Opieka dla dzieci i młodzieży jest zapewniona, dzięki pomocy rodziców. Jeśli dzieci przyszły do szkół lub przedszkoli mają w nich zapewnioną opiekę oraz wyżywienie. Dyrektor PSP nr 4 poinformował mnie, że odbywają się zajęcia w klasach „0”-IV - powiedziała Dorota Sobotka, kierownik Wydziału Edukacji i Promocji Urzędu Miejskiego w Pułtusku.

W jednych placówkach, które weszły w spór zbiorowy, protestują wszyscy nauczyciele jak w Szkole Podstawowej w Błędostowie (gm. Winnica), w innych - większość. W Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. J. Dziubińskiej w Gołdkowie, jak poinformowała dyrektor Ewa Leszczyńska, nie wszyscy nauczyciele podjęli akcję protestacyjną, w związku z czym „w ramach świadczenia pracy będą do dyspozycji uczniów i rodzi-

ców, zgodnie z planem lekcji obowiązującym w danym dniu”. Oznacza to, że dla uczniów, którzy przybędą do szkoły będą prowadzone zajęcia opiekuńczo-wychowawcze.

Opiekę uczniom lub przedszkolakom, które pojawiły się w szkołach lub przedszkolach, mają obowiązek zapewnić dyrektorzy tych placówek. Krzysztof Łachmański, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. I. Szewińskiej zapewnił, że „zajęcia odbywać się będą zgodnie z planem pracy szkoły lub zapewnione zostaną zajęcia opiekuńczo-wychowawcze”. Uczniom korzystającym ze stołówki szkoły zapewni dożywianie. Poza tym Krzysztof Łachmański poinformował rodziców, że egzamin gimnazjalny i egzamin ósmoklasisty odbędą się w przewidzianych rozporządzeniem terminach, czyli 10-12 kwietnia egzamin gimnazjalny, a 15-17 kwietnia - egzamin ósmoklasisty. O zmianach w organizacji pracy szkoły rodzice mają być informowani na bieżąco poprzez pocztę elektroniczną, ogłoszenia na tablicy ogłoszeń oraz w miarę możliwości przez wychowawców klas.

W powiecie pułtuskim nie strajkują, oprócz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, niepubliczne przedszkola i Społeczna Szkoła Podstawowa w Gzach, którą prowadzi stowarzyszenie.

IK

Przasnyscy nauczyciele wycofali się ze strajku

Przewodniczący ognisk szkolnych Związku Nauczycielskiego Polskiego w Przasnyszu poinformowali w piątek przed południem, że strajk zostaje odwołany. Decyzję taką podjęto w związku z przedłużającymi się negocjacjami pomiędzy stroną rządową a związkami zawodowymi. Podkreślili też, że wspierają swoje koleżanki i kolegów.

Związek Nauczycielstwa Polskiego okręgu mazowieckiego zawiesił procedurę strajkową w powiecie do odwołania. Okazuje się bowiem, że przasnyski zarząd ZNP nie dopełnił formalności.

A zgodnie z tą procedurą, aby przystąpić do akcji, związkowcy powinni najpierw przedłożyć swoje postulaty dyrektorom szkół i podpisać z nimi porozumienie bądź protokół rozbieżności. W tej drugiej sytuacji dalszy spór prowadzony jest z udziałem mediatora. Takiego bezstronnego pośrednika zabrakło właśnie w powiecie przasnyskim. Mediatorem może być każdy, na kogo zgodzą się strony. Można także skorzystać z usług takich osób z listy ministerialnej. W dokumentach, które zostały wysłane do mazowieckiego okręgu ZNP w Przasnyszu, dopatrzono

no się uchybień. W poniedziałek nikt nie umiał odpowiedzieć, czy nauczyciele podejmą inne działania niż strajk do czasu porozumienia rządu ze związkowcami na szczelbule centralnym. Pojedyncze osoby w przasnyskich szkołach przebywają na zwolnieniach lekarskich. W szkołach nie da się ukryć rozżalenia i zażenowania nauczycieli całą sytuacją. Dyrektorzy również byli przygotowani do strajku. Mieli zapewnić uczniom opiekę, natomiast samych rodziców informowano, że od poniedziałku do odwołania lekcji nie będzie i dzieciom należy zapewnić opiekę w domach. Przasnyscy związkowcy spotkali się również w tej sprawie z burmistrzem.

Gdyby przewodniczący ognisk ZNP w przasnyskich szkołach zdecydowali się na dołączenie do strajku, czyli przeprowadziliby go w sposób nielegalny, mogliby ponieść konsekwencje prawne naruszenia obowiązków pracowniczych, za co mogłoby im grozić dyscyplinarne usunięcie ze szkoły. Takie sytuacje zdarzają się jednak bardzo rzadko. Nauczyciele mogą jeszcze raz wznowić spór, ale jak usłyszeliśmy w ZNP - „trochę to potrwa”. **ka**

Powiat płoński

W powiecie płońskim większość placówek, które w referendum opowiedziały się za strajkiem, przystąpiła do zorganizowanego protestu. Od godz. 8.00 w poniedziałek nauczyciele nie prowadzili zajęć m.in. w szkołach podstawowych nr 1, 2 i 3 w Płońsku, a także w Baboszewie i Naruszewie oraz w Zespole Szkół nr 2 w Płońsku. Do strajku przystąpiły również płońskie przedszkola. W Zespole Szkół nr 1 i Szkole Podstawowej w Siedlinie do strajkujących dołączyli również nauczyciele z NSZZ „Solidarność”.

- Wszyscy, którzy przystąpili do strajku, pojawili się w szkołach i zgodnie z założeniami rozpoczęli protest - podaje Maria Trębska, szefowa powiatowych struktur ZNP.

Szkoły starają się zapewnić opiekę uczniom, którzy przyszli do szkoły. Jednak nie jest to łatwe ze względu na małą liczbę osób, które mogłyby się nimi zająć.

- Przed godz. 8.00 nauczyciele deklarowali, czy mają zamiar strajkować. W naszej szkole udziału w strajku nie weźmie 11 z nich. W zapewnieniu opieki dzieciom mają jeszcze uczestniczyć 3 osoby z kadry zarządzającej. W poniedziałkowy ranek do szkoły przyszło 10 dzieci, ale była to tylko poranna zmiana. Niestety wcześniej nie miałam informacji, ilu nauczycieli przystąpi do strajku, co pozwoliłoby nam lepiej przygotować się do tej sytuacji - mówi Bożena Dzitowska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Płońsku. Przypominamy, że do tej placówki uczęszcza 943 uczniów.

- Wszyscy jesteśmy niezadowoleni z obecnej sytuacji. Chcemy się solidaryzować z innymi szkołami. W ZS nr 2 mamy bardzo mało uczniów. Utrzymujemy z nimi kontakt na messengerze. Mamy od nich bardzo duże wsparcie. Słyszymy głosy poparcia,

co jest dla nas bardzo ważne - mówi Krzysztof Grzymała z Zespołu Szkół nr 2 w Płońsku.

- Dziś ja opiekowałam się trójką dzieci, ale nie wiem, czy ich liczba w kolejnych dniach się nie zwiększy - powiedziała Justyna Liberek, dyrektor Przedszkola nr 3.

W powiecie płońskim na 51 placówek oświatowych w proteście bierze udział 38. Szkoły Podstawowe w Kołozbie, Goławinie, Stróżewie i Czer-



wińsku oraz przedszkola w Nowym Mieście i Raciążu, pomimo poparcia protestu w referendach, wycofali się z udziału w nim.

- Szkoły i przedszkola prowadzone przez samorząd miasta Płońsk są przygotowane do przystąpienia do strajku, jeśli nie dojdzie do porozumienia pomiędzy rządem a związkowcami - poinformował Filip Przedpełski, rzecznik płońskiego ratusza. **Paw**

Powiat mławski

W powiecie mławskim w 31 szkołach (na 42) wyniki referendum wskazywały, że akcja strajkowa uzyskała poparcie większości. Jak się jednak okazało, nauczyciele 6 szkół, mimo deklaracji, nie przystąpili do strajku.

Takie decyzje podjęto w trzech szkołach podstawowych w gminie Dzierzgowo. Z udziału w proteście zrezygnowali też nauczyciele z SP w Zawadach (gm. Lipowiec Kościelny), SP w Głuzku (gm. Wiśniewo) oraz SP w Uniszkach Zawadzkich (gm. Wieczfnia Kościelna).

W ZPO nr 2 w Mławie, jak informuje Joanna Wyszowska, dyrektorka placówki, w poniedziałek rano w szkole przebywał jeden uczeń. Z rodzicami przyszło jeszcze tro-

je, ale nie chcieli zostać i wrócili do domów.

Dzieci i młodzież praktycznie się w szkołach nie pojawili. Tymi, którzy przyszli, opiekuje się dyrekcja lub nie-strajkujący nauczyciele.

- Nauczyciele uczestniczący w akcji strajkowej stawili się w szkole, ale nie podjęli pracy. Strajk będzie trwał do odwołania – mówi Wiesława Falkiewicz, szefowa mławskiego oddziału ZNP.

Przypomnijmy, że udział w strajku zadeklarowały prawie wszystkie szkoły w Mławie, oprócz ZS nr 1. Jest jednak wyjątek, bo w poniedziałek, mimo zapowiedzi przystąpienia do protestu, zajęcia odbywały się w ZS nr 2.

W.D.

Powiat żuromiński

Poniedziałkowy poranek był spokojny w powiecie. Przed szkołami biorącymi udział w strajku pojawiły się komitety strajkowe. Każdy strajkujący nauczyciel podpisywał listę.

Do Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie przyszło kilku uczniów. W tej placówce w referendum uczestniczyło 90% kadry, z której 80% opowiedziało się za strajkiem.

- W naszej placówce przebywa obecnie tylko jedno dziecko, ma zapewnioną opiekę - informuje Jolanta Śliwińska, dyrektor Zespołu Szkół w Syberii. Tu w referendum udział w strajku zadeklarowało 94% pracowników. Jak dodaje pani dyrektor, dzieci bardzo by chciały, aby egzaminy odbyły się w terminie. Dla dyrektorów placówek oświatowych to ogromne wyzwanie logistyczne. Spadł na nich obowiązek znalezienia osób z odpowiednimi kwalifikacjami do komisji egzaminacyjnych. Kwestią sporną pozostaje także miejsce, gdzie egzaminy miałyby się odbyć.

W Samorządowej Szkole Podstawowej w Chamsku zajęcia odbywają się normalnie, chociaż początkowo udział w strajku deklarowało 90%

kadry. Tymczasem w poniedziałek tylko 4 nauczycieli spośród 20 pracowników szkoły wzięło udział w strajku. Tego dnia do szkoły przyszło prawie 100 dzieci. Dyrektor Marzena Kapińska nie chciała odpowiedzieć na pytanie, co jest powodem zmiany zdania nauczycieli, ale zasugerowała, że to niejedyna placówka w gminie Żuromin, w której sytuacja wygląda podobnie. Informacja ta jednak się nie potwierdziła. W większości szkół w gminie strajk odbywa się planowo, w placówkach było kilku uczniów.

Prezes Oddziału ZNP w Żurominie Marzena Więckowska sugeruje natomiast, że dyrektor SSP w Chamsku nie poinformowała rodziców o strajku i wprowadzała dezinformację wśród nauczycieli.

Według prezesa w poniedziałek o godzinie dziesiątej strajkowało od 100% nauczycieli w ZPO w Kuczborku-Osady, poprzez 98% w Lutocinie i Swojcinie.

Warto przy okazji wspomnieć, że w sobotę, 6 kwietnia, odbyły się wybory prezesa i zarządu ZNP. Funkcję prezesa w dalszym ciągu będzie sprawować Marzena Więckowska.

kuj

Powiat działdowski

Na terenie powiatu działdowskiego protest odbywa się w większości szkół i przedszkoli. Placówki nie są w stanie zapewnić opieki nad wszystkimi dziećmi, apełują więc do rodziców, aby zatrzymali swoje pociechy w domu.



Na terenie Działdowa z powodu strajku we wszystkich szkołach i przedszkolach sytuacja jest bardzo trudna. Próbuja ją opanować władze miasta oraz dyrektorzy.

- W przedszkolach do strajku przystąpili praktycznie wszyscy nauczyciele. W czterech szkołach nie uczestniczą w nim nieliczni pedagodzy, których łącznie jest 17. W chwili obecnej trwa kompletowanie komisji egzaminacyjnych. Musimy zrobić wszystko, żeby odbyły się egzaminy gimnazjalne i ósmoklasistów – komentuje burmistrz. Taka liczba strajkujących nie

pozwala zapewnić odpowiedniej opieki nad uczniami.

- W dniach prowadzenia akcji strajkowej szkoła będzie miała ograniczone możliwości zorganizowania opieki nad uczniami, dlatego proszę wszystkich tych, którzy mogą zostawić swoje

dzieci w domu, aby to zrobili - mówi dyrektor ZS nr 2 w Działdowie Wiesław Smereczyński.

- W przypadku przedszkoli prowadzonych przez gminę miasto Działdowo strajk obejmie wszystkie placówki i niestety nie ma możliwości zapewnienia opieki dla wychowanków. W szkołach istnieje możliwość zapewnienia opieki dla niewielkiej grupy dzieci najmłodszych z klas I-III, ale tylko i wyłącznie w sytuacji, gdy rodzic w żaden inny sposób nie zapewni opieki dziecku – komentuje burmistrz Grzegorz Mrowiński, który przeprosza za zaistniałą

Powiat nowodworski

Z 9 placówek w Nasielsku nie strajkują 2 przedszkola. Na czas strajku w gminie będzie funkcjonowała świetlica, a w zależności od rozwoju sytuacji, jeśli zajdzie potrzeba, opiekę dzieciom może zapewnić też Nasielski Ośrodek Kultury. W poniedziałek jednak większość rodziców nie przyprowadziła swoich pociec do szkoły.

Z samego rana burmistrz Bogdan Ruszkowski odwiedził placówki położone na terenie gminy, bo w mieście nie było ani jednego ucznia. Okazało się, że jedynie w Szkole Podstawowej w Budach Siennickich było sześć dzieci, którym zapewniono opiekę. Reszta uczniów została w domach. Burmistrz zastanawia się, jak wesprzeć nauczycieli, którzy zgodnie z prawem nie powinni otrzymać wynagrodzenia za czas strajku.

W Liceum Ogólnokształcącym im. Iwaszkiewicza w Nasielsku dwójkiem uczniów opiekowała się dyrektorka. Z kolei młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych w Nasielsku nie pojawiła

się w ogóle. Placówka już w piątek przygotowała rodziców na taki scenariusz. Mimo strajku uczniowie mogą w szkole uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez kadrę kierowniczą lub księży. Szkoła powołała również komisję egzaminacyjną, zatem normalnie odbędą się egzaminy zawodowe i matury.

W Zakroczymiu pracownicy wszystkich trzech szkół zadeklarowali udział w akcji protestacyjnej i w poniedziałek tak właśnie zrobili. Burmistrz jeszcze przed rozmowami z kierownikami lub księżami poinformował pedagogów, że bez względu na długość strajku pula środków przeznaczonych na ich wynagrodzenie nie zostanie zmniejszona. Ma także pomysł, w jaki sposób zrekomensować im utracone dochody.

W Pomiechówku tylko w przedszkolu nie ma strajku. Przeprowadzone tam referendum zostało unieważnione z uwagi na zbyt małą liczbę biorących w nim udział nauczycieli, w pozostałych szkołach pedagodzy opowiedzieli się za protestem.

sytuację oraz apeluje o wyrozumiałość i zrozumienie dla postulatów strajkujących pracowników oświaty.

Na terenie gminy i miasta Lidzbark nauka przebiega normalnie w Przedstawowej w Bryńsku. Te placówki do strajku nie przystąpiły. Bez zakłóceń odbywa się również praca w Złobku Miejskim. W pozostałych szkołach trwa protest. Mimo to dowóz uczniów do szkół odbywa się bez zmian. Zainteresowanie jest jednak małe, większość została w domach.

- Zapewniamy, że dołożyliśmy wszelkich starań, aby egzaminy gimnazjalne oraz ósmoklasistów odbyły się prawidłowo w ustalonych terminach. Za zaistniałą sytuację przepraszamy oraz prosimy o wyrozumiałość i wsparcie – mówi p.o. dyrektora Centrum Usług Wspólnych w Lidzbarku Justyna Kochalska.

Zajęcia lekcyjne nie odbywają się także w większości szkół na terenie gmin Działdowo, Płońsk oraz Iłowo-Osada.

- W szkole mimo akcji protestacyjnej będzie czynna świetlica i uczniowie, którzy przyjdą do szkoły, będą mieli zapewnioną opiekę, również stołówka pracuje bez zmian. Obiady będą wydawane codziennie – mówi dyrektor Szkoły Podstawowej w Płońsku Ewa Smoluk. Trudności z opieką nad dziećmi mogą być w czasie egzaminów, kiedy to wszyscy pracownicy zostaną skierowani do nadzoru uczniów.

- W trakcie trwania egzaminów, gdy będzie odbywał się strajk, nasza szkoła nie zapewni opieki żadnym dzieciom – komentuje dyrektor ZS nr 2 w Narzynie Beata Biernacka.

PP

W Nowym Dworze strajk odbywa się w 7 z 8 placówek. Nie bierze w nim udziału jedynie przedszkole przy ul. Mazowieckiej. Zgodnie z przepisami prawa oświatowego dotyczącymi sytuacji kryzysowej opieki uczniom zapewnia dyrektor.

W Czosnowie nauczyciele strajkują w 6 placówkach, w jednej nie odbyło się w ogóle referendum. Z kolei w Leoncinie na trzy szkoły w jednej nauczyciele opowiedzieli się za ogólnopolską akcją.

Generalnie w powiecie nowodworskim z 42 placówek 38 zostało objętych strajkiem. W tej liczbie znajdują się także te, w których nie działają związki zawodowe. Strajkują też wszystkie szkoły podległe Starostwu Powiatowemu i Poradnia Pedagogiczno-Psychologiczna. Zdaniem Agaty Busławej, przewodniczącej struktur ZNP w Nowym Dworze, 6 kwietnia to czarny dzień polskiej oświaty. Większość placówek za pośrednictwem swoich stron internetowych oraz mediów społecznościowych zwracała się do rodziców z apelem, aby - jeśli mają taką możliwość – zapewnili opiekę swoim dzieciom w domach.

kak

Powiat makowski

Jeszcze w niedzielę na stronach internetowych wielu szkół w powiecie makowskim pojawił się taki komunikat: „W związku z akcją strajkową pracowników oświaty, która rozpocznie się jutro, 8 kwietnia i potrwa do odwołania, prosimy Państwa o wyrozumiałość i zapewnienie opieki swoim dzieciom. Informujemy, że szkoła zapewni opiekę tym uczniom, którzy będą jej potrzebować”.

Efekt był taki, że do większości placówek w poniedziałek rano dzieci w ogóle nie przyszły, bo zaopiekowali się nimi rodzice lub krewni.

W Szkole Podstawowej nr 1 w Makowie Mazowieckim, do której uczęszcza 432 uczniów, 8 kwietnia nie zjawił się nikt. Dyrektor Anna Kamińska powiedziała, że gotowość do pracy zgłosiły jedynie panie uczące religii, ale nie było uczniów. Dwie osoby zamierzały przyprowadzić dzieci do świetlicy, ale się

nie pojawiły.

W Szkole Podstawowej nr 2 nauczyciele również masowo przystąpili do strajku. Uczniów zjawilo się niewiele. Zorganizowano im zajęcia w świetlicy. Normalnie funkcjonowała stołówka, więc dzieci, które przyszły, otrzymały obiad.

W zdecydowanej większości szkół średnich w powiecie makowskim zajęcia także się nie odbywały. W strajku uczestniczyła bowiem zdecydowana większość nauczycieli, a w niektórych placówkach - wszyscy.

Wyjątkiem był ZS im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim, gdzie w poniedziałek rano do strajku przystąpiło 11 osób. Nauczyciele rozpoczynali zajęcia o różnych godzinach, niektórzy od czwartej, piętej czy szóstej lekcji, dlatego dopiero gdy podpisali listę strajkową, była pewność że przystąpili do czynnego prote-

stu. Komitet strajkowy zgromadził się w jednym budynku. Pozostali nauczyciele, blisko połowa, prowadzili lekcje. Wszyscy uczniowie, którzy się zjawili, mieli zajęcia. Pozostałym zagospodarowano czas w świetlicy, ale wielu z nich pozostało w domach.

W gminach powiatu makowskiego strajk wygląda różnie. Tak np. w gminie Karniewo normalnie w poniedziałek pracowała Szkoła Podstawowa w Szwelicach. Jak informuje nas wójt Michał Jasiński, nauczyciele w tej szkole nie strajkowali. Do samorządowego przedszkola w Karniewie ze 140 dzieci przyszło około 50. W Szkole Podstawowej w Karniewie w poniedziałek nie odbywały się zajęcia, bo prawie wszyscy uczniowie pozostali w domach. Z ponad 70 uczniów gimnazjum do szkoły przyszło 11.

- Postanowiliśmy pożytecznie wykorzystać czas strajku, więc razem z uczniami gimnazjum i nauczycielami sadzimy las – poinformował wójt.

RN

PANU
Dariuszowi Wodzyńskiemu



wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składają

Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej
w Ciechanowie
spółki z o.o.

FCP-141

Źle się dzieje od dłuższego czasu w klasie VIb w Szkole Podstawowej nr 3 im. Orła Białego w Ciechanowie. Tak źle, że konflikt przeniósł się aż na salę sądową.

Wnagłym trybie rzecznik dyscyplinarny dla nauczycieli przy wojewodzie mazowieckim (na wniosek kuratorium) zawiesił w obowiązkach dyrektorkę szkoły i wychowawczynię klasy. Rzadko dochodzi w szkołach do tak rygorystycznych posunięć. Wydaje się, że w tej sprawie zawinili wszyscy: nauczyciele, dyrekcja, rodzice, kuratorium, organ założycielski. Może najmniej same dzieci.

Wszystko zaczęło się w 2017 r., kiedy do tej klasy doszedł nowy chłopiec, nazwijmy go Szymon. Mimo wysiłków ze strony różnych osób - nauczycieli, uczniów, wychowawczynie - „nowy” nie potrafił zintegrować się z zespołem klasowym. Jest dzieckiem agresywnym, używa obraźliwego słownictwa, atakuje innych - tak określono problem w szkole na posiedzeniu komisji skarg i wniosków Rady Miasta Ciechanów, zwołanej na wniosek rodziców uczniów tej klasy kilka tygodni temu.

Rodzice Szymona są oczywiście przeciwnego zdania i ostro atakują szkołę, nauczycieli oraz uczniów z VIb. Ich zdaniem to Szymon jest ofiarą zorganizowanej przemocy.

- Podczas zajęć poświęconych cyberprzemocy rodzice tego chłopca wtargnęli do klasy i powiedzieli, że policzą się z uczniami. Groźba ta była skierowana głównie pod adresem mojego syna - relacjonowała jedna z matek.

- To bardziej konflikt między rodzicami niż między dziećmi. Te ostatnie raczej by się dogadały, gdyby dano im na to szanse - tak uważa Ewa Gronowska, zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3 w Ciechanowie.

To ona pełni obecnie obowiązki dyrektora. Ale z prasą nie chce na ten temat rozmawiać, podobnie jak pozostałe osoby, które mogą mieć coś wspólnego z tą sprawą. Takie samo stanowisko zajął Adam Krzemiński, dyrektor Centrum Usług Wspólnych w Ciechanowie.

„W sprawie SP nr 3 nie chcę w ogóle się wypowiadać, bo nie potrzebuję później biegać na przesłuchania” - odpisał nam po trzech dniach dyrektor. A to przecież CUW zajmuje się obsługą miejskich szkół i ma nad nimi nadzór jako organ prowadzący.

Sprawa klasy VIb była tematem obrad komisji skarg i wniosków Rady Miasta. Na jej posiedzeniu rozpatrywano - złożoną w ratuszu 20 listopada ubiegłego roku - skargę grupy rodziców na dyrektorkę Szkoły Podstawowej nr 3 Elżbietę Wodzyńską. Prezydent, zgodnie ze statutem, przekazał ją tej komisji w celu zbadania zasadności przedstawionych w niej zarzutów.

Nie potrafi zintegrować się z klasą

Dyrektorze zarzucano głównie, że nie podejmuje „odpowiednich działań w celu zapewnienia bezpieczeństwa uczniom klasy VIb, w szczególności nie podejmuje wymaganych stanem faktycznym działań zmierzających do przeniesienia ucznia wielokrotnie naruszającego statut szkoły do innej klasy lub usunięcia go ze szkoły”.

Komisja skargą tą zajęła się dopiero 29 stycznia br., a przez ten czas konflikt przeniósł się już dalej - do kuratorium, a nawet do sądu.

- Szymon zaatakował po jednej ze sportowych imprez kilku rówieśników. Nasze dzieci się broniły. On dostał czegoś w rodzaju furii. A sprawa przez rodziców Szymona została odwrócona. Rzekomo miało być tak, że to nasze dzieci go pobiły, bo są zdemoralizowane - kontynuowała matka odpowiadająca na pytania członków komisji Rady Miasta.



SP nr 3 to duża placówka. Aby była sprawnie zarządzana, miejski samorząd zatrudnia w niej dyrektora i troje zastępców

FOT. R. NADAJ

cyjnych, ale ona też nie doprowadziła do rozwiązania konfliktu.

- Dziecku można pomóc tylko wtedy, gdy prawni opiekunowie wyrażają na to zgodę - podkreślił Adam Krzemiński.

Jego zdaniem prawo oświatowe jest tak skonstruowane, że w tej sprawie nic więcej nie można już zrobić, a to jest przykre.

Rada Miasta doszła do podobnego wniosku. 28 lutego - opierając się na ustaleniach komisji - za bezzasadną uznała skargę na dyrektorkę SP nr 3. W uzasadnieniu napisano: „w aktualnym obrocie prawnym brak jest wystarczających środków, aby rozwiązać tak wyescalowany konflikt”. W jej ocenie, dyrekcja tej placówki zrobiła wszystko, co mogła, w granicach prawa, aby ten konflikt załagodzić. Jednocześnie wyczerpała wachlarz przyznanych jej kompetencji do załatwienia tej sprawy.

Niecały miesiąc później do prezydenta Kosińskiego dotarło pismo od zastępcy rzecznika dyscyplinarnego dla nauczycieli przy wojewodzie mazowieckim. Podpisana pod nim Iwona Murawska w jednym zdaniu informowała go, że „wniosek o wsz-

Co się stało w VIb?

Chcą dysponować cudzym dzieckiem

Ewa Gronowska komentowała, że pozostali rodzice nie mogą dysponować nie swoim dzieckiem. To nieetyczne i niewłaściwe podejście.

- Tak się składa, że uczy Szymona. On na co dzień nie jest dzieckiem agresywnym. Ten przypadek z października ubiegłego roku nie wygląda tak, że on pobił kolegów. Wychodząc z klasy, zaczął się rozpychać, potrafił innych uczniów swoim plecakiem. Wychowawca to widział i zareagował. Nie wiem, czy to było na sto procent agresywne zachowanie - wyjaśniała.

Powiedziała, że kontrola kuratorska wypadła korzystnie dla szkoły. Wizytatorzy uznali, że należy samym dzieciom dać szansę pojednania.

- Nasza szkoła dużo pracy włożyła w to, żeby dzieci się dogadały. Konflikt ten jest bardziej między rodzicami niż między dziećmi. Uczniowie są już na siebie uczuleni. Idzie przez klasę dziewczynka. Dotknęła ławki Szymona. Inny kolega odzywa się: „Nie dotykaj, bo zaraz będzie afera”. Ten przykład pokazuje, że dzieci są zmanipulowane. Gdy konflikt narastał, wychowawczynie próbowały ratować sytuację, ale nie mogła porozumieć się z rodzicami Szymona - relacjonowała na zebraniu komisji Ewa Gronowska.

Przynajmniej, że chłopiec na przerwach jest osamotniony. Nie ma kolegów. Dzieje się tak być może dlatego, że w tej sprawie po jednej stronie są rodzice Szymona, a po drugiej rodzice pozostałych uczniów z VIb. Szkoła prosiła o pomoc różne instytucje, m.in. policję i kuratorium, ale nikt nie udzielił jej konkretnej rady. Kuratorium wyjaśniło jedynie, że gdyby do przeniesienia ucznia do innej klasy doszło bez zgody jego rodziców, od razu sprawa ta kwalifikowałaby się do rzecznika praw dziecka. Ona sama bodajże trzykrotnie prosiła ich o taką zgodę, ale jej nie uzyskała.

Ewa Gronowska dodała, że Szymon już raz był przeniesiony. Wtedy rodzice sami jednak o to poprosili. Nie może wyjawiać, jaką podali przyczynę, bo nie wolno jej tego zrobić bez ich zgody. Zresztą dyrektor Kuratorium Oświaty w piśmie do dyrekcji SP nr 3 uznał, że przeniesienie Szymona do klasy równoległej wcale nie rozwiązuje problemu. Byłoby to raczej przyznanie się szkoły do bezsilności.

Zdaniem Ewy Gronowskiej Szymon ma trudną sytuację w domu. Rodzice bardzo go kontrolują. Z obserwacji

chłopca na terenie szkoły nie wynika, żeby był szczęśliwy.

- Jeśli w domu ucznia dzieje się coś nie tak, jakie my mamy prawo wkraczania na prywatne terytorium? - dopytywała.

Obecna na posiedzeniu komisji jedna z matek kontrowała:

- Pytaliśmy rodziców Szymona, dlaczego go nie przeniosą. Odpowiedzieli: „Bo nie damy wam takiej satysfakcji”.

Rodzice Szymona, niestety, nie skorzystali z zaproszenia komisji i nie wzięli udziału w obradach. Dlatego nie mogli odnieść się do tych opinii, które mogą być dla nich krzywdzące.

„Wyescalowany” konflikt

Dyrektor CUW Adam Krzemiński powiedział na posiedzeniu komisji, że sprawa jest bardzo skomplikowana. Konflikt zaszedł już tak daleko, że jego rozwiązaniem ma zająć się sąd. On ma być świadkiem na jednej z rozpraw na wniosek rodziców Szymona. Jego zdaniem najbardziej pokrzywdzony jest właśnie ten chłopiec.

Dyrektor stwierdził, że rozumie stanowisko większości rodziców, którzy mają obawy dotyczące swoich dzieci i wierzą w to, że najprostszym sposobem na rozwiązanie tego problemu jest przeniesienie chłopca do innej klasy, czemu wszystko podporządkowują. Dodał, że za zgodą prezydenta wynajęta została jedna z lepszych firm media-

cyjne postępowania w sprawie Elżbiety Wodzyńskiej, który dotyczy czynu naruszającego prawa i dobro dziecka, został przekazany do Komisji Dyscyplinarnej I Instancji”.

Prezydent nie miał innego wyjścia

W takim przypadku prezydent nie miał innego wyjaśnienia. Zmuszony był do zawieszenia dyrektorki SP nr 3 w obowiązkach. Na razie trudno powiedzieć, jak ta sprawa się zakończy. Komisja działa nieczym zespołem prokuratorów, którzy wnikliwie badają problem. Dysponuje też sporym wachlarzem kar - od upomnienia po wydalenie z zawodu włącznie. Komisja na podjęcie decyzji ma maksymalnie 6 miesięcy. Elżbieta Wodzyńska wkrótce nabędzie prawa emerytalne, dlatego może się zdarzyć, że do tej szkoły już nie wróci.

Rodzice uczniów klasy VIb też nie próżnują. Wpadli na pomysł, że skoro nie można przenieść Szymona do innej klasy, to oni wszyscy przeniosą swoje dzieci do innej szkoły. Tym samym w klasie VIb pozostanie tylko jeden chłopiec. Dyrekcja SP nr 3 będzie wtedy zmuszona umieścić go w innej równoległej klasie. Może akurat tej, w której uczył się poprzednio. Nie byłoby to dla niego złe rozwiązanie, bo podobno miał w niej jednego kolegę...

ROMAN NADAJ

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowania dla lekarzy i cudownych pielęgniarek z Oddziału Paliatywnego Szpitala w Ciechanowie za opiekę, życzliwość i empatię okazywaną

*śp.
Hubertowi
Żebrowskiemu*

składa żona



PC-1044

Śmiertelny wypadek w Gdańsku

Nie żyje mieszkani
Żuromina

Policjanci z Gdańska wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku drogowego, do którego doszło w sobotę 6 kwietnia w nocy przy ul. Słowackiego. W jego wypadku śmierć na miejscu poniósł kierowca audi, 26-letni mieszkaniec Żuromina. Pasażer pojazdu z obrażeniami ciała został odwieziony do szpitala.

Przyjmujący zgłoszenie oficer dyżurny natychmiast skierował w ten rejon funkcjonariuszy z wydziału ruchu drogowego oraz technika kryminalistyki. O wypadku policjanci powiadomili również prokuratora.

- Jak wstępnie ustalili funkcjonariusze, kierowca osobowego audi, jadąc

ul. Słowackiego w kierunku lotniska, na luku drogi stracił panowanie nad samochodem, zjechał z jezdni na krawęznik, potem uderzył w lampy i barierę dźwiękochłonne. Auto przewróciło się na dach, a kierowca pojazdu, 26-letni mężczyzna w wyniku uderzenia poniósł śmierć na miejscu. 39-letni pasażer z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala - informuje asp. Karina Kamińska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku.

Ciało kierowcy, decyzją prokuratora, zostało zabezpieczone do sekcji. Przeprowadzone zostaną także badania, czy był trzeźwy.

kuj

Nastolatek spadł
ze słupa energetycznego

Na ul. Chełchowskiego w Przasnyszu z wysokości prawie 10 metrów spadł nastolatek. W chwili przyjazdu służb ratunkowych chłopak leżał na ziemi i był pod opieką przechodniów. Od świadków zdarzenia uzyskano

informację, że poszkodowany spadł raniąc się w głowę. Skarżył się także na ból brzucha. Chłopiec został zabrany do szpitala. Do zdarzenia doszło w piątek (5 kwietnia) ok. 19.00.

kak

Wypadek z szynobusem

W Dalanówku (gm. Płońsk) w poniedziałkowe przedpołudnie samochód osobowy zderzył się z szynobusem. 32-letnia mieszkanka Kalisza jadąca toyotą wjechała na przejazd kolejowy w momencie, gdy przejeżdżał nim szy-

nobus. Auto wskutek uderzenia zostało przeciągnięte przez ponad kilometr. Kierująca kobieta została zabrana śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala. Jej stan jest ciężki.

Paw

Pożar samochodu i ucieczka

Z wtorku na środę (2/3 kwietnia) w Karwaczu (gm. Przasnysz) doszło do pożaru samochodu osobowego honda civic, którego kierujący przed przybyciem służb ratowniczych oddał się z miejsca zdarzenia porzucając pojazd. Policjanci ustalili, że kierowcą hondy był 23-letni mieszkaniec gminy Przasnysz, posiadający już prawo-

mocny zakaz prowadzenia pojazdów. Dodatkowo policjanci ustalili, że 23-latek podczas poruszania się swoim samochodem po terenie Przasnysza na ul. Piłsudskiego tuż po godz. 22.00 uszkodził dwa znaki drogowe. Mężczyzna teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Auto, którym się poruszał doszczętnie spłonęło.

kak

Pożary

Palił się budynek
gospodarczy

W niedzielę po południu na ul. Płońskiej w Ciechanowie doszło do pożaru budynku gospodarczego. Straż podejrzewa, że przyczyną mogło być zaprószenie ognia przez nieznane osoby. Zarówno ten obiekt, jak i sąsiadujący dom nie są użytkowane.

Czarna smuga dymu widać było z daleka. Paliła się słoma składowana na strapie budynku i fragment dachu. Na miejscu szybko zjawily się dwie jednostki straży pożarnej. Jak informuje nas rzecznik ciechanowskiej straży, akcja trwała ponad dwie godziny. Dzięki interwencji straży, ogień się nie rozprzestrzenił. Straty oszacowano wstępnie na ok. 5 tys. zł. Podczas prowadzenia akcji ruch na tej ulicy odbywał się wahadłowo.

Rom

Pożar budynku
w Brudnicach

W środę, 3 kwietnia, o godz. 9.32 KP PSP w Żurominie przyjęła zgłoszenie, że w pobliżu lasu w miejscowości Brudnice pali się drewniany dom letniskowy. Na miejsce przybyło 5 jedno-

Protestowali
przed Ministerstwem
Zdrowia

Pracownicy powiatowych szpitali 2 kwietnia protestowali przed Ministerstwem Zdrowia. Nie było wśród nich lekarzy, bo oni otrzymali już podwyżkę. Manifestujący zwracają uwagę, że rząd o części pracowników służby zdrowia zwyczajnie zapomniał. Tak się składa, że akurat o tych, którzy w szpitalach najmniej zarabiają.

Szpital to nie tylko lekarze i pielęgniarki. To także pominięci przez system fizjoterapeuci, diagnosty, radiolodzy, a także liczni pracownicy niemedycznych.

W proteście w Warszawie uczestniczyli m.in. przedstawiciele szpitali z Płońska, Przasnysza, Makowa Mazowieckiego, Działdowa.

- Pozostali nie mogli opuścić stanowisk. Sytuacja w szpitalach powiatowych jest trudna. To są uwarunkowania wynikające z różnych rozporządzeń i ustaw. Niesie to za sobą konieczność ponoszenia zwiększonych wydatków. A dochody związane ze świadczeniem usług medycznych są na podobnym poziomie. Oczekujemy, że fundusze na ten cel będą większe. Do tego część pracowników nie dostała podwyżek. Wyższe pensje mają pielęgniarki, pewna grupa lekarzy, ratownicy medyczni. Pozostali zatrudnieni, w tym m.in. diagnosty, technicy laboratoryjni, pracownicy niemedyczni, zostali pominięci przy podwyżkach. Dyrekcja szpitala nie ma możliwości finansowych, żeby je im przyznać. Tym bardziej, że to spora grupa. W naszym zakładzie liczy ona ponad 200 osób. Nie jest potrzebne przekazywanie funduszy na poszczególne grupy, ale zwiększenia wartości kontraktu, tak żeby szpital było na to stać. Jest zapowiedź Narodowego Funduszu Zdrowia, że do końca kwietnia będzie jakaś propozycja finansowa z jego strony. Oczekujemy na konkrety. Liczymy na to, że będzie to satysfakcjonująca dla nas kwota - powiedział Janusz Sadowski, dyrektor przasnyskiego szpitala.

W proteście wzięło udział także kilku pracowników laboratorium analitycznego szpitala w Płońsku. Był razem z nim dyrektor lecznicy Paweł Obermeyer, który doskonale rozumie postulaty pracowników. Protest jest uzasadniony, choć na razie wygląda skromnie. Już w grudniu w tej sprawie była kierowana petycja do Ministerstwa Zdrowia, ale pozostała bez odpowiedzi. Dlatego tym razem jej przekazanie odbyło się w innej formie.

Protestujący przekazali petycję jednemu z podsekretarzy stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Rząd obiecuje, że zajmie się tym problemem. Rozmowy ze związkami zawodowymi grup, które nie otrzymały do tej pory podwyżek, szybko się zapewne nie skończą.

Protest zorganizowany 2 kwietnia był pierwszą tego typu inicjatywą. Na razie raczej symboliczną. Także dlatego, że pracownicy nie mogą masowo



FOT. PATRYK ROGUSKI

oderwać się od swoich codziennych obowiązków, żeby pojechać na manifestację do stolicy.

- Smutne jest to, że musimy siłą walczyć o to, co nam się należy. Jestem fizjoterapeutką w makowskim szpitalu. Mam już 21 lat stażu pracy, a dostaję na rękę 2 tys. złotych. Muszę dorabiać, bo inaczej nie starczyłoby mi na życie i utrzymanie. Pracownik z 10-letnim stażem zarabia 1670 złotych, czyli mniej więcej tyle, ile wynosi najniższa krajowa pensja. Koleżanki laborantki także zarabiają skromnie. Znajoma, która obsługuje aparat rentgenowski i ma już 35-letni staż pracy, na rękę otrzymuje 2000 zł - opowiada jedna z pracownic szpitala w Makowie Mazowieckim.

Dodaje, że to bardzo frustrująca sytuacja dla części zatrudnionych. Także dlatego, że nie wszyscy mogą dorobić. Poza tym zwykle odbywa się to kosztem czasu wolnego i własnej rodziny.

Szpital powiatowe do niedawna na ogół miały stabilną sytuację finansową. Niestety w ubiegłym roku pogorszyła się ona na tyle, że większość z nich jest pod kreską. Od kilku lat stawka za świadczenia medyczne pozostaje na tym samym poziomie, a jednocześnie drożeją różnego rodzaju zewnętrzne usługi.

Protest w Warszawie trwał zaledwie ponad godzinę. Osoby, które w nim uczestniczyły, reprezentowały placówki z całego kraju. Przywiozły ze sobą nie tylko transparenty, ale też flagi, trąbki, gwizdki, syreny.

Ci, którzy domagają się podwyżki płac, wiedzą, że może to nie wystarczyć. Związek zawodowy fizjoterapeutów już w maju zapowiada dużo większy protest. Nie wyklucza, że jeśli rząd nie spełni jego postulatów, dojdzie do strajku. Pracownicy są zdeterminowani. Zapowiadają, że jeżeli ich postulaty placowe nie zostaną spełnione, gotowi są zaprzestać wykonywania swoich obowiązków dotąd, aż osiągną swój cel.

ROMAN NADAJ

*dr Paweł Gajdek Koordynator Oddziału Chirurgii Ogólnej Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie wraz z zespołem chirurgów i pozostałymi pracownikami,
dr Katarzyna Sobierajewska-Prionska anestezjolog, Zespół Szybkiego Reagowania*

PODZIĘKOWANIE

Składam Państwu bardzo serdeczne podziękowanie za skutecznie przeprowadzone zabiegi, ratujące moje życie oraz dalszą opiekę medyczną w mojej krótkiej ale bardzo niebezpiecznej chorobie.

Dziękuję za zaangażowanie, dużą troskę, zwykłą ludzką życzliwość, wspieranie i okazywanie ciepła, tak ważne w tych trudnych dla mnie chwilach.

wdzięczny pacjent Bogusław Godlewski

PC-996

Jak odzyskać

KONTROLĘ NAD PĘCHERZEM i pozbyć się problemów z nietrzymaniem moczu?

CENTRUM POMOCY

„SIŁA KOBIET”

Bezpłatne konsultacje telefoniczne



tel. 81 300 34 43

Pon - niedz. 8:00 - 20:00

To już III edycja ogólnopolskiego programu „**STOP nietrzymania moczu**”, organizowanego przez Centrum Zdrowia „SIŁA KOBIET”

Głównym celem programu „STOP nietrzymania moczu” jest zapewnienie kobietom łatwego dostępu do nowoczesnej medycyny naturalnej, która poparta jest nauką, badaniami i zaawansowanym zapleczem technologicznym.

Centrum Zdrowia „SIŁA KOBIET” nie stoi w opozycji do medycyny konwencjonalnej (akademickiej). **Nasze terapie skutecznie poprawiają i wzmacniają jej działanie oraz niwelują negatywne skutki uboczne wielu farmaceutyków i terapii.**

W tym roku, w ramach programu, organizowane są bezpłatne konsultacje telefoniczne. Ta inicjatywa powstała z myślą o kobietach, które cierpią z powodu nieszczelności pęcherza i chcą pozbyć się tego kłopotliwego problemu bez wychodzenia z domu

Jeśli jesteś kobietą, masz ponad 36 lat i:

- problem z nietrzymaniem moczu w Twoim przypadku jeszcze nie jest poważny (zdarza Ci się popuścić tylko kilka kropel),
- zauważyłaś ostatnio nasilenie się przykrych objawów i szukasz szybkiej oraz dyskretnej pomocy (bez konieczności umawiania się na wizyty i stania w kolejkach do gabinetu czy okienka w aptece),
- męczysz się z problemem nietrzymania moczu od ponad 3 miesięcy i musisz stale nosić wkładki higieniczne,
- zdarza Ci się wstawać w nocy „za potrzebą” więcej niż raz...

...zadzwoń i skorzystaj z przysługujących Ci bezpłatnych konsultacji!

Wystarczy, że wykręcisz numer, a otrzymasz **bezpłatną konsultację ze specjalistą** zorientowanym w temacie nietrzymania moczu oraz **indywidualny plan walki** z tym wstydliwym schorzeniem.

Plan oparty jest na stosowaniu innowacyjnej, nowoczesnej i naturalnej terapii, która działa kompleksowo i wielopłaszczyznowo, eliminując przykre konsekwencje utraty kontroli nad pęcherzem.

Zadzwoń już dziś i dowiedz się więcej

81 300 34 43

Mamy świadomość, że nietrzymanie moczu to trudny i wstydliwy temat do rozmowy, dlatego telefon do Ciebie odbierze doświadczony i kompetentny specjalista, który doskonale rozumie, przez co przechodzisz. Już podczas rozmowy z nim przekonasz się, że rozwiązanie problemu, który wydaje Ci się „bez wyjścia”, jest tylko kwestią czasu.

Wystarczy, że wykręcisz numer, a otrzymasz:

- ✓ **bezpłatną konsultację ze specjalistą,**
- ✓ **indywidualny, dostosowany do Ciebie plan walki z nietrzymaniem moczu,**
- ✓ **skuteczną, prostą i naturalną kurację do stosowania w domu.**

Konsultacja ma na celu doradzenie Ci najodpowiedniejszego wariantu nowoczesnej, domowej terapii na nietrzymanie moczu. Skuteczność terapii potwierdzają wyniki badań naukowych i opinie zadowolonych kobiet, które już skorzystały z naszych bezpłatnych konsultacji.

Jak działa ta nowoczesna, domowa kuracja na nietrzymanie moczu?

Kuracja opiera się na naturalnych, roślinnych składnikach aktywnych, których potrzebuje kobieta pęcherz, by znów prawidłowo funkcjonować. Składniki te wpływają na pęcherz i mięśnie dna macicy, podobnie jak wapń na kości czy żelazo na pamięć i koncentrację.

Już w pierwszych minutach od rozpoczęcia kuracji w organizmie uruchamiane są siły samouzdrawiające, które rozpoczynają walkę z bezpośrednimi przyczynami nietrzymania moczu. W rezultacie tej walki zachodzą zmiany, których na samym początku nie widać gołym okiem.

Jednak **już po 4 tygodniach** zaobserwujesz, że:

- ✓ nie popuszczasz ani kropli moczu,
- ✓ Twoja bielizna jest sucha i czysta - nawet jeśli zapomnisz o wkładce higienicznej,
- ✓ masz pełną kontrolę nad pęcherzem - także podczas kichania, kaszlu czy wysiłku fizycznego

Kto może skorzystać z naszych bezpłatnych konsultacji?

Pomogliśmy już ponad 11 tysiącom kobiet z całej Polski. Zgłaszają się do nas panie, u których problem dopiero się ujawnił, jak również te, które od wielu lat cierpią z powodu utraty kontroli nad pęcherzem.

Nie przejmuj się, jeśli nie potrafisz nazwać swojego problemu i nie wiesz, czy cierpisz na wysiłkowe nietrzymanie moczu, czy może zespół nadpobudliwego pęcherza. Nieważne, czy masz 40, 60 czy ponad 80 lat - **dzwoniąc do nas, uzyskasz pomoc!**

W 4 tygodnie:

- **wzmocnisz i „uszczelnisz” układ moczowy**, eliminując kłopotliwe popuszczanie moczu,
- **przestaniesz bać się**, że popuścisz mocz w trakcie kichania, kaszlu czy wybuchu śmiechu
- **unormujesz ilość i częstotliwość wizyt w toalecie** (nie będziesz musiała wstawać w nocy do łazienki),
- **pozbędzisz się nieprzyjemnego uczucia parcia** na pęcherz,
- **uchronisz się przed powrotem niekontrolowanego oddawania moczu** - uzyskane **efekty będą trwałe.**

Skontaktuj się z nami jak najszybciej, aby skorzystać z bezpłatnych konsultacji i dowiedzieć się więcej o nowoczesnej, domowej kuracji przywracającej pełną kontrolę nad pęcherzem.

Pierwsze 150 kobiet, które do nas zadzwonią do **16 kwietnia 2019**, otrzyma dofinansowanie kuracji, ufundowane przez Centrum Zdrowia „SIŁA KOBIET”. Dzięki dofinansowaniu kuracja przywracająca kontrolę nad pęcherzem będzie dostępna **za jedyne 323 zł 97 zł.**

Zadzwoń pod numer **81 300 34 43** i dowiedz się więcej.

ZDANIEM EKSPERTA:

„Nietrzymanie moczu to dolegliwość, która nasila się z czasem. Dlatego na dłuższą metę wkładki podpaski czy pieluchomajtki nie są dobrym rozwiązaniem. Te produkty higieniczne nie dają prawdziwego komfortu i uczucia świeżości. Trzeba je zawsze mieć przy sobie i często zmieniać, ponieważ, mogą przeciekać. Niestety, ale są świetną pożywką dla bakterii, które powodują trudne do wyleczenia infekcje. Do tego wcale nie są tanie!”

prof. Katarzyna Keller,
specjalistka ds. programu
„SIŁA KOBIET”

„Jeszcze kilka tygodni temu zdarzyło mi się popuszczać mocz i w dzień, i w nocy... To był koszmar. Bałam się, że gdy kichnę lub zakaszlę, na bieliźnie pojawi się mokra, brzydko pachnąca plama. Zaczęłam nosić specjalne podpaski, ale nie dawały mi takiej ochrony, jakiej potrzebowałam. Dlatego tak bardzo się cieszę, że skorzystałam z tych darmowych konsultacji i zaczęłam kurację. Dzięki niej dziś nie potrzebuję żadnych wkładek! Rzadziej muszę korzystać z łazienki, a co najważniejsze - odzyskałam kontrolę nad pęcherzem”

Marzena G.
z Białegostoku, L. 69

CENTRUM POMOCY
„SIŁA KOBIET”



tel. 81 300 34 43

Pon - niedz. 8:00 - 20:00

Budowa chodnika w Zygmunowie

Potrzebny, ale zbyt kosztowny

Jeden z mieszkańców gminy Opinogóra wystosował do władz powiatu ciechanowskiego petycję w sprawie budowy chodnika przy drodze powiatowej w Zygmunowie. Prawo takie każdemu z nas daje ustawa z lipca 2014 r. o petycjach.

Uzasadniając swój postulat, autor petycji stwierdził, że z uwagi na rosnącą liczbę mieszkańców Zygmunowa i wsi sąsiednich sukcesywnie zwiększa się ruch samochodowy na wszystkich drogach dojazdowych prowadzących do wspomnianej miejscowości. Poza tym droga powiatowa na odcinku w Zygmunowie jest „szczególnie niebezpieczna ze względu na ostre zakręty”.

Budowa chodnika w znaczący sposób zwiększyłaby bezpieczeństwo pieszych korzystających z drogi.

Składający petycję mieszkańiec zastrzegł, że swoje dane osobowe podaje tylko do wiadomości adresata.

Na ostatniej sesji Rada Powiatu – w uchwale dotyczącej rozpatrzenia petycji – podzieliła pogląd, że chodnik przyczyniłby się do poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Uznała jednak, że w tym roku nie jest możliwa realizacja zawartego w niej postulatu, bo obecnie samorządu powiatowego nie stać na wpisanie tego zadania na listę planowanych inwestycji.

Budowa mającego ok. 670 metrów długości chodnika w Zygmunowie kosztowa-

łaby bowiem ok. 300 tys. zł. Z tego względu nie może zostać wpisana na listę zadań priorytetowych dla powiatu. Przynajmniej w roku 2019. Zwłaszcza w sytuacji, gdy stan techniczny części dróg powiatowych jest zły lub bardzo zły, a co za tym idzie pieniądze są potrzebne na pilniejsze zadania.

Rada podkreśliła, że „planowanie wszelkich działań inwestycyjnych powiatu musi odbywać się w sposób racjonalny, przy uwzględnieniu zasad zrównoważonego rozwoju wszystkich gmin powiatu”.

Samorząd powiatowy zarządza drogami o łącznej długości 425 km położonymi na terenach gmin wiejskich (ponad 11 km leży w granicach miast: nieco ponad 8 km w Ciechanowie i ponad 3 km w Gliniojcu).

W swoim stanowisku Rada Powiatu zaznaczyła, że dopiero całościowa analiza stanu technicznego wszystkich dróg powiatowych przez obecne władze pozwoli na opracowanie wieloletnich planów remontów i modernizacji (także w zakresie budowy nowych chodników). W planie tym zapisane zostanie, w których miejscowościach i w jakiej kolejności będą prowadzone przebudowy dróg.

Wpisanie budowy chodnika w Zygmunowie do planu inwestycji drogowych na najbliższe lata nie jest wykluczone, ale tylko wtedy, gdy uda się na to zadanie pozyskać pieniądze z funduszy zewnętrznych lub wsparcie finansowe ze strony gminy Opinogóra.

KK

W czwartek (11 kwietnia) w Ośrodku Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie odbędzie się uroczyste podsumowanie konkursu Zrób-My Nasz-Film „Historie zapisane w obrazie”. Wyniki są już znane. Wśród laureatów jest młodzież z dwóch naszych szkół.

I Liceum Ogólnokształcące im. St. Wyspiańskiego w Mławie zdobyło drugą nagrodę w kategorii szkół ponadgimnazjalnych. Natomiast SP nr 2 im. J.W. Jędrzejewicza w Płońsku otrzymała wyróżnienie w grupie szkół podstawowych. Jest to druga edycja konkursu dla uczniów woj. mazowieckiego (patronami są m.in. marszałek i kurator). W ubiegłym roku trzecią nagrodę przyznano Szkole Podstawowej TWP w Ciechanowie.

Mławscy licealiści od wielu miesięcy odwiedzają miejsca pamięci znajdujące się w ich mieście i okolicy, filmują je, robią zdjęcia, zbierają informacje.

Gdy dowiedziałam się o konkursie – opowiada nauczycielka Ewa Katarzyna Luks – pomyślałam, że to dobra okazja, by wykorzystać nasze materiały. Zachęciłam grupę młodzieży do zrobienia filmu, z odpowiednim komentarzem, o kilku naszych miejscach historycznych. Skupiliśmy się na okresie II wojny światowej i okupacji.

Film pokazuje sceny walk o miasto we wrześniu 1939 r., odtworzone m.in. przez Grupę Rekonstruktorów Historycznych Ludności Cywilnej Mława, a także pomnik Polskiego Piechura w Uniszkach Zawadzkich, jeden ze schronów bojowych oraz Kalkówkę, gdzie w styczniu 1945 r. – tuż przed wyzwoleniem – Niemcy zamordowali 364 osoby. Poza tym młodzież zaprezentowała zdjęcia Mławy (a właściwie szkujących ruin miasta) z czasów II wojny.

Narracji filmowej towarzyszy komentarz. Młodzież nie tylko wykorzystwała informacje z publikacji naukowych, przede wszystkim z książki prof. Ryszarda Juskiewicza „Bitwa o Mławę” i internetu, ale także tworzyła poetyckie, m.in. wiersz mławianina Janusza Dylewskiego. Jury konkursu podkreśliło, że film, ukazując dramatyczne losy miasta i jego mieszkańców, umiejętnie „buduje nastrój i emocje”. A nastrojowość, dodajmy, wzmacnia podkład muzyczny – Nokturn cis-moll Chopina.

Film nakręcili uczennice klasy maturalnej: Wiktoria Kujawska, Julia Wiśniewska, Magda Kowalewska, Laura Miecznikowska i Natalia Rzepczyńska. Zmontował go pierwszoklasista Jakub Rybicki. Jak mówi, nie było to trudne, raczej pracochłonne. Jakub

Sukces uczniów z Mławy i Płońska

Ich filmy nagrodzono w stolicy



Młodzież z I LO w Mławie, której film „Ojczyzna to ziemia i groby” został nagrodzony w Warszawie (z prawej nauczycielka Ewa Katarzyna Luks)

jest również narratorem.

Dla młodzieży udział w tym konkursie to wielka lekcja historii.

Wiedziałam, że 1 września 1939 roku zaczęła się bitwa o Mławę. Ale, pracując nad filmem, poznałam różne szczegóły. Walczyła tu bohatersko Armia „Modlin”. W schronie bojowym, w którym teraz znajduje się Mauzoleum Żołnierzy Września, jest tablica z nazwiskami poległych żołnierzy. Zostali oni pochowani nie tylko w Mławie, ale także na cmentarzach w pobliskich miejscowościach. Niektórzy w Lipowcu – mówi Magda.

Teraz wiemy, ile osób zginęło na Kalkówce. A także to, że jeden mławianin zdołał się uratować. Chociaż był ciężko ranny, wyostał się spod ciał – opowiadają Wiktoria i Julia.

Może dziwić, że te działania młodzieży zainicjowała nauczycielka matematyki. Ale Ewa Katarzyna Luks od wielu lat jest członkiem (a obecnie prezesem) Towarzystwa Miłośników Twórczości Tekli Bądarzewskiej. Jego celem jest upamiętnianie – przede wszystkim przez publikację książkowe i wystawy – wybitnych osób pochodzących z Mławy i okolic.

– Dzięki temu lepiej poznałam historię naszego miasta.

Wszystko, co go dotyczy, stało mi się bliższe. Tym bardziej że szkoła, w której uczę, istnieje od dawna i jest ściśle związana z historią Mławy – wyjaśnia nauczycielka.

Być może jako matematycze łatwiej jej trafić do „cyfrowej młodzieży”. Zresztą w procesie nauczania stara się łączyć – zgodnie z zasadą korelacji przedmiotów – różne dziedziny wiedzy. Młodzież tworząca film musiała znaleźć, posługując się mapą, miejsca pamięci na podstawie danych topograficznych oraz obliczyć odległość od Kalkówki do ratusza.

ANDRZEJ KWIATKOWSKI

Młodzież wie, jak zapobiegać pożarom

W siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ciechanowie odbyły się eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”.

Wzięło w nich udział 49 uczniów z pow. ciechanowskiego, którzy rywalizowali w trzech grupach wiekowych.

W pierwszej części eliminacji wszyscy zawodnicy rozwiązywali test pisemny. Najlepsi zakwalifikowani zostali do drugiego etapu, czyli egzaminu ustnego.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: Marcin Gontarek z klasy gimnazjalnej SP w Gliniojcu, Bartłomiej Krębski z SP im. św. Stanisława Kostki w Woli Wier-

bowskiej i Sebastian Krakowski z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Gołotczyźnie.

Wszyscy otrzymali nagrody w postaci tabletów, słuchawek bezprzewodowych i głośników.

Cała trójka będzie reprezentowała powiat ciechanowski w mazowieckim finale wojewódzkim turnieju, który zorganizowany zostanie w kwietniu.

Po zakończeniu zmagani turniejowych komendant powiatowy PSP Jarosław Nowosielski zaprosił wszystkich uczestników do obejrzenia sprzętu używanego podczas działań ratowniczych.

KK

Prawie 120 szkół, wyższych uczelni, firm, urzędów i instytucji zaprezentowało swoją ofertę podczas XI Subregionalnych Targów Edukacji i Pracy, które w czwartek, 4 kwietnia, odbyły się w Ciechanowie. Nigdy wcześniej nie było aż tylu wystawców.

– Tegoroczne targi staraliśmy się zorganizować tak, żeby odpowiadały obecnemu rynkowi pracy. A teraz jest to rynek pracownika, a nie pracodawcy. Położyliśmy więc większy niż wcześniej nacisk na udział pracodawców. W tym roku swe oferty zaprezentowało aż 37 wystawców, którzy poszukują wykwalifikowanych pracowników, zwłaszcza po szkołach zawodowych i branżowych. W targach uczestniczyło także wiele szkół średnich i wyższych, również z naszego powiatu. Zależy nam na tym, żeby młody człowiek, wkraczając w dorosłe życie, wiedział, co go czeka i z czym przyjdzie mu się zmierzyć – mówi Joanna Potocka-Rak, starosta ciechanowski.

Zdecydowanie największą grupę wśród osób, które w ciągu kilku godzin przewinęły się przez halę sportową Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, gdzie impreza się odbywała, stanowili uczniowie najstarszych klas szkół podstawowych i szkół średnich.

XI Subregionalne Targi Edukacji i Pracy w Ciechanowie

Rekordowa liczba wystawców



– Chodzę do ósmej klasy w Ciechanowie. Cała nasza klasa przyszła dziś na targi. Ja chciałem dowiedzieć się, jakie są szkoły średnie w Ciechanowie. Trochę

patrzyłem na nie internecie, ale chciałem zobaczyć je na żywo. Waham się między liceum ogólnokształcącym



Tak wojskowi zachwalali swój zawód

a technikum, ale nie podjąłem jeszcze żadnej decyzji. Będę chodził na organizowane przez szkoły dni otwarte – tłumaczy 14-letni Patryk.

Jak podkreśla Elżbieta Szymanik, zastępca dyrektora Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych, edukacja tylko wtedy ma sens, gdy odpowiada na potrzeby rynku pracy. Dlatego MJWPU wspiera rozwój kapitału ludzkiego, organizując konkursy, w których można uzyskać pieniądze na realizację różnorodnych projektów służących zdobywaniu przez osoby szukające pracy nowych kwalifikacji lub podwyższenie ich przez już pracujących.

– Tegoroczne targi bardzo mi się podobają. Przede wszystkim są bardzo dobrze zorganizowane. Przyszło na nie mnóstwo młodzieży. Z moich obserwacji wynika, że znaczna jej część naprawdę była zainteresowana ofertami różnych wystawców, bo wielu z nich zatrzymywało się przy stoiskach, brało ulotki. Niektóre osoby były zainteresowane oferowanymi przez nas kursami – mówi Agnieszka Kanigowska z ciechanowskiego oddziału Stowarzyszenia Księgowych w Polsce.

– Uważam, że w tym roku targi są bardzo udane. Zwłaszcza frekwencja jest imponująca. Zauważyłam uczniów nie tylko szkół ciechanowskich, ale także spoza miasta, a nawet powiatu – dodała Wiesława Pelka, dyrektor Centrum Kształcenia Ustawicznego w Ciechanowie.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC”.

KK

Sonda
„Tygodnika”

Dlaczego pomagam...

Wolontariat to dobrowolna, bezpłatna praca na rzecz innych lub całego społeczeństwa, wykraczająca poza związki rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie.

Wolontariuszem jest ten, kto świadomie oraz bez wynagrodzenia angażuje się w pracę na rzecz osób, organizacji pozarządowych, a także rozmaitych instytucji działających w różnych obszarach społecznych. Instytucje te nie mogą korzystać z pracy wolontariuszy przy prowadzonej działalności gospodarczej, czego wprost zakazuje prawo.

Określenie „bezpłatna” nie oznacza „bezinteresowna”, lecz bez „wynagrodzenia materialnego”. W rzeczywistości wolontariusz uzyskuje liczne korzyści niematerialne: satysfakcję, spełnienie swoich motywacji (poczucie sensu, uznanie ze strony innych, podwyższenie samooceny itd.), zyskuje nowych przyjaciół i znajomych, zdobywa wiedzę, doświadczenie i nowe umiejętności, a w związku z tym i lepszą pozycję na rynku pracy.

Czy dlatego jest ich tak wielu w tak różnym wieku? Działają w szkołach, organizacjach społecznych, pozarządowych. Dlaczego to robią? Niektórych odszukali nasi dziennikarze.



Gabriela Rojewska, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół ZSP „Karniewicz” w Karniewie (powiat makowski):

- Stowarzyszenie istnieje już siódmy rok. Pomysłodawcami jego utworzenia byli dyrektor Szkoły Podstawowej Jan Mordwiński i pierwsza nasza prezes Ewa Bonisławska. Po niej obowiązki przejęła Marzena Poniatowska, nadal będąca członkiem naszego pięcioosobowego zarządu. Ja funkcję prezesa pełnię dopiero od dwóch miesięcy. Nie ma większego znaczenia kto czym się zajmuje, bo pracujemy społecznie, w koleżeńskim atmosferze. Łączy nas idea zrobienia czegoś dla naszego środowiska. Przy stowarzyszeniu działa zespół ludowy „Mali Karniewiaczy”, do którego należy około 140 dzieci. W jego skład wchodzi nie tylko tancerze, ale także członkowie chóru. Uczniowie bardzo chętnie angażują się w jego działalność, np. z klasy siódmej, do której chodzi mój syn, na 19 uczniów

aż 16 należy do zespołu. Występuje on regularnie na organizowanych przez nas festynach. Na 27 kwietnia w sali widowiskowo-sportowej gimnazjum zaplanowaliśmy naszą doroczną galę. Zwykle odbywa się ona przy pełnej sali. Występy tancerzy z różnych grup wiekowych cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Choć staramy się prężnie działać, sami byśmy sobie nie poradzieli. Jest wiele osób, które nas wspierają. Aktywnych członków stowarzyszenia jest około dwudziestu, ale angażują się w nasze inicjatywy także rodzice, nauczyciele, lokalne władze, sponsorzy. Każda z grup tancerzy ma swojego opiekuna. Uczniowie systematycznie uczestniczą w zajęciach, a potem mają różne okazje do zaprezentowania zdobytych umiejętności. Szukamy też możliwości pozyskania funduszy z zewnętrznych źródeł, w tym w ramach projektów unijnych. To jeden z trzech głównych filarów naszej działalności. Współpracujemy także z Bankiem Żywności w Ciechanowie, który dostarcza nam różne produkty spożywcze, a my rozdajemy je osobom potrzebującym pomocy z naszego terenu. Paczki z żywnością regularnie raz w miesiącu otrzymuje około 70 osób. Przy naszym stowarzyszeniu działa także honorowy klub dawców krwi „Samarytanin”, który ma swój odrębny zarząd na czele z Michałem Kacprzykim. Cztery razy w roku organizowane są zbiórki krwi, w których uczestniczy około stu osób. Choć klub jest jednym z młodszych w powiecie, może już pochwalić się zebraniem dużej ilości zawsze potrzebnej krwi.

RN



Dawid Jezierski, 16-letni uczeń klasy gimnazjalnej Szkoły Podstawowej nr 6 w Ciechanowie:

- Uważam, że wolontariat jest bardzo potrzebny i warto w jego działalności się zaangażować. Przyjemnie jest mieć świadomość, że komuś się pomogło. Niektórzy mają lepszą sytuację życiową, niektórzy trochę gorszą. Dlatego musimy sobie pomagać. Ja jestem wolontariuszem od piątej czy szóstej klasy.

Raz zbieram żywność w ramach świątecznej zbiórki prowadzonej przez Bank Żywności, innym razem pieniądze na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy albo na inne cele. Nie ma większego znaczenia, komu pomagamy. Najważniejsze, aby nasza pomoc poprawiła czyjąś życiową sytuację. Ja osobiście najbardziej lubię pomagać dzieciom. Mam z tego wielką satysfakcję. Z moich obserwacji wynika, że dużo dzieci i młodzieży angażuje się w wolontariat. Przynajmniej w naszej szkole. Można powiedzieć, że wśród najmłodszego pokolenia wolontariat jest popularny. Być może wpływ na to ma fakt, że za działalność w wolontariacie dostaje się dodatkowe punkty na świadectwie szkolnym. Ale, moim zdaniem, zawsze najważniejszą przyczyną, dla której młodzież angażuje się w wolontariat, jest obecna w naszych sercach potrzeba pomagania innym ludziom.

KK

Joanna Berestowska - trener personalny, instruktor fitness, dietetyk, organizatorka licznych akcji charytatywnych:

- Swoją działalność charytatywną zapoczątkowałam w 2013 r., kiedy to zorganizowałam pierwszy Charytatywny Maraton Zumba(r)Fitness w Działdowie dla Wiktora Zalewskiego. Skąd pomysł na taką akcję? W 2012 r. rozpoczęłam prowadzenie zajęć zumbą, zostałam zaproszona jako współprowadząca maratonu w Olsztynie. Pomyślałam, świetna

Wolontariat daje mi po prostu satysfakcję. Opiekujemy się np. dziećmi w świetlicy MOPS-u, organizując im różne konkursy i gry. W wakacje wspólnie z tą instytucją prowadzimy na boiskach szkolnych zajęcia sportowe, różne konkursy, malowanie twarzy itp. Uczestniczę także w świątecznej zbiórce żywności, której kolejna edycja rozpocznie się za kilka dni.

Te dodatkowe zajęcia nie odbywają się kosztem nauki. Wbrew pozorom nie zajmują one tak dużo czasu w trakcie roku szkolnego, są fajnym i satysfakcjonującym uzupełnieniem programu nauczania w technikum.

W.D.



Karolina Burdach, pracownik administracyjny, chętnie angażuje się w akcje charytatywne na terenie Przasnysza i okolic:

- Wolontariat jest dla mnie taką formą pokazania drugiej osobie lub rodzinie, że nie jest sama ze swoim problemem czy chorobą. Każdy jest ważny. Wszyscy chcieliby żyć godnie. Wolontariat daje mi mnóstwo satysfakcji. Uważam, że dbanie o słabszych, chorych i z jakiegokolwiek powodu znajdujących się w ciężkiej sytuacji powinno być naturalnym odruchem każdego człowieka. Najchętniej angażuję się w pomoc osobom chorym. Lubię organizować zbiórki charytatywne, licytacje na rzecz dzieci, młodzieży lub osób starszych, które potrzebują środków finansowych na rehabilitację, leczenie itp. Pomoc innym sprawia mi dużo radości. Jeśli widzę, że zmienia się na lepsze życie tych osób, napędza mnie to do dalszego działania. Wolałabym oczywiście, żeby nie było takiej potrzeby, ale niestety w niektórych przypadkach nie da się uniknąć zbiórki pieniędzy. Nie tak nie cieszy, jak świadomość, że uratowało się komuś zdrowie i pozwoliło poczuć innej osobie, że jest ważna, że nie jest sama. Bardzo zachęcam do zaangażowania się w akcje charytatywne, w wolontariat, bo właśnie tam można odnaleźć prawdziwego siebie.

akcja, dlaczego by nie spróbować tego w Działdowie, ale w formie charytatywnej, tak by zebrane środki przekazać na szczytny cel. Zebraliśmy wtedy ponad 6.000 zł, co przerosło moje najśmielsze oczekiwania. W kolejnych edycjach sumy te były jeszcze większe. Chcę jednak pokreślić, że pomagając możemy w różny sposób. Bardzo często odwiedzam uczniów pobliskich szkół i przedszkoli, by porozmawiać z nimi na temat zdrowego żywienia czy poprowadzić zajęcia sportowe. Edukacja żywieniowa dzieci, zachęcanie ich do aktywności

od najmłodszych lat jest na wagę złota. Co mi to daje? Niesamowitą radość, że mogę dzielić się swoją pasją, jaką jest dietetyka i sport z innymi. Dać człowiekowi szczęście i wywołać uśmiech na jego twarzy to jest coś pięknego. Jak reagują inni? Mam niezwykle szczęście, że za każdym razem, kiedy organizuję nowe przedsięwzięcie, trafiam na wyjątkowe osoby, w grupie zawsze łatwiej się działa, dzięki temu powiększa się grono entuzjastów. Uważam, że to, co dajemy od siebie, zawsze do nas wraca. Warto pomagać, bo uczymy się nowych umiejętności, poznajemy fajnych ludzi, bierzemy udział w nowych doświadczeniach, czujemy tę pozytywną energię, która napędza nas do życia.

PP



Natalia Wielgo, uczennica klasy III o kierunku technik usług fryzjerskich Zespołu Szkół im. B. Prusa w Pułtusku:

- Chcę niesienia pomocy innym miałam od zawsze. Cokolwiek robiłam dla innych, małego czy dużego, sprawiało mi radość. Jednocześnie podbudowywało mnie wewnętrznie. Z tyłu głowy była też myśl, że gdyby coś mi się stało, jest wiele osób, które by mi pomogły. Jestem w wolontariacie od czasu gimnazjum, ale już wcześniej uczestniczyłam w akcjach charytatywnych. W Zespole Szkół im. B. Prusa należę do Szkolnego Klubu Wolontariusza, który prowadzą panie Renata Prus-Nalewajk i Aleksandra Czyżewska. Niesiemy pomoc innym w różny sposób. Uczestniczę w zbiorce żywności i w WOŚP. Wraz z koleżankami zorganizowałam sprzedaż ozdób świątecznych, a za uzyskane pieniądze kupiliśmy żywność dla osób z Domu Seniora w Pułtusku i przekazałyśmy ją na wigilię. Natomiast z okazji mikołajek jako wolontariusze zbieraliśmy w szkole słodkości dla dzieci i zanieśliśmy je do świetlicy „Słonecznikowa Brać”. Domów Pomocy Społecznej czy hospicjum jeszcze nie odwiedzałam, ale myślę o tym od dłuższego czasu. Działam także w samorządzie szkolnym, jestem gospodynią klasy. Chętnie angażuję się również w życie szkoły.

IK

Mateusz Zboiński, uczeń Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie:

- W działalności charytatywnej uczestniczę od momentu rozpoczęcia nauki w żuromińskim liceum. Pierwszą akcją, w jakiej mogłem wziąć udział, była zbiórka dla dzieci z Domu Dziecka w Szczutowie. Po zapoznaniu się z tą akcją i potrzebami dzieci postanowiliśmy zrobić zrzutkę w klasie i kupić sprzęt sportowy, taki jak piłki, paletki, lotki itp. Potem brałem udział w koledowaniu w żuromińskim szpitalu i ZOL-u.

Działania charytatywne dają mi poczucie, że w jakiś sposób mogę pomóc tym osobom. Wizyta w szpitalu, a zwłaszcza w ZOL-u, była dla mnie jak również dla wszystkich koleżanów bardzo trudna. Spotkaliśmy tam ludzi, którzy nie mieli możliwości spędzenia świąt tak jak my – w domu, wśród najbliższych. Spotkaliśmy ludzi samotnych, którzy nie mają już rodzin, nikt ich nie odwiedza. Dla tych państwa nasza wizyta była najprzyjemniejsza. Najtrudniejsze były odwiedziny u osób ciężko chorych, mających świadomość, że umierają. Ci państwo płakali z radości, że mogą posłuchać kołęd i zobaczyć Mikołaja.

Kamil Klicki, uczeń III klasy technikum w ZS nr 4 w Mławie:

- Jestem wolontariuszem, bo lubię pomagać ludziom. Jak przyszedłem do technikum, to okazało się, że tutaj jest duża grupa uczniów zajmująca się pomaganiem - od dzieci po ludzi starszych i niepełnosprawnych. Zresztą pani Anna Borkowska, opiekunka wolontariuszy w szkole, często organizuje zebrania, na których ustalamy plany działania, komu i jak trzeba pomóc.



Jedna pani powiedziała mi wprost, że dziękuję bardzo za to, że mogła jeszcze doświadczyć czegoś tak pięknego ze strony młodzieży, bo wie, że jej dni są policzone i nawet nie ma pewności, czy doczeka świąt. Wszystkie te doświadczenia były trudne, nam także w niektórych sytuacjach popłynęły łzy. Takie akcje charytatywne, w których możemy dać radość innym, są największą radością dla nas samych. Robimy to całkowicie bezinteresownie tylko dlatego, żeby komuś pomóc. Nigdy nie czekaliśmy na podziękowania, największą satysfakcją była dla nas radość na twarzach wychowanków Domu Dziecka, pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej czy pacjentów szpitala i ZOL-u.

kuj



Wójt gm. Regimin kontra była sekretarz gminy

Sąd wyznaczy mediatora

11 kwietnia w wydziale pracy Sądu Rejonowego w Ciechanowie miała odbyć się pierwsza rozprawa w procesie jaki wytoczyła Małgorzata Kosińska b. sekretarz gminy nowej wójt gminy Regimin Marioli Kołakowskiej. Powód – odwołanie ze stanowiska.

Jednak sprawa się nie odbędzie, bo wójt złożyła w sądzie wniosek o wyznaczenie mediatora. Była sekretarz zgodziła się na mediację.

- Wyraziłam zgodę, ponieważ spodziewam się, że pani wójt przywróci mi do pracy – mówi zwolniona urzędniczka.

Małgorzata Kosińska funkcję sekretarza sprawowała od 9 lutego 2007 r. Powołał ją na to stanowisko poprzedni wójt Lech Zduńczyk.

Mariola Kołakowska wójt została po wygraniu wyborów samorządowych w 2018 r. Pokonała w nich wspomnianego wcześniej Lecha Zduńczyka. 18 listopada złożyła ślubowanie i oficjalnie objęła urząd wójta. M. Kosińską zwolniła z pracy niecałe dwa tygodnie później. (dokonała z nią rozwiązania umowy o pracę - z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia, okres ten minął 28 lutego 2019 r.).

Powód zwolnienia - „utrata zaufania i brak możliwości dalszej współpracy z panią sekretarz”.

Małgorzata Kosińska nie zgadza się z decyzją wójta, uważa ją za bezpodstawną i krzywdzącą. 20 grudnia 2018 r. w IV Wydziale Pracy Sądu Rejonowego w Ciechanowie złożyła pozew o przywrócenie do pracy.

Zapytaliśmy panią wójt, czy z perspektywy czasu uważa za słuszne zwolnienie z pracy Małgorzaty Kosińskiej.

- Każda decyzja personalna dotycząca rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem jest bardzo trudna i musi wynikać wyłącznie z merytorycznej oceny realizacji zadań powierzonych pracownikowi. Decyzja dotycząca rozwiązania umowy o pracę z panią Mał-

gorzatą Kosińską do takich właśnie należała, ale była wyłącznie merytoryczna. Z perspektywy czasu oraz w oparciu między innymi o wystąpienie pokontrolne Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie uważam ją za słuszną. Z uwagi na toczące się postępowanie sądowe uzasadnienie mojej decyzji ograniczę do powyższego stwierdzenia. Jako wójt gminy Regimin muszę mieć pewność, że podlegli mi pracownicy wykonują swoją pracę rzetelnie, a przede wszystkim zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.../.../ Bez znaczenia pozostaje dla mnie przeszłość zawodowa moich pracowników, powiązania rodzinne czy też ich przynależność bądź preferencje polityczne, jak to w tej sprawie próbuje się przedstawić – odpowiada M. Kołakowska.

Dlaczego zatem wystąpiła o wyznaczenie mediatora, choć jest pewna, że zwalniając urzędniczkę postąpiła słusznie? Czego oczekuje po tej mediacji? Dlaczego, nie czekając na rezultaty mediacji, ogłosiła konkurs na obsadę stanowiska sekretarza gminy?

- W związku z toczącym się postępowaniem przed Sądem Rejonowym w Ciechanowie oraz w związku z faktycznymi czynnościami prawnymi dokonanymi przez panią Małgorzatę Kosińską pełnomocnik Urzędu Gminy Regimin wystąpił z wnioskiem o przeprowadzenie dopuszczalnych prawem czynności mediacyjnych przed rozpoczęciem procesu w sprawie. Z tych samych powodów ogłoszone zostało również postępowanie konkursowe na stanowisko sekretarza gminy – odpowiadając na te pytania, tłumaczy enigmatycznie wójt Mariola Kołakowska.

KRZYSZTOF KOWALSKI

PS 1 kwietnia zakończyła się procedura naboru na stanowisko sekretarza gminy. Funkcję tę obejmie Danuta Szewczak z Krasnosielca, która przez kilka ostatnich miesięcy była wicewójt.

Konkurs starostwa

Pisanki historią malowane

Starostwo Powiatowe w Ciechanowie ogłosiło konkurs pod nazwą „Pisanki historią malowane”, adresowany do dzieci i młodzieży uczących się w szkołach na terenie powiatu ciechanowskiego.

Konkurs ma na celu nie tylko kultywowanie dawnych tradycji związanych ze świętami wielkanocnymi, ale także propagowanie historii powiatu ciechanowskiego przez wykonanie na pisance - dowolną techniką plastyczną – obrazu wybranych postaci, zdarzeń i miejsc, które zapisały się w jego dziejach.

Wymyślone historyczne zdobienia trzeba wykonać na styropianowym jajku (mającym 40 cm wysokości), po które od 1 kwietnia można zgłaszać się do Wydziału Promocji Powiatu i Wspierania Działań Organizacji Pozarządowych Starostwa Powiatowego (pokój 202, II piętro). W to samo miejsce do 12 kwietnia (do godz. 12) należy przynieść swoją pracę z dołączonym do niej formularzem zgłoszeniowym (do pobrania na stronie internetowej starostwa).

Każda placówka oświatowa może przesłać na konkurs tylko jedną pracę wykonaną indywidualnie przez ucznia (przedszkolaka) lub grupę uczniów (przedszkolaków).

Wszystkie pisanki zostaną zarejestrowane i ocenione przez komisję konkursową powołaną przez starostę.

Przy ocenie prac jury będzie brało pod uwagę: estetykę wykonania, walory artystyczne, nawiązanie do historii powiatu ciechanowskiego, pomysłowość i bogactwo użytych materiałów.

Współzawodnictwo zostanie przeprowadzone w trzech kategoriach: przedszkola, szkoły podstawowe i szkoły ponadpodstawowe.

Wyniki konkursu będą podane w dniu 15 kwietnia 2019 r. na stronie internetowej starostwa.

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymają nagrody niespodzianki, a wszyscy uczestnicy dyplomy.

Szczegółowe informacje na temat konkursu można uzyskać pod numerem 23 673 44 89.

KK

Robert Pątkowski z trzeciej klasy Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie został laureatem tegorocznej edycji Olimpiady Wiedzy o Bezpieczeństwie i Obronności. W nagrodę otrzymał indeks na dowolny wydział uczelni, którą sam może sobie wybrać.

Olimpiadę – po raz trzeci – zorganizował Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego we współpracy z wiodącymi ośrodkami akademickimi w kraju. Jej celem jest propagowanie wiedzy z zakresu nauk o bezpieczeństwie i obronności.

Ma ona charakter interdyscyplinarnej. Obejmuje wiedzę m.in. z zakresu historii najnowszej, politologii, polityki, stosunków międzynarodowych, wojskowości i przysposobienia wojskowego. Tematem przewodnim jej tegorocznej edycji - nie przez przypadek - była Organizacja Narodów Zjednoczonych. Polska jest bowiem tzw. niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Olimpiada składała się z trzech etapów. Najpierw trzeba było napisać pracę na wybrany przez siebie temat. Praca Roberta dotyczyła zagrożenia świata terroryzmem.

Ci, których teksty uzyskały pozytywne oceny, przechodzili do drugiego etapu (wznowódzkiego). Tam rozwiązywali test.

- Pytania były bardzo trudne. Moim zdaniem przypominały pytania maturalne z historii i wiedzy o społeczeństwie na poziomie rozszerzonym – mówi Robert.

Trzydziestu sześciu najlepszych finalistów z poszczególnych woj-

Olimpiada Wiedzy o Bezpieczeństwie i Obronności

Laureat z „Krasiniaka”



przeczytał wiele specjalistycznych książek – mówi nasz olimpijczyk.

Robert jest uczniem klasy maturalnej o profilu humanistyczno-prawnym. Mieszka w Niestumiu koło Ciechanowa, gdzie jego rodzice prowadzą gospodarstwo rolne.

- Obecnie moim najważniejszym celem jest uzyskanie na egzaminie maturalnym jak najlepszych ocen, bo tylko wtedy będę mógł się dostać na dobrą uczelnię. Zamierzam studiować na

wództw uczestniczyło w ostatnim etapie rywalizacji - finale centralnym. I znowu musieli rozwiązać test sprawdzający ich wiedzę.

Uczeń z „Krasiniaka” napisał test tak dobrze, że jako jedyny otrzymał tytuł laureata.

- Bardzo się cieszę z tego sukcesu. Zwłaszcza że nie przyszedł mi łatwo. Przygotowując się do olimpiady,

Wydziale Nauk Społecznych i Studiów Międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Przynajmniej na początku. Najbardziej chciałbym dostać się na studia międzywydziałowe, gdzie tok studiów jestindywidualizowany - mówi Robert.

Laureat olimpiady w przyszłości chciałby być prokuratorem.

KK

Julia wie wszystko o zdrowym stylu życia

Julia Prusińska, 15-letnia uczennica trzeciej klasy gimnazjalnej SP nr 7 w Ciechanowie zajęła IV miejsce w kategorii szkół podstawowych i gimnazjów w finale okręgowym 27. Ogólnopolskiej Olimpiady Promocji Zdrowego Stylu Życia PCK, który odbył się w Warszawie. Nastolatka do konkursu przygotowywała się pod kierunkiem nauczycielki biologii Małgorzaty Nowakowskiej.

tysięcy mieszkańców naszego kraju. W każdym roku zawał przechodzi ok. 80-100 tysięcy osób. Na choroby serca szczególnie narażone są osoby po 60. roku życia, ale nie omijają one młodszych - również dzieci i nastolatków.

Dlatego tak ważna jest profilaktyka chorób serca. W ramach akcji prozdrowotnej uczennica we współpracy ze swoimi koleżankami, kolegami i nauczycielami zorganizowała w szkole zajęcia rekreacyjne pod nazwą „Roztańczona przerwa dla najmłodszych”, konkurs plastyczny na ulotkę i plakat nawiązujący do

tematyki, spotkanie z kardiologiem Marią Bałą-Dzilińską, debatę o sercu zakończoną testem sprawdzającym wiedzę, badanie ankietowe dotyczące nawyków żywieniowych szkolnej społeczności.

Dodatkowo dzięki przeprowadzonej przez Julkę akcji SP nr 7 została wpisana do grona placówek oświatowych wspierających projekt edukacyjny pod nazwą „Słabe serce” realizowany przez Ministerstwo Zdrowia i Polskie Towarzystwo Kardiologiczne.

KK



Julia przekonuje młodsze koleżanki i kolegów do zdrowego stylu życia



Autobusy mławskiego PKS będą kursować tylko do 21 czerwca br.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej SA w Mławie, wchodzącego w skład izraelskiej Grupy Mobilis, 29 marca podjęło uchwałę o rozwiązaniu spółki i rozpoczęciu jej likwidacji. Należące do niej autobusy mają obsługiwać połączenia tylko do 21 czerwca, czyli do ostatniego dnia nauki w bieżącym roku szkolnym.

Konsternacja wśród części samorządowców

Mławski PKS będzie zlikwidowany

Ta decyzja postawiła w niełatwej sytuacji przynajmniej część samorządów terytorialnych. Będą one musiały przede wszystkim zapewnić dowóz uczniów do szkół. W jaki sposób rozwiązać ten problem?

Firma jest nierentowna

„Głównym powodem likwidacji spółki jest trudna sytuacja rynkowa oraz drastycznie, z roku na rok, malejąca liczba pasażerów, którzy regularnie korzystają z usług regionalnej komunikacji autobusowej. W związku z tym, mimo wprowadzonych optymalizacji operacyjnych, nasz model biznesowy pozostawał długoterminowo nierentowny. Obejmował on kompleksową obsługę przewozów szkolnych i linii lokalnych oraz miał zapewniać mieszkańcom regionu dogodną siatkę połączeń” – czytamy w oświadczeniu walnego zgromadzenia.

Ale: „Jednocześnie chcemy pozostać w ścisłym kontakcie z władzami lokalnymi, aby pomóc wypracować rozwiązanie komunikacyjne dla poszczególnych gmin po zamknięciu naszej działalności transportowej”.

O jakie rozwiązanie chodzi? „Naszą chęć pomocy należy odczytać bardziej w wymiarze przekazania danych operacyjnych (wielkość potoków pasażerskich, szczegółowe rozkłady jazdy itp.)” – poinformowało nas biuro prasowe Grupy Mobilis.

Jego dalsze wyjaśnienia nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości: uchwała walnego zgromadzenia jest ostateczna, co wiąże się ze zwolnieniem wszystkich 133 osób zatrudnionych w PKS Mława. Jednakże: „Możemy ujawnić, iż Zarząd Spółki prowadzi rozmowy z innymi przewoźnikami na temat potencjalnego przejęcia linii wraz z pracownikami”.

Biurowie Mobilis przyznało nam, że wszystkie grunty i budynki spółki w samej Mławie oraz w Działdowie i Żurominie – położone przeważnie w atrakcyjnych miejscach – „w zależności od zainteresowania potencjalnych kupców będą sprzedane i tym samym

wygaszone”. Zajeźdnia z budynkiem dworca autobusowego (popularnym okraglakiem) w Żurominie już została sprzedana.

Przypomnijmy. W 2010 r. Ministerstwo Skarbu sprzedało – za 77 mln zł – Grupie Mobilis sześć mazowieckich PKS-ów: plocki, ciechanowski, mławski, przasnyski, ostrołęcki i miński. Wówczas wątpliwości budziła cena transakcji, były też obawy, czy nowy właściciel będzie się liczył z oczekiwaniami mieszkańców. Zapewniał on, że unowocześni kupione firmy i że kursy autobusów dostosuje do potrzeb pasażerów.

Prywatyzacja rodziła poważne obawy zwłaszcza Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”. Proponował on, aby PKS-y przejął od skarbu państwa za symboliczną złotówkę samorząd województwa mazowieckiego. Prowadzi on koleje regionalne, mógłby więc skorelować kursy autobusów i pociągów.

Tymczasem Mobilis – liczący się przewoźnik w Polsce – zlikwidował PKS-y w Ostrołęce, Ciechanowie, Przasnyszu i Płocku. W każdym przypadku podobnie motywował decyzję: spadająca liczba pasażerów, nierentowne kursy, brak uregulowań prawnych na szczeblu centralnym. Po prostu: nie jesteśmy w stanie dokładać do interesu.

Nieoficjalnie wiadomo, że mławscy związkowcy, zatrudnieni w tutejszym PKS, mają żal do tych wójtów gmin w powiecie (m.in. Wiśniewa), którzy zrezygnowali z usług tego przewoźnika w dowożeniu dzieci do szkół, wynajmując do tego inne firmy. Wójtowie odpowiadają: decydują rynek i koszty.

Mława: - Będziemy szukać wyjścia

Starosta mławski Jerzy Rakowski wiadomość o likwidacji PKS przyjął z „dużym zaskoczeniem”. Zwracał uwagę na wcześniejsze wypowiedzi zarządu spółki na to nie wskazywały.

- W tej sprawie jest wiele niewiadomych, aby mówić o ewentualnych roz-

wiązaniach. Jako powiat, przy uwzględnieniu obecnych możliwości prawnych, podejmiemy wszelkie działania w celu zminimalizowania negatywnych skutków zaistniałej sytuacji. Będziemy na bieżąco informować o efektach podejmowanych prac – twierdzi starosta.

Według niego: - Znaleźliśmy alternatywne rozwiązanie w krótkim czasie wymaga współpracy wszystkich zainteresowanych funkcjonowaniem komunikacji na naszym terenie.

Powiat jest organem prowadzącym pięciu dużych ponadpodstawowych placówek oświatowych: czterech zespołów szkół i I Liceum Ogólnokształcącego (kilka tysięcy młodzieży). Co najmniej połowa ich uczniów to mieszkańcy wsi, oni muszą pokonać nawet kilkadziesiąt kilometrów, żeby dotrzeć na lekcje. Albo zamieszkać w bursie, ale na to decydują się nieliczni.

Znaczna część młodzieży z terenów wiejskich dojeżdża do szkół autobusami PKS, niekiedy z kłopotami. W ubiegłej kadencji rad zajmowała się tym wicestarosta Barbara Gutowska.

- Niejednokrotnie interweniowałam u przewoźnika i na ogół uwzględniał on nasze postulaty – mówiła nam pod koniec zeszłego roku.

Dodajmy: wielu uczniów zamieszkałych poza Mławą dociera na lekcje własnymi samochodami. Ot, pięcioro wsiada do auta, dzięki czemu rozkładają się koszty. Nawiasem mówiąc, przed szkołami brakuje miejsc parkingowych, ale jest to drugorzędny problem.

Poważniejszy wiąże się z tym, że młodzież wiejska często musi zrezygnować z zajęć pozalekcyjnych lub w ich trakcie wychodzić, bo za chwilę odjedzie ostatni autobus.

Rafał Kuciński, wójt położonej na krańcu powiatu mławskiego gminy Dzierzgowo, informację o likwidacji PKS przyjął z „ogromnym zaskoczeniem”. Tym bardziej że jeszcze w drugiej połowie zeszłego roku słyszał od władz tej spółki, iż będzie ona normalnie funkcjonować.

W tej gminie uczniów do szkół (Dzierzgowo, Rzegnowo) dowozi właśnie mławski PKS.

- Z jego usług jestem zadowolony. Teraz, cóż, będziemy musieli poszukać innego przewoźnika. Nie wyobrażam sobie, że nie znajdziemy go przed rozpoczęciem roku szkolnego 2019/2020 – mówi Rafał Kuciński.

Uczniów szkół w Strzegowie – największej gminie w powiecie – też dowozi mławski PKS. Wygrał przetarg na to zadanie, pokonując mniejszą firmę transportową.

- Niebawem ogłosimy następny przetarg na świadczenie tej usługi. Mam nadzieję, że nie zabraknie oferentów – przyznaje zastępca wójta Krzysztof Adamczyk.

Podkreśla, że Strzegowo, które przecina krajowa „siódemka”, jest w stosunkowo dobrej sytuacji. Stąd nietrudno jechać autobusami kilku operatorów przynajmniej do Mławy i Warszawy.

Działdowo i Żuromin: - Jesteśmy przygotowani

Wicestarosta działdowski Marian Brandt nie ukrywa, że władze tego powiatu już wcześniej założyły, iż mławski PKS może upaść.

- W porozumieniu z burmistrzami miast i wójtami gmin przygotowujemy projekt połączeń autobusowych. Niebawem ogłosimy przetarg na wyłonienie wykonawcy tej usługi. Najpóźniej w czerwcu powiadomimy uczniów naszych szkół (mamy ich ponad 3 tys.) i rodziców o rozkładach jazdy. Oczywiście będą one dostosowane do potrzeb uczącej się młodzieży – tłumaczy Marian Brandt.

Także władze powiatu żuromińskiego przewidziały upadek mławskiego PKS. W ubiegłym roku kursy obsługiwały przez jego autobusy zaczęły przejmować inni przewoźnicy – miejscowe firmy.

- Działło się to stopniowo, tak że tego nawet nie zauważyli pasażerowie. Najważniejsze, że uczniowie naszych szkół, mieszkańcy wiejskich terenów, w porę docierają na lekcje. Oczywiście są tu też mankamenty, stopniowo je eliminujemy. Na przykład w lutym br. - z myślą o uczniach bieguńskiego

Liceum Ogólnokształcącego - udało się uruchomić kurs autobusu z Siegiatki przez Radzanów do Biejuńska - podkreśla wicestarosta żuromiński Ireneusz Rejmus.

Uczniów szkół w gminie Lutocin dowożą na zajęcia autobusy przedsiębiorstwa Pamed.

- Nie ma z tym najmniejszych kłopotów – nie bez satysfakcji oznajmia sekretarz gminy Zbigniew Nosek.

To nie tylko problem szkolny

Chodzi również o dorosłych, zwłaszcza emerytów i rencistów zamieszkałych na wsi. Oni od czasu do czasu muszą pojechać np. do przychodni lekarskiej. Wyobraźmy sobie starego człowieka z, dajmy na to, Brzozowa-Majów (gm. Dzierzgowo), którego od specjalistycznej placówki opieki zdrowotnej w Mławie czy w Przasnyszu dzieli kilkadziesiąt kilometrów. On nie ma samochodu ani nie może liczyć na transport ze strony swoich najbliższych. Musi sam dojechać do lekarza - autobusem.

To – zdaje się – miał na myśli rząd, tworząc fundusz wsparcia lokalnych połączeń autobusowych (1 zł za 1 km). Na jego formalne uruchomienie szczególnie czekają samorządy terytorialne. One liczą też, że w końcu parlament uchwali ustawę o zbiorowym transporcie publicznym, która ma wyposażać zwłaszcza starostów w niezbędne kompetencje.

Tak czy owak, samorządy na danym terenie powinny opracowywać własne zintegrowane, racjonalne, dostosowane do miejscowych warunków programy rozwiązywania problemów komunikacyjnych mieszkańców.

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

W artykule zabrakło ważnej rzeczy, a mianowicie stanowiska związków zawodowych. Mirosław Zbrzezny, przewodniczący mławskiego oddziału NSZZ „Solidarność” i pracownik tutejszego PKS, zapowiada konferencję prasową na bieżący tydzień.

Mamy wiele możliwości rozwoju

w trakcie wykonywania tzw. fotografii pracy, mającej na celu przeanalizowanie zakresu obowiązków i porównanie go z czasem pracy, kompetencjami itp. Już w tym momencie widzę duży potencjał u niektórych osób. Bardzo mnie to cieszy. Są też obszary, które działają dobrze i wystarczy dokonać tylko drobnych zmian.

*** „Kultura łączy, edukuje i promuje nasze miasto” - to hasło, według którego ma funkcjonować płoński MCK. Jaki zatem będzie dom kultury w najbliższych miesiącach i latach?**

- Nie powiem, jaki będzie, bo to zależy od wielu czynników. Już widzę, że niektóre moje plany, pomysły muszą poczekać.

- W każdym miesiącu będzie coś innego i ciekawego. Kontynuujemy imprezy cykliczne, jak „Sobota z teatrem dla dzieci”. Przygotowujemy się do jarmarku wielkanocnego, planujemy już majówkę, tym razem w stylu folk. Myślimy również o Dniu



FOT. PAW

Rozmowa z Marzeną Kunicką, dyrektorem Miejskiego Centrum Kultury w Płońsku

*** Informacja o nominacji na stanowisko dyrektora MCK w Płońsku była dla pani zaskoczeniem?**

- Była zaskoczeniem, ale większym zaskoczeniem jest dla mnie reakcja środowiska lokalnego, które bardzo mi kibicuje, zwłaszcza młodzież i dzieci. Często słyszę, że jestem właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. To jest bardzo miłe i budujące.

*** Nowe stanowisko traktuje pani jako ukoronowanie wieloletniej pracy zawodowej związanej z kulturą?**

- Traktuję przede wszystkim jako nowe wyzwanie i rzeczywiście ukoronowanie tego, co zrobiłam dla płońskiej kultury i edukacji.

*** Przypuszczam, że niełatwo było pozostawić swoje dotychczasowe obowiązki związane z prowadzeniem Szkoły Muzyki i Tańca „Nutka”?**

- Było bardzo trudno z dwóch powodów: miałam spokój, stabilizację, wszystko ułożone, a poza tym bardzo kocham pracę z dziećmi, przygotowywanie koncertów. Teraz to się zmieni, bo mam inne obowiązki związane z zarządzaniem – jestem bardziej gospodarzem ośrodka niż muzykiem. Myślę, że w przyszłości, kiedy już przeprowadzimy reorganizację MCK, będę zarówno gospodarzem, jak i muzykiem.

*** Wiadomo już, kto będzie teraz kierował szkołą?**

- Tak. Od 1 marca robi to pani Beata Kopeć, do tej pory sekretarka, a dyrektorem do spraw artystycznych jest Dariusz Zarzycki, który z „Nutką” jest związany niemal od początku jej istnienia.

*** Co jest dla pani najtrudniejsze w nowej pracy?**

- Mnóstwo rzeczy, tematów, osób do zapoznania i spraw do uporządkowania, a jednocześnie MCK musi normalnie funkcjonować na bieżąco i realizować swój kalendarz imprez.

*** Co zawiera oferta MCK-u na najbliższe miesiące?**

Matki i wakacjach z MCK. Mimo nawału pracy organizacyjnej i trwającego audytu staramy się znaleźć czas na jak najlepsze przygotowanie imprez. Nie chcę podawać szczegółów, ponieważ przyjęliśmy zasadę informowania opinii publicznej sukcesywnie przed imprezami i sama również jako szef będę zapraszać na imprezy organizowane przez MCK, co zobaczycie na naszym Facebooku.

*** Aktualnie w MCK trwa audyt. Czego dokładnie dotyczy?**

- Audyt składa się z dwóch części: finansowej i biznesowej. Czego dokładnie dotyczy? Długo by o tym mówić. Jednym słowem wszystkiego, co jest związane z funkcjonowaniem MCK. Myślę, że z pewnością pokaże mocne i słabe strony i tym samym pomoże mi w reorganizacji. Oprócz audytu działam też samodzielnie, spotykam się z pracownikami, wszyscy wypełnili opracowaną przeze mnie ankietę mającą na celu poznanie ich pracy, uwag, wniosków i potrzeb. Jesteśmy również

kać, bo są rzeczy ważniejsze. Wiem też, że muszę działać rozważnie i metodą „małych kroków”. Dlatego mogę tylko powiedzieć, jakie chciałabym, żeby było Miejskie Centrum Kultury, którym teraz zarządzam i dołożę wszelkich starań, żeby tak się stało, ale jak wiemy - życie pisze swoje scenariusze. Poza tym sukces zależy nie tylko ode mnie, ale od wielu czynników, na które nie mamy wpływu. Reasumując, chciałabym, żeby MCK w Płońsku w najbliższych miesiącach było uporządkowane, a dalej w najbliższych 3 latach, bo na tyle dostałam angaż, tętniącym życiem i jednocześnie ciepłym miejscem, jeszcze bardziej wypełnionym ludźmi w każdym wieku. Miejscem, do którego będą wszyscy chcieli wracać, miejscem aktywności mieszkańców, zwłaszcza młodzieży. Tego życzę sobie i moim pracownikom na najbliższą przyszłość.

Rozmawiał PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

Co gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia”, tel. 672 35 09: od 9 do 11 kwietnia, godz. 14.00, 16.15 i 18.30 – Dumbo, o 20.45 – Impostor; od 12 do 14 kwietnia, godz. 15.00 – Manu. Bądź sobą, o 16.30 – Władcy przygód. Stąd do Oblivio, o 18.30 – After, o 20.30 – Hellboy; 15 kwietnia – kino nieczynne.

Mława, kino „Kosmos”, tel. 654 35 85: 10 kwietnia, godz. 16.00 – Przemysław, o 19.00 – Kapitan Marvel; 11 kwietnia, godz. 17.00 – Przemysław, o 19.00 – Kapitan Marvel; od 12 do 14 kwietnia, godz. 15.00 – Robaczki z zaginionej dżungli, o 17.00 – Przemysław, o 19.00 – Kapitan Marvel.

Nasielsk, kino „Niwa”, tel. 691 23 43: 10 i 11 kwietnia, godz. 15.00 – Chłopiec z burzy, o 17.00 – Całe szczęście, o 19.15 – Ciemno, prawie noc; od 12 do 14 kwietnia, godz. 14.30 i 17.00 – Dumbo, o 19.30 – Miłość i miłosierdzie.

Płońsk, kino „Kalejdoskop”, tel. 662 26 66: 10 kwietnia, godz. 16.00 – Kurier, o 18.30 – Alita: Battle Angel, o 21.00 – Faworyta; 11 kwietnia, godz. 16.00 – Alita: Battle Angel, o 18.30 – Kurier, o 21.00 – Faworyta; 12 kwietnia, godz. 15.00 i 17.00 – Dumbo, o 20.00 – To my. **Mały „Kalejdoskop”:** 13 i 14 kwietnia, godz. 17.00 – Basia 2.

Pułtusk, kino „Narew”, tel. 692 95 27: 9 i 10 kwietnia, godz. 17.00 – Biuro detektywistyczne Lassego i Mai: Pierwsza tajemnica, o 19.00 – Kurier; od 12 do 15 kwietnia, godz. 17.00 – Władcy przygód. Stąd do Oblivio (13 i 14 kwietnia dodatkowy seans o 14.00), o 19.00 – Miłość i miłosierdzie.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09:

11 kwietnia, godz. 11.00 – Ogłoszenie wyników XXXIII Konkursu plastycznego „Pisanki, kraszanki, palmy”; 15 kwietnia, godz. 10.00 – Profilaktyczny spektakl „Florka w sieci” dla dzieci, w wykonaniu „Teatru na straży” z Warszawy.

„Małe kino Łydynia”: 9 i 11 kwietnia, godz. 15.30 – Basia 2, o 16.45 – Manu. Bądź sobą, o 19.00 – Faworyta; 12 kwietnia, godz. 14.45 – Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Pierwsza tajemnica, o 17.00 – Przypływ wiary, o 19.30 – After; 13 kwietnia, godz. 13.30 – Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Pierwsza tajemnica, o 15.30 – Przypływ wiary, o 18.00 – Kati. Ostatni świadek, o 21.00 – Green Book; 14 kwietnia, godz. 17.00 – Przypływ wiary, o 19.30 – After.

Kawiarnia Artystyczna: 9 kwietnia, godz. 10.00 – Profilaktyczny spektakl dla dzieci „Domino”, w wykonaniu „Teatru na straży” z Warszawy; 10 kwietnia, godz. 18.00 – Koncert pieśni wielkopostnych „Stwórczo łaskawy” w wykonaniu prof. Marii Pomiarowskiej z zespołem; 13 kwietnia – Obchody Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Kawiarenka kinowa „Kultura” - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina.

Pracownia komputerowa: pracownia działa w ramach projektu „e-Integracja – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w powiecie ciechanowskim”, czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9.00 do 17.00. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ): 10 kwietnia, godz. 19.00 – Koncert Aeternus Prophet; 12 kwietnia, godz. 20.00 – Koncert Henry No Hurry; 13 kwietnia, godz. 19.00 – Hungry Dog Fest – Koncert i zbiórka dla bezdomnych zwierząt. info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18.00. Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: 10 kwietnia, godz. 18.00 – Koncert Filharmonii Narodowej „Muzyczne portrety – Wojciech Młynarski”; 11 kwietnia, godz. 12.00 – Gala wolontariatu.

Galeria „Z” – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13” – działająca przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 10 kwietnia, godz. 10.00 – obchody 79. rocznicy zbrodni katyńskiej i 9. rocznicy katastrofy smoleńskiej; 13 kwietnia, godz. 10.00 – Jarmark świąteczny; 12 kwietnia, godz. 18.00 – Otwarcie wystawy rzeźby „Poznanie” Krzysztofa Ostrzeszewicza. Ekspozycja stała – Zbigniew Jaskierski „Malarstwo”.

Izba Pamięci ks. Macieja K. Sarbiewskiego mieszcząca się w Domu Kultury przy ul. Płockiej 50 czynna codziennie od 8.00 do 16.00 po wcześniejszym zgłoszeniu, tel. 662 22 32 w. 16;

PULTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: 10 i 11 kwietnia, godz. 10.00 – Warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży w ramach XX Spotkań ze sztuką wielkanocną; 11 kwietnia, godz. 18.00 – V cykl spotkań filmowych „Lubie polskie kino”: film „Jaskółka”. Do 30 kwietnia wystawa „Tymczasem w innym miejscu”, z okazji 100-lecia czeskiego komiksu. Pracownia rysunku i malarstwa – poniedziałek i piątek w godz. 16.00-18.30; Kolo teatralne – poniedziałek i piątek w godz. od 15.00 do 18.00. Wystawa stała – „Małe muzeum kina”.

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5. Galeria Bolesława Biegasa – do 24 kwietnia – wystawa rzeźb Andrzeja Łopińskiego, Mieczysława Kozłowskiego oraz Tomasza Krzpieta.

Galeria „Na pięterku” – od 11 kwietnia, do 21 maja – wystawa pokonkursowa prac XXXIII Konkursu Plastycznego „Pisanki, Kraszanki, Palmy”.

PULTUSK

Galeria Sztuki „4 Strony Świata”, plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10.00 do 18.00.

MUZEA

Opinogóra, Muzeum Romantyzmu, tel. 671 70 25, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych: maj – wrzesień od 10.00 do 18.00, październik – kwiecień od 8.00 do 16.00. Sprzedaż biletów najpóźniej 1 godz. przed zamknięciem. Ekspozycja stała w neogotyckim zamczku poświęcona głównie życiu i twórczości Zygmunta Krasińskiego. W każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 koncert polskiej muzyki i poezji.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

Książka dla Ciebie

Ashley Woodfolk

Piękno, które pozostanie

Autumn, Shay i Logan chodzą do tej samej szkoły. Wydaje się, że nic więcej ich nie łączy. Nic poza stratą i muzyką?

Autumn od zawsze wiedziała, kim jest – utalentowaną artystką i lojalną przyjaciółką.

Shay definiowała siebie poprzez

więz z siostrą bliźniaczką oraz swoją muzyczną pasję.

Logan z reguły zaczynał pisać piosenki o miłości, kiedy jego własne życie uczuciowe zaczynało odbiegać od ideału.

Kiedy jednak każde z nich dotknęła tragedia, muzyka nagle przestała im wystarczać. Teraz Logan nie może przestać oglądać vloga swojego zmarłego chłopaka. Gniew, żal i poczucie winy całkowicie go obojętniają. Chłopak wie, że nie nie zdoła cofnąć przykrych słów, które kiedyś wypowiedział. Shay próbuje nie



widzieć w sobie odbicia siostry, a pochłaniające ją mrok i ataki paniki stara się ukryć, imprezując z chłopakami na koncertach. Autumn zaś bez końca wysyła wiadomości do swojej najlepszej przyjaciółki, chociaż wie, że już nigdy nie dostanie od niej odpowiedzi.

Mimo wszelkich przeciwności losu, trójkę obcych sobie osób łączy muzyka jednego zespołu. Czy mimo wszystkich problemów znajdą coś, co zdoła ich ocalić? Czy muzyka jest wystarczającą siłą, by udowodnić tej trójce, że piękno nadal kwitnie w tych, którzy pozostali z nami?

Piękno, które pozostaje jest pełną emocji opowieścią o tym, jak jednocześnie nas muzyka, jak tragedia sprawia, że się od siebie odsuwamy oraz o tym, jak życie potrafi się zmienić w ciągu jednej chwili – na lepsze lub gorsze.

Izabela M. Krasińska

Najlepsza przyjaciółka

Asia i Kuba są szczęśliwą parą, która planuje wspólną przyszłość. On jest towarzyski i przebojowy, ona – raczej introwertyczna i skryta. Dlatego gdy dziewczyna na lekcjach francuskie-

go poznaje Elwirę, Jakub uznaje to za dobry znak. Kobiety szybko przypadają sobie do gustu i nawiązują głęboką relację pełną zaufania.

Asia zaczyna spędzać z przyjaciółką coraz więcej czasu. Jednocześnie zauważa, że jej relacje z Jakubem są coraz bardziej napięte. Na szczęście kobieta ma bratnią duszę, która zawsze ją pocieszy i znajdzie rozwiązanie każdego problemu.

Bo przyjaciele zawsze chcą dla nas jak najlepiej. Prawda?



Pan Rysio i jego harmonia

Poleczki, oberki, tanga, walczyki czy kujawiaki – Ryszardowi Żabickiemu z Jednoróżca wszystko wychodzi. Od zawsze marzył, aby nauczyć się grać na akordeonie, ale – jak mówi – kiedyś o ten instrument było ciężko, a do tego był drogi. Zaczął więc od harmonijki ustnej, a dziś nie ma takiego utworu, którego by na niej nie zagrał. – Gdzie nie pojadę, to mnie wszędzie znają. Stawiają mikrofon, głośniki i zaczynam występ. Wtedy wszyscy słyszą – opowiada starszy pan.



FOT. AUTOR

Ryszard Żabicki ma 86 lat. Pochodzi z miejscowości Pogorzelska, skąd również pochodzili jego rodzice. Talent muzyczny odziedziczył po matce. Pamięta, że gdy był kilkuletnim chłopcem, sadzała go na kuchni i śpiewała, a sama sprzątała czy gotowała. – Rozmaite piosenki śpiewała. Ona nie grała na niczym, ale pamiętam, że zawsze, jak coś robiła w domu, to ze śpiewem. Ojciec jeszcze za Niemca kupił w Parciakach harmonijkę i przyniósł do domu jako zabawkę. Mama

śpiewała, a ja jej przygrywałem i tak się stopniowo uczyłem. Tamta harmonijka miała też dzwonki – wspomina pan Rysio i dodaje, że rodzice chcieli posłać go do Ciechanowa, aby grał w profesjonalnej orkiestrze, ale nie było ich na to stać. – Nie te czasy były. Wtedy trzeba było zająć się gospodarką, dorabiać. Musiałem krowy paść, żeby ojcom pomóc się utrzymać. Dziś mi szkoda, ale kiedyś było ciężko – mówi.

Muzyka towarzyszyła mu przez całe życie. Gdy był młodszy, grał w domu,

a kiedy jako kilkunastoletni młodzieniec zaczął spotykać się z kolegami, przygrywał biesiadnikom.

– Dziewczyny nie dawały mi żyć. Ciągały mnie po domach, żeby tylko grał. To grałem po całej wsi – opowiada.

Kiedy pierwsza organka, jak nazywa ustną harmonijkę, już się wysłużyła, nie było gdzie i za co kupić nowej.

– Brałem grzebień, wkładałem bibułkę i melodia też wychodziła. Ale jak już dostałem organkę, to nie dawali mi żyć. Tylko grałem, reszta się

bawiła, tańczyła. Czasem gdzieś na odpuszcie zobaczyłem, to kupiłem, ale rozglądałem się za lepszymi – wspomina i dodaje, że dziś też wcale nie jest łatwo kupić ustną harmonijkę. – Taka za 500 zł ostatnio mi przeleciała w Warszawie, ale jak jest dobra, a ja to umiem poznać, to jestem w stanie i więcej zapłacić. Najlepiej niemieckiej produkcji, bo są najlepsze. U nas nie ma dużego wyboru, bo ludzie nie grają. Jakby grali, to by sprowadzali lepszy materiał i produkowali. Wybór też by był większy – dodaje i pokazuje swój instrument.

Zaznacza, że harmonijka jest praktyczna, bo może ją zawsze ze sobą zabrać, schować do kieszeni w marynarce czy w spodniach i wyjąć, kiedy jest taka potrzeba. Mówi, że trzeba mieć słuch, aby dobrze grać i umieć dopasować się do zespołu, który śpiewa.

– Trzeba się po prostu zgrać. Ja to umiem, a są młodszy po szkołach i czasem nie potrafią. Ja mam tak, że co

usłyszę, co zaśpiewają, to łapię od razu melodię i gram. I mnie wychodzi – mówi i zaczyna grać.

Śpiewać nie bardzo lubi. Jak był młodszy, próbował, ale nie czuje się dobrze jako solista.

– Wolę grać. Tu we wsi lepszemu ode mnie nie ma. Każdy mnie pyta, jak nauczyć się grać. Sam nie wiem. Trzeba mieć to „coś” – mówi.

Wiele lat temu zaproponowano mu grę w wojskowej orkiestrze, ale się nie zgodził, bo musiał zajmować się utrzymaniem rodziny.

Harmonijka towarzyszyła panu Ryszardowi przez całe życie. Teraz grywa w Klubie Seniora w Jednoróżcu. Zapraszany jest także na różne uroczystości. Cieszy się, że może dać ludziom trochę radości, bo gdy gra, to oni tańczą, śpiewają.

– W domu też ćwiczę, bo muszę grać, żeby nie zapomnieć. Ręce mam sprawne. Mimo lat, jeżdżę też na rowerze. Teraz nawet nowy prosty spod igły sobie kupiłem – opowiada nasz rozmówca.

Szkoda mu trochę, że dziś ludzie tak rzadko się spotykają, bo kiedyś grywał po domach. Ale cieszy się, że powstał Klub Seniora, bo może w nim spędzać czas ze swoimi rówieśnikami i grając umilić im czas. Dla miejscowych seniorów pan Rysio to starszy pan z talentem, z którego są dumni.

Naszego muzycznie uzdolnionego rozmówcę można zobaczyć i posłuchać na stronie internetowej www.tygodnikprzasnyski.com.pl

kak

PTTK zaprasza do Sierpca

14 kwietnia Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje wyjazd na uroczystości Niedzieli Palmowej do sierpeckiego skansenu. Odbędzie się tam konkurs palm wielkanocnych oraz kiermasz rękodzieła i tradycyjnych potraw świątecznych. Uczestnicy wycieczki będą mogli popatrzeć na prace twórców ludowych własnoręcznie wykonujących ozdoby wielkanocne i inne przedmioty.

Ciechanowski oddział PTTK serdecznie zaprasza do wspólnego wyjazdu. Więcej informacji na stronie www.pttk-ciechanow.pl oraz pod numerami telefonów: 23 672 58 65, 672 34 20 lub 604 173 457, a także w siedzibie przy ul. Warszawskiej 33.



Stówkiem i węglem...

Dyftongi, dyftongi

Co nam samogłoski? Banalne pytanie, prawda? Samogłoski m.in. tworzą sylaby, dzięki czemu łatwiej wyartykułować to, co chcemy przekazać. W przeciwieństwie do spółgłosek samogłoski mogą trwać w wymowie długo – tak długo, dopóki starczy nam tchu. Zdecydowana większość spółgłosek wymawiana jest z kolei momentalnie – na przykład spółgłoski [p], [b], [d], [g], [c] i wiele innych. Wyjątkiem są tzw. spółgłoski sonorne – [r], [l] – ale tych w polszczyźnie jest tylko kilka.

Wszystko dobrze, powie ktoś, ale po co w ogóle jakiemuś śmiertelnikowi taka wiedza. Na co dzień po prostu jej nie wykorzystamy. Zasadniczo nie czy-

niąc tego nawet językoznawcy normatywiści, bo po prawdzie fonetyka to dość specjalistyczna rzecz, niekoniecznie potrzebna każdemu na co dzień. Ale w tym przypadku wcale tak nie będzie. W odniesieniu do tego, o czym za chwilę napiszę, naród polski potrafi czynić sporo błędów. Wszystko zaś dlatego, że nie do końca znamy dyftongi.

Samogłoski są po to, żeby tworzyć sylaby – to już wiemy. Nie jesteśmy w stanie stworzyć sylaby tylko ze spółgłosek. To też wiemy. Jeszcze ze szkoły podstawowej wynosimy wiedzę, że pojedyncze samogłoski są w stanie utworzyć sylaby. Ale teraz stawiam pytanie: czy jest możliwe, by tworzyć grupy samogłoskowe tworzące jedną

syllabę? Otóż można, choć nie jest to zasada bezwyjątkowa. I tu pojawia się problem, o którym chcę napisać. O dyftongach właśnie.

Weźmy sobie kilka wyrazów: *nauka*, *Europa*, *planetoida*, *kazuistyczny*. Ile sylab ma każdy z nich? W pierwszym są trzy samogłoski i trzy sylaby [*na-u-ka*]. W drugim – cztery samogłoski, ale tylko trzy sylaby [*eu-ro-pa*]; w kolejnym pięć samogłosek, ale znowu cztery sylaby [*pla-ne-toi-da*]. Ostatni z przykładów ma tyle samo samogłosek co sylab – po pięć [*ka-zu-i-sy-czny*]. Jak to więc jest? Czy każda samogłoska może generować sylabę? Jak widać z powyższej arytmetyki – nie. A wszystkiemu winne są dyftongi.

Czym zatem owe dziwadła są? Dyftongi nazywane są też czasem dwugłoskami. W istocie jest to dwóch samogłoskowy o zmiennym brzmieniu, który słyszalny jest dla ludzkiego ucha jako dwa dźwięki, choć w istocie rzeczy jest to jedno brzmienie, tyle że o różnej barwie. Trochę skomplikowany wywód, nieprawdaż? Tak przynajmniej tłumaczą to językoznawcy. Przeciwny użytkownik języka jest jednak w stanie wyłapać, że w takiej np. *Europie* są na początku dwie samogłoski – przynajmniej w zapisie (chyba że zapiszemy to **Etropa*...).

I niewątpliwie u niejednego z użytkowników polszczyzny pojawia się pytanie: dlaczego w niektórych wyrazach mamy z dwóch zapisanych samogłosek tylko jedną sylabę, a w innych będą to dwie samodzielne sylaby? Dlaczego musimy mówić [*eu-ro-pa*], ale jednocześnie [*na-u-ka*]? Odpowiedź naukowa będzie brzmieć: „Dwugłoski są z natury rzeczy niestabilne i mają tendencję do przekształcania się w pojedyncze samogłoski. Proces taki nazywa się monoftongizacją (...). Mogą jednak również powstawać z monoftongów w wyniku dyftongizacji”. Ale jak to wyjaśnić tak bardziej po ludzku?

No cóż, to jest dość trudne. Przede wszystkim dlatego, że nie ma dyftongów w języku polskim innych niż tylko takie, które zawierają w sobie samogłoski [u] oraz [i]. Dlaczego zaś akurat te dwie? Otóż w określonych połączeniach literowych upodabniają się one do głosek „i” oraz „j”. A te ostatnie nie są traktowane jako pełne spółgłoski – w fonetyce nazywamy je półspółgłoskami. Obecność w pobliżu pełnych samogłosek powoduje, że [u] oraz [i] przechodzą niekiedy w pozycje półspółgłoskowe. I stąd w słowach: *mozaika*, *asteroida*, *planetoida* czy nazwiskach *Turnau*, *Strejlau* mamy

formy dyftongiczne. Poprawna wymowa wymienionych wyrazów będzie miała postać: [*mo-zaj-ka*], [*pla-ne-toj-da*], [*a-ste-roj-da*], [*tur-nau*], [*strej-lau*].

Ale oczywiście nie jest to zjawisko powszechne i bezwyjątkowe. Obcość brzmienia konkretnego leksemu, zwłaszcza pochodzącego z łaciny czy greki, będzie sprzyjać powstawaniu dyftongów. Ale mamy też wyrazy takie, jak wspomniana już *nauka*, w którym występuje usamodzielniona samogłoska [u]. Językoznawcy wiedzą, że to wyraz rodzimy, a w dodatku na owo [u] pada tu typowy akcent paroksytoniczny. Ale na pewno nie jest to wiedza powszechna. I dlatego wielu z nas akcentuje ten wyraz w ten sposób: [**nat-ka*].

Co więc robić? Najlepiej byłoby nauczyć się wszystkich wyrazów z dyftongami, które są w polszczyźnie, ale to mogłoby być odrobinę kłopotliwe. Dlatego przynajmniej miejmy świadomość tego, że formy typu *-au-*, *-ai-*, *-eu-* i tym podobne mogą trochę kłopotów sprawić. Dobrze więc w miarę możliwości sprawdzić, czy akurat nasz wyraz się nie zdyftongizował.

O ile takie zjawisko w ogóle istnieje...

dr JERZY SŁODZIK
profesor-dzemik@wp.pl

Jest to nie tylko jedyne takie miejsce w województwie mazowieckim czy kraju, ale nawet w całej Europie. Izba Pamiątkowa Guzikarstwa w Sochocinie ma już 10 lat. Przez dekadę odwiedziły ją tysiące osób zainteresowanych XIX-wiecznym rzemiosłem. W najbliższych latach gmina chce izbę przenieść do większego, również historycznego budynku. Unikat w skali Starego Kontynentu ma się stać sochocińskim oknem wystawowym na świat.

Sochocin to miejsce, gdzie pielegnuje się historię związaną z nieistniejącym już rzemiosłem i wyrobem guzików z muszli morskich i rzecznych. Ludzie odwiedzający nas w ostatnich dziesięciu latach nie

pojemniczka. Borowanie wymagało siły fizycznej, pochłaniało najwięcej czasu i wytwarzało największą ilość pyłu, a zajmowali się tym wyłącznie mężczyźni. Krążki wycięte z muszli umieszczano w specjalnym pierścieniu tokarki, która wygładzała ich krawędzie i szlifowała powierzchnię.

Chociaż fabryk produkujących tego typu guziki nie brakowało na Mazowszu, to tylko w Sochocinie postanowiono przypomnieć o tym dziś nieznanym dziś rzemiosłem. Dlaczego zatem jedyna tego typu izba guzikarstwa powstała do tej pory tylko w Sochocinie?

- Wydaje mi się, że duży wpływ mogły mieć na to również czasy II wojny światowej. Niemcy zabierali mieszkańcom wszystko, co się dało przerobić na uzbrojenie. Ludzie bardzo dbali o swój sprzęt i dlatego chowali go w różnych miejscach. W jednym z domów pod podłogą znaleźli-

powiedzieć, że w dobie nieuchronnej unifikacji produkcji sochocińscy guzikarze stali się na mapie Mazowsza bezcennym wyróżnikiem i ostatnimi przedsiębiorcami zajmującymi się taką profesją. By zobrazować, jak istotne dla tego regionu były muszle z małż, warto także dodać, że mieszkańcy Sochocina wykorzystywali je do utwardzania dróg.

le. Otrzymaliśmy wiele dokumentów historycznych, pozyskaliśmy mnóstwo materiałów dotyczących ludności żyjącej na tych ziemiach. Dodatkowo mieszkańcy, wiedząc, że powstaje taka izba, zaczęli do nas przynosić różne maszyny, guziki, muszle i wiele innych przedmiotów, które stały się nie tylko wizytówką miejscowej społeczności, ale również okazją do poznania naszej

rii guzikarstwa. W kwietniu 2012 r. zgłosił film pt. „Sochocińskie guziki - ślad dawnej tradycji” na międzynarodowy festiwal Film Art & Tourism Festiwal, którego celem jest podnoszenie poziomu polskiej kultury audiowizualnej w zakresie produkcji poświęconych promocji walorów kulturowych, turystycznych i naturalnych.

Decyzją jury film zdobył nagrodę specjalną zarządu Festiwalu w kategorii najciekawszy dokument. Wystawa guzikarstwa i film zdobyły również I miejsce w IV edycji konkursu Mazowieckie Zdarzenia Muzealne „Wierzbą” w kategorii najciekawsza wystawa zorganizowana na Mazowszu w 2010 r.

- Film powstał z potrzeby chwili. Uznaliśmy wraz z plockim muzeum, że historię Sochocina jak i guzików z muszli można opowiedzieć przy pomocy kamery. Decyzja okazała się strzałem w dziesiątkę, bo sochocińskie dzieło zostało wyróżnione na prestiżowym festiwalu. W dodatku film spełnia do dziś funkcję edukacyjną dla dzieci i młodzieży - przyznaje gospodarz GOK w Sochocinie.

Faktem jest też, że izbę guzikarstwa w pierwszej dekadzie jej istnienia odwiedzali mieszkańcy nie tylko naszego kraju, ale również m.in. Izraela, Kanady, Bałkanów, Skandynawii czy państw azjatyckich. Nie brakowało też osób znanych czy nawet najważniejszych postaci w kraju.

- Do naszej pamiątkowej książki wpisała się premier Beata Szydło. Ekspozycja bardzo zaciekała również aktorów, była u nas Teresa Lipowska, a także pogodynek Jarosław Kret. Przyjeżdżało też wiele osób z zagranicy, często nie dowierzając, że w tak małej miejscowości można zobaczyć tak wyjątkowe rzeczy - opowiada Kryspin Kadej.

Dekada pamiątkowych guzików



Wójt gminy Sochocin Jerzy Ryziński przy starodawnej tokarce do wyrabiania guzików

historii przez wiele osób z całego świata - dodaje dyrektor Kryspin Kadej.

Ekspozycja w GOK w Sochocinie składa się z dwóch części. Pierwsza złożona jest z plansz i fotografii prezentujących historię Sochocina. Druga to zaaranżowane wnętrza mieszkalne, w którym zrekonstruowano proces wytwarzania guzików metodą rzemieślniczą.

mogli wyjść z podziwu, jak wspaniałe rzeczy tu wykonywano - mówi Kryspin Kadej, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Sochocinie, gdzie aktualnie znajduje się izba guzikarstwa.

Dawna codzienność guzika

Aby odkryć początki guzikarstwa w Sochocinie, należy cofnąć się do drugiej połowy XIX w., kiedy to bardzo trudna sytuacja gospodarcza zmusiła ludzi do poszukiwania nowych źródeł zarobkowania. Ówczesni mieszkańcy związani z szeroko pojętym rzemiosłem postanowili iść w stronę rozwijającego się przemysłu na nizinie północnomazowieckiej guzikarstwa. Surowcem do produkcji guzików były muszle, początkowo importowane, a później wyławiane z polskich rzek lub morza.

Każdego roku od wiosny do jesieni poławiacze wypływali na rzeki smukłymi łódkami zwanymi lejta-kami lub półlejtakami i za pomocą czerpaków lub podbieraków wyławiali małże. Początkowo oddawali je za darmo lub za symboliczne pieniądze. Jednak gdy interes zaczął kwitnąć, sprzedawali je już na wagę jako cenny surowiec.

Sprawdzone do Sochocina muszle sortowano, dzielono, czyszczono z pyłu i piasku oraz osuszano. Muszle różniły się wielkością, grubością i ubarwieniem. Największe miały połyskliwe śródek i brunatną powierzchnię zewnętrzną, inne grube ścianki w brązowym kolorze, a te najpopularniejsze i najczęściej spotykane - perłowe wnętrza i oliwkową barwę zewnętrzną skorupy. Najpierw guzikarz wycinał z nich przy pomocy maszyny szare i żółte krążki, które wpadały do niewielkiego

śmy nawet tysiące muszli. Ostatni zakład w Sochocinie robiący guziki z muszli rzecznych został wyrejestrowany w roku 1964 r. - mówi Kryspin Kadej.

Warto dodać, że Sochocin był po wojnie już tylko jednym z niewielu



W jednym z domów odnaleziono wiele muszli wykorzystywanych do produkcji guzików



Starodawne guziki z muszli rzecznej



Maszyny, na których pracowali guzikarze

miejsc w Polsce, gdzie kontynuowano produkcję guzików. Okres po 1945 r. przyniósł zmianę systemu polityczno-gospodarczego. W wielu miejscach kraju poruły się kontakty handlowe, zamknięto granice, a guzikarze postrzegani byli jako prywatni producenci, którzy nie mieli racji bytu ze względu na duże koszty produkcji. W dodatku władze PRL niezbyt przychylnym okiem patrzyły na taką formę przedsiębiorczości. Można nawet

Spontaniczny ruch

W 2007 r. zrodził się pomysł, by otworzyć izbę guzikarstwa. Idea powstała w głowach mieszkańców Sochocina i okolic oraz władz gminy.

- Nie była to taka prosta sprawa, bo musieliśmy przygotować w ośrodku kultury miejsce na ekspozycję. Bardzo pomogły nam osoby z Muzeum Mazowieckiego w Płocku z dyrektorem Leonardem Sobierajem na cze-

- Nasi mieszkańcy przykładają bardzo dużą wagę do historii i miejscowego dziedzictwa. Wiele zwłaszcza starszych osób, które kiedyś pracowały przy produkcji guzików, starało się później podtrzymać pamięć o tym rzemiosłem. Stworzyliśmy nawet specjalną wystawę objazdową, która odwiedziła już wiele zakątków, promując Sochocin i jego piękną tradycję. Sam byłem świadkiem rozmowy z dwoma obcokrajowcami, którzy nie dowierzali, że z muszli można produkować guziki - mówi Jerzy Ryziński, wójt gminy Sochocin.

Od powstania izby minęło już 10 lat. Wiele osób ze starszego pokolenia już nie żyje, jak panowie Nawrocki czy Antoszkiewicz, którzy przekazali do izby pamiątkową maszynę do wyrabiania guzików.

- Wspomnienia ludzi są niezwykle cenne. Od pana Antoszkiewicza dowiedziałem się, że w roku 1947 w Sochocinie obchodzono 100-lecie guzikarstwa na tej ziemi, a także o codziennej pracy przy wytwarzaniu guzików. Warto dodać, że niełatwej pracy, gdyż dziennie trzeba było wytworzyć tysiące guzików, co wiązało się z kilkugodzinną pracą na specjalnej maszynie - stwierdza dyrektor GOK Sochocin.

Filmowy laur

Sochociński GOK doczekał się też nagród za wyeksponowanie histo-

Muzeum zamiast izby?

Czas biegnie nieubłaganie. Jak podkreślają nasi rozmówcy, od powstania izby minęło już 10 lat. Obiekt jednak zwłaszcza ze względu na swoje rozmiary nie pozwala na rozwój. Wiele eksponatów znajduje się nie na wystawie, a w schowku. Są jednak plany, by tę sytuację zmienić.

- Marzy nam się, by na terenie Sochocina wyremontować jeden z starych budynków i stworzyć tam unikatowe muzeum guzików, które mogłoby pomieścić wszystkie zbiory, jakie posiadamy w GOK. Teraz ze względu na małą powierzchnię obiektu na wystawie możemy prezentować tylko nieliczne eksponaty. Oczywiście wszystko zależy od możliwości pozyskania środków, jednak takie miejsce, moim zdaniem, powinno u nas powstać - ocenia wójt Jerzy Ryziński.

- Chcemy tę historię przekazać następnym pokoleniom. Tradycja w wielu zakątkach świata zanika, a my chcielibyśmy ją pielęgnować. Wiemy też, że wielu mieszkańcom gminy zależy, by ich dzieci przypominały kolejnym pokoleniom o pięknej historii guzika. Na razie nie ma obaw, bo odwiedzające nas dzieci uczęszczające do szkół podstawowych z dużą uwagą oglądają naszą ekspozycję - kończy Kryspin Kadej.

PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

Bocian ze sztangą

Paweł Rabczewski był jednym z najznakomitszych sportowców Ciechanowa – atletów CLKS Mazovii Ciechanów, sukcesami ustępował jedynie słynnemu Ireneuszowi Palińskiemu, złotemu medalistcie olimpijskiemu z Rzymu.

Jeszcze nie tak dawno był sportowo i społecznie aktywny. Był przez dwie kadencje radnym Rady Miejskiej w Ciechanowie, gdzie zajmował się sportem i sprawami wychowania, prowadził ośrodek „Herkules”, gdzie trenowali i rehabilitowali się sportowcy niepełnosprawni. Sam też lubił przysiąc się do sztangi.

Niestety, wymiana stawu biodrowego na tytanowy nakazała zmianę stylu życia na spokojniejszy. Teraz może pan Paweł oglądać swoje sportowe trofea, porządkować setki pucharów i dyplomów, którymi nagradzano go za osiągnięcia sportowe. Dyplomami wręcz wykleił ściany ośrodka „Herkules”.

Z Wilna do Brzegu

Urodził się w Wilnie w 1949 roku. Rodzice Pawła byli ludźmi wykształconymi, ojciec inżynier był specjalistą od budowy linii kolejowych, matka ukończyła szkołę handlową. Rabczewscy postanowili się repatriować do Polski w tzw. drugim rzucie. Zabrali synów i przyjechali do Warszawy, gdzie przez rok pomieszkiwali, by wyładować w miejscowości Bukowiec pod Kowarami, w leśniczówce wuja.

Ojciec Leon Rabczewski pracował w fabryce dywanów w Kowarach, matka Jadwiga była bibliotekarką. Nie było to ich ostatnie miejsce osiedlenia: wyładowali w Brzegu, gdzie ojciec znalazł dobrą pracę w fabryce sprzętu rolniczego, był głównym specjalistą od spraw bezpieczeństwa i higieny pracy. Paweł kończył tam podstawówkę, po czym podjął naukę w Technikum Energetycznym w Opolu.

Już w szkole podstawowej objawił się u niego sportowy talent. Był wszechstronny, zwłaszcza w konkurencjach lekkoatletycznych. Na przełomie lat 50 i 60 w celu usportowienia młodzieży propagowano tzw. czwórbój lekkoatletyczny, będący podstawą licznych zawodów spartakiadowych na poziomie szkół, miast, powiatów, województw – a kończyło się to Ogólnopolską Spartakiadą Młodzieży. Czwórbój składał się z czterech konkurencji: biegu na 60 metrów, skoku w dal i wwyż oraz rzutu piłeczką palantową. I tu Paweł okazał się najlepszy, zdobywał medale i dyplomy na zawodach równych szczebli. Szybko trafił do klubu sportowego LZS Brzeg – za starszym o cztery lata bratem Bogdanem, również utalentowanym lekkoatletą. I byłby może wszechstronnym zawodnikiem królowej sportu, biegał bowiem na 100 metrów i skoki, wygrywał szkolne zawody w biegu na 400 metrów, także w rzucie dyskiem. Trenował też, z myślą o ogólnym rozwoju, pływanie i sporty siłowe, tzw. sześciobój ciężarowy. Był w tej niszowej dyscyplinie nawet mistrzem Polski.

W latach 60 modna była wśród młodzieży kulturystyka, dla posiadania zgrabnej sylwetki i pięknych mięśni młodzi ludzie decydowali się na

przerzucanie ton stali na siłowniach, powstających przy szkołach, w klubach i ośrodkach TKKF. Rabczewski, z początku zafascynowany kulturystyką, szybko poczuł w sobie siłę i skupił się na podnoszeniu ciężarów. Po czterech latach treningów jeszcze jako junior zdobył mistrzostwo Polski i mistrzostwo kraju sportowców LZS. Sport stał się niemal jego światem. Dojeżdżał do szkoły w Opolu, po powrocie szedł na siłownię. Trenował też szkole, gdzie były ku temu warunki. Na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży zajął II miejsce w podnoszeniu ciężarów, w ówczesnej wadze piórkowej. Nic dziwnego, że szybko wyciągnęła po niego ręce Odra Opole. Jednak pion LZS nie chciał się pozbyć utalentowanego zawodnika. Wysłano go do Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Ciechanowie, utworzonego wówczas przy LZS Mazovia. Do Ciechanowa przyjechał w roku 1970.

Medale i tytuły

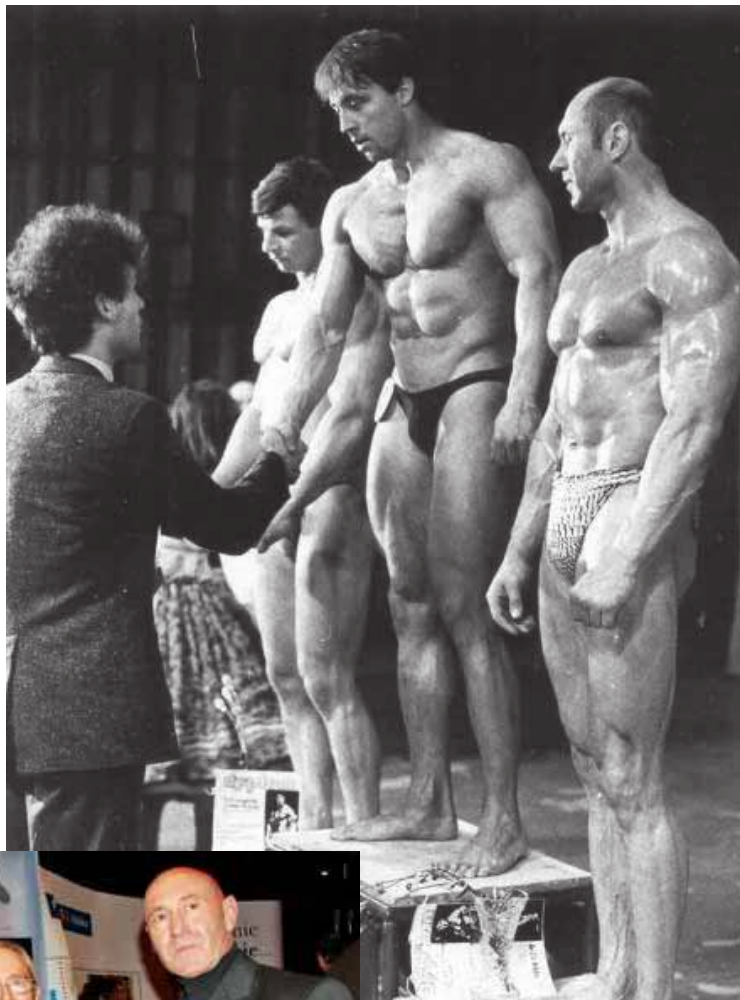
Z sentymentem wspomina pobyt w OPO, który mieścił się przy ulicy Zeromskiego. Trenowali i kwaterowali niemal w jednym miejscu, klub miał mały hotelik – w stolbudowskim pawilonie. Trenowali ich Ireneusz Paliński i Zdzisław Piotrowski.

Rabczewski szybko dał się poznać jako utalentowany zawodnik, szybko trafił do kadry narodowej. Zaczął jeździć na obozy, zgrupowania. W 1970 roku wygrał Mistrzostwa Polski juniorów, rok później błysnął w mistrzostwach seniorskich. Pokonał wtedy już wielce utytułowanego Zbigniewa Kaczmarka. Waldemar Baszanowski nazwał wtedy Rabczewskiego Bocianem – był bowiem wysoki i szczupły. Z czasem nabierał masy: zaczynał od wagi średniej – wówczas 75 kg, skończył na półciężkiej – 90 kg. Zdobył w sumie siedem tytułów mistrza Polski. Ostatni – w roku 1981 w Olsztynie.

Najlepsze lata dla atlety z Ciechanowa to końcówka lat 70., kiedy stał się dojrzałym zawodnikiem. W roku 1977, startując w Mistrzostwach Świata w Stuttgarcie, zdobył brązowy medal, krążek tej samej barwy przyznano mu w rozgrywanych jednocześnie Mistrzo-



Paweł Rabczewski - złoty medalista Mistrzostw Polski w roku 1981 w Olsztynie



Medaliści MP LZS w kulturystyce. Z prawej, ze srebrem, P. Rabczewski

odbyły się Igrzyska Olimpijskie, sławne tym, że zbytkotował je sportowy Zachód (polityka już na dobre zaczęła wkraczać do sportu). W polskiej kadrze zapanowała tarcia. Pan Paweł wspomina, że trener reprezentacji nie chciał go zabrać na igrzyska, w końcu się zgodził na powołanie ciechanowskiego atlety, ale w wadze 82,5 kg, gdy zawodnik występował już w kategorii wyższej.

– Zbiłem wtedy osiem kilogramów wagi ciała – wspomina były atleta. – Tak osłabłem, że podniosłem mniej niż przed rokiem w Wernie. Wystarczyło to na szóste miejsce.

Na zawsze w Ciechanowie

Po trzech latach pobytu w ciechanowskim OPO wygasł Rabczewskiemu

kontrakt z klubem w Brzegu. Ubiegały się o niego kluby z Opola, Wrocławia, a nawet Bydgoszczy. Wybrał jednak ciechanowską Mazovię. Odpowiadały mu warunki treningowe, atmosfera w klubie, troska zarządu o zawodników. Ma bardzo dobre zdanie o prezesach Mazovii z tamtych czasów: Eugeniuszu Betleyu, Andrzeju Matusiaku, Andrzeju Brzeskim. Troszczyli się o klub, zabiegali o potrzeby zawodników.

W tamtych czasach zawodnicy nie mieli stypendiów sportowych, musieli pracować. Choć było to bardziej udawanie pracy. Paweł pracował m.in. w Zarządzie Melioracji. Siedział przez cztery godziny w biurze, przekładał jakieś papierki. O godz. 12 szedł na obiad i na trening. Podobnie było w Rolniczych Spółdzielniach Produkcyjnych, gdzie był... specjalistą mechanizacji rolnictwa. Dostał mieszkanie, małego fiata. Ożenił się dość szybko, równie szybko jego małżeństwo się rozpadło. Dziś nie ukrywa, że to przez jego życiową niedojrzałość.

– Gdy w początkach lat 80. zakończyłem karierę zawodniczą, byłem człowiekiem nieprzygotowanym do samodzielnego życia w społeczeństwie – wspomina pan Paweł. – Do tej pory wszystko miałem podane na talerzu: pieniądze, wyżywienie, mieszkanie. O nic nie musiałem się martwić, załatwiano za mnie wszystkie sprawy. I nagle... jakbym się znalazł w nieznalym świecie...

– Całe szczęście, że spotkałem Wandę Bastecką, obecną moją żonę – podkreśla były atleta. – Ona „przyuczyła” mnie do życia, z początku niemal prowadząc za rękę.

Zawiozła Pawła do Ministerstwa Sportu w celu uzyskania pomocy w podjęciu studiów, kursów trenerskich i pracy, zmuszała wręcz do nauki. Był zawodnik podjął pracę nauczyciela wychowania fizycznego i instruktora podnoszenia ciężarów w ZSZ nr 1. Skończył studia, uzyskał uprawnienia trenerskie. Dostał etat trenera w Mazovii. Pracował razem z Wojciechem Geskiem i Markiem Sachmacińskim. Organizował obozy sportowe. Klub piął się w górę w zawodach ligowych. Przez pewien czas prezesował Mazovii, zwerbował wtedy świetnego zawodnika Tadeusza Drzazgę (późniejszego wicemistrza świata) oraz Jerzego Ostrowskiego na dyrektora klubu, który okazał się świetnym organizatorem życia sportowego. Niedługo potem Mazovia stała się najlepszym klubem ciężarowym w Polsce.

Po rezygnacji z trenerki Rabczewski zajmował się trochę biznesem, produkował np. kapsle do butelek z napojami. Wybudował dom. Zajął się życiem rodzinnym. Ale sport ciągle w nim „siedzi”.

Trofea sportowe porzucił, został mu tylko jeden medal z ME. Myślał, że ślady jego sukcesów znajdą się w muzeum sportu, które próbowano tworzyć w Ciechanowie, ale nic z niego nie wyszło. W 2006 roku został Rabczewski radnym Rady Miejskiej Ciechanowa; był nim przez dwie kadencje, do roku 2014. W radzie zajmował się sprawami sportu.

Utworzył Klub Sportowy „Herkules” dla osób niepełnosprawnych i siłownię we własnym domu. Organizował ćwiczenia dla zdrowia, prowadził rehabilitację, ale też przygotowywał niepełnosprawnych sportowców do zawodów w podnoszeniu ciężarów na leżącym. Jego podopieczni odnosili liczne sukcesy na zawodach niepełnosprawnych. „Herkules” propaguje też kulturystykę, kształtowanie pięknej, męskiej sylwetki.

Dziś był mistrz ciężarów pracując jeszcze w swym „Herkulesie” z kilkoma niepełnosprawnymi atletami. I podsumowuje życiowy dorobek. Chodzi na zawody ciężarowe, interesuje się życiem sportowym CLKS Mazovia, swego dawnego klubu. Cieszą go sukcesy swych młodszych kolegów, niestety, jest ich coraz mniej, odkąd odebrano klubowi halę ciężarową i pomieszczenia dawnego OSO zamieniono na biura.

STEFAN ŻAGIEL



Spotkanie przyjaciół: Paweł Rabczewski (od prawej), Waldemar Baszanowski, dziennikarz sportowy Bogdan Tuszyński

stwach Europy. Rok później zajął Rabczewski ponownie trzecie miejsce na MŚ w Gettysburgu.

W rozgrywanych w 1979 roku Mistrzostwach Europy w Wernie lep-

szy od zawodnika z Ciechanowa był tylko Bułgar Błagoj Błagojew. Występujący w wadze do 82,5 kg Rabczewski „zapracował” na srebro dźwignięciem 352,5 kg. Rok później w Moskwie

Urzędniczka z „ludzką twarzą”

Rozmowa z **Anną Gutkowską** – byłym powiatowym inspektorem nadzoru budowlanego w Ciechanowie, od kilku dni przebywającą na emeryturze

*** Przez ostatnich kilkanaście lat była pani powiatowym inspektorem nadzoru budowlanego w Ciechanowie. Jak wspomina pani te lata?**

- Bardzo pozytywnie. Mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że przez lata pracy w Ciechanowie właściwie nie doświadczyłam żadnych przykrych sytuacji. Mimo iż miałam bezpośredni kontakt z interesantami, którzy byli ludźmi o różnych charakterach i nie zawsze wychodzili z naszego inspektoratu zadowoleni. Choć zawsze starałam się, żeby tak było, ale ze względu na specyfikę spraw jest to często niemożliwe.

*** Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Ciechanowskiego starosta Joanna Potocka-Rak, dziękując pani za współpracę, podkreśliła, że jako urzędnik miała pani „ludzkie” podejście do interesantów...**

- Starałam się być urzędnikiem „o ludzkiej twarzy”, chociaż na stanowisku powiatowego inspektora jest to nadzwyczaj trudne. Bo nasza instytucja generalnie jest od kontrolowania i karania.

*** Jest swego rodzaju policją budowlaną...**

- Można tak ją nazwać. Taką nieformalną policją... My nie mamy mundurów i broni, ale wyposażeni jesteśmy w bloczki mandatowe i możemy nakładać mandaty czy grzywny w celu wyegzekwowania przestrzegania przepisów.

*** Często pani z tej „broni” korzystała?**

- Tylko wtedy, kiedy nie było innego rozwiązania. Starałam się życzliwie podchodzić do interesantów i jeżeli było to możliwe, interpretować przepisy na ich korzyść.

*** A jak oni zachowywali się wobec pani?**

- Zdecydowana większość interesantów czuje respekt przed pracownikami nadzoru budowlanego.

*** To źle?**

- Myślę, że dobrze. Uważam, że dystans między urzędnikiem a interesantem jest wskazany, nie widzę w tym niczego złego. Jako inspektor powiatowy nie miałam jakichś przykrych doświadczeń z inwestorami. Także z inspektorami nadzoru inwestorskiego i kierownikami budów. Mimo iż ci ostatni, zdarzało się, nie zawsze pisali prawdę o tym, co dzieje się na budowie. Dopiero kontrole sprawdzające

ujawniały, że dokonano zmiany w realizowanym obiekcie budowlanym...

*** Nie zdarzyło się pani w pracy nie przykrego?**

- Zdarzyło, ale w Warszawie. Byłam wtedy pracownikiem Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, gdy jego siedziba mieściła się przy ul. Nowogrodzkiej. Pewnego razu do mojego pokoju wszedł niezadowolony interesant z nożem w ręku. Już nie

- Zdarzało się, ale nie w ostatnich latach. Gdy tuż przed urlopem przewodniczyłam komisji wydającej tzw. uprawnienia budowlane, pewien pan przyniósł mi jakiś drobny suvenir. Ponieważ już wychodziłam z pracy, zostawił go w kącie pokoju. Po kilku dniach moje koleżanki chciały zobaczyć, co dostałam. Kiedy rozpakowały paczuszkę, okazało się, że były w niej pieniądze. Gdy wróciłam z urlopu,

Trzeba też działać zgodnie z obowiązującymi przepisami.

*** Czy mieszkańcy powiatu ciechanowskiego dużo budują?**

- Dużo. W ostatnich latach wydzielonych zostało wiele działek budowlanych, na których powstają domy jednorodzinne. Najwięcej buduje się w mieście i na jego obrzeżach. Ale buduje się także w innych częściach powiatu ciechanowskiego. W ostatnim okresie powstaje także wiele budynków gospodarczych i wiat. Ten boom budowlany dotyczący tego rodzaju obiektów wynika z faktu, że od pewnego czasu złagodzone zostały przepisy i nie trzeba uzyskiwać pozwolenia na ich budowę.

*** Budują zgodnie z przepisami prawa?**

- Generalnie tak. Choć zdarza się, że czasami okno jest w innym miejscu albo taras większy niż w projekcie budowlanym. Często też budynki są sytuowane niezgodnie z ustaloną rzędną ich posadowienia.

*** I co się wtedy dzieje?**

- Jeżeli jest to niewielka zmiana, tzw. nieistotne odstępstwo od projektu, to wystarczy pokazanie zmian na kopii projektu budowlanego. Przy zmianach istotnych inwestor jest zobowiązany do opracowania tzw. zamiennego projektu budowlanego. Konsekwencje powinien ponieść także kierownik budowy za brak należytego nadzoru nad prowadzoną budową, ponieważ jej nie dopilnował.

*** Zobowiązała pani kiedyś kogoś właściciela do rozbiórki dużego obiektu ze względu na nieprzestrzeganie przez niego przepisów?**

- Nie było takiego przypadku. Zmuszaliśmy do rozbiórki właścicieli niewielkich budynków gospodarczych i garaży, którzy nie mieli pozwolenia na ich budowę, nakazywaliśmy także rozbiieranie budynków będących w złym stanie technicznym.

*** Czy obowiązujące w Polsce przepisy prawa budowlanego są dobre? Teraz, kiedy jest już pani na emeryturze, nie musi się pani bawić w dyplomację...**

- Uważam, że przepisy prawa budowlanego nie są złe. Ale powinny być obudowane dobrą ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Brak obowiązku opracowania przez gminy planów miejscowych sprawia, że budować można prawie wszędzie na podstawie decyzji o warunkach zabudowy. To zaś powoduje chaos planistyczny i realizowanie inwestycji, np. obiektów produkcyjnych wielkotowarowych, które nie są akceptowane przez mieszkańców.

Problemem są natomiast bardzo częste zmiany prawa budowlanego. Od 1995 r. ciągle mówi się o potrzebie uchwalenia nowego prawa budowlanego. Ale czas mija, a takiej ustawy nie ma... Są za to ciągle nowelizacje obowiązującego prawa.

*** Myślę, że to bardzo niewygodna sytuacja dla urzędników, którzy muszą to prawo stosować...**

- Zgadza się. Z tego powodu musimy znać nie tylko same przepisy, ale też daty wejścia w życie poszczególnych nowelizacji, bo obiekt zbudowany w 2010 roku jest inaczej traktowany niż ten z roku 2017.

*** Jako inspektor współpracowała pani z gminami i powiatem. Czy wśród samorządowców jest ktoś, kogo pani szczególnie ceni?**

- Rzadko spotykałam się z wóldarzami gmin. Kontaktowałam się głównie z pracownikami urzędów gmin, którzy zajmują się inwestycjami. Współpraca z nimi układała się bardzo dobrze. Podobnie jak z przedstawicielami Starostwa Powiatowego.

*** A jak się pani współpracowało z innymi służbami i inspekcjami?**

- Też bardzo dobrze. I nie jest to kurtuazja. Najściślej nadzór budowlany współpracuje z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej. Ze strażakami mamy taką niepisaną umowę, że jeśli oni stwierdzą jakieś nieprawidłowości podczas kontroli budynku, poinformują nas o nich. Podobnie robimy my. Myślę, że korzyści z tego mają obydwie nasze instytucje. Dość blisko współpracujemy też z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną.

*** Co pani będzie robiła na emeryturze?**

- Na pewno nie będę się nudziła. Od lat udzielam się w Mazowieckiej Okręgowej Izbie Inżynierów Budownictwa, czyli w naszym samorządzie zawodowym. Jestem sędzią w sądzie dyscyplinarnym, a także we władzach stowarzyszenia PZITB Oddziału Warszawskiego oraz ciechanowskiego NOT-u i CTN-u. Nie zamierzam zaniechać tej aktywności. Poza tym mam ogródek, w którym bardzo lubię pracować. I marzenia o podróżach do miejsc, w których jeszcze nie byłam, bo zwiedzanie jest moją pasją. W najbliższym czasie wybieram się do Holandii. Mam również odłożonych wiele książek, na przeczytanie których wcześniej nie miałam czasu.

*** Od dłuższego czasu władze powiatu poszukują osoby na zwolnione przez panią stanowisko. Bezskutecznie. Dlaczego tak trudno jest kogoś znaleźć?**

- Widocznie młodzi inżynierowie uważają, że pensja powiatowego inspektora nadzoru budowlanego jest mało atrakcyjna. Zwłaszcza w sytuacji, gdy sprawująca tę funkcję osoba nie może projektować i nadzorować budów na terenie powiatu, w którym jest zatrudniona. Wielu inżynierów prowadzi działalność gospodarczą. Obecne czasy są dla nich korzystne, bo dużo się buduje i remontuje.

Rozmawiał
KRZYSZTOF KOWALSKI



FOT. K. KOWALSKI

Anna Gutkowska pochodzi ze Szczytny w gminie Żałuski. W Ciechanowie mieszka od 1979 r. Chodziła do Szkoły Podstawowej w Szczytnie, ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. H. Sienkiewicza w Płońsku, dyplom magistra inżyniera zdobyła na Wydziale Inżynierii Ładowej Politechniki Warszawskiej. Jest inżynierem budownictwa. W administracji państwowej i samorządowej pracowała – na różnych stanowiskach i w różnych miejscach - od 1973 r. do 31 marca 2019 r. Powiatowym inspektorem nadzoru budowlanego w Ciechanowie była od 2008 r. Mężatka, dwóch dorosłych synów, troje wnucząt.

pamiętam, skąd był i dlaczego miał pretensje.

*** Bała się pani?**

- Prawdę mówiąc, niespecjalnie. Ale moje współpracowniczki były przerażone. Tak były zestresowane, że musieliśmy wezwać policję, która zabrała tego pana. Mniej więcej w tym samym okresie od pewnej interesantki dostałam w głowę torebką. Byłam wtedy naczelnikiem wydziału orzecznictwa administracyjnego. Szłam korytarzem ze swojego pokoju do innego pomieszczenia po drugiej stronie klatki schodowej. W pewnej chwili stojąca przy drzwiach kobieta, niezadowolona z uzyskanych wyjaśnień, podeszła i uderzyła mnie swoją torebką.

*** Jak zakończył się ten incydent?**

- Uznałam, że nie warto wzywać policji i robić z tego afery. Kobieta, kiedy wyładowała na mnie złość, wyszła z urzędu.

*** Czy zdarzyło się, że ktoś próbował dać pani łapówkę?**

natychmiast pojechałam do niego i mu je oddałam.

*** I...**

- Nie była to grzeczna rozmowa.

*** To była jedyna próba przekupienia pani?**

- Było jeszcze kilka podobnych sytuacji, kiedy ktoś próbował wręczyć mi kopertę z pieniędzmi.

*** Co pani wówczas robiła?**

- Ostentacyjnie ją otwierałam i sprawdzałam, ile jestem warta. Potem oddawałam ją delikwentowi, mówiąc, że mój mąż ma tak wysokie pobory, że ja nie muszę dorabiać do pensji.

*** Jakimi cechami powinien charakteryzować się dobry pracownik nadzoru budowlanego?**

- Przede wszystkim powinien być spokojny i rzeczowy. Nigdy nie powinien dać się ponieść emocjom, bo emocje są najgorszym doradcą. W sprawach mających wpływ na ludzkie losy, gdy w grę wchodzi duże pieniądze, jak np. budowa domu mieszkalnego, trzeba być zdecydowanym, ale spokojnym.

Cukrownia zapłaci rolnikowi odszkodowanie

Sąd Rejonowy w Ciechanowie ustalił wysokość kwoty przysługującej właścicielowi działki położonej w okolicach Głinojeczka, przez którą biegnie rurociąg doprowadzający wodę do miejscowej cukrowni i odprowadzający z niej ścieki.

Czterema izolowanymi rurami cukrownia przesyła ścieki przemysłowe, sanitarne oraz nadmiarowe i amoniakalne do oczyszczalni, a do zakładu dostarcza na bieżąco wodę. Bez rurociągu nie byłoby możliwe normalne funkcjonowanie tego potężnego zakładu. Problem w tym, że urządzenia

przesyłowe o łącznej długości około 500 metrów biegną przez dwie prywatne działki w Szyjkach.

Sama rura ma 8 metrów szerokości, do tego trzeba zarezerwować jeszcze pas ziemi (po 6 metrów z każdej strony) na wypadek awarii czy też konserwacji urządzeń. Rurociąg znajduje się na głębokości około 2 metrów, więc rolnik może uprawiać swoje pole. Uważa jednak, że ma on wpływ na wysokość plonów i dlatego wystąpił do sądu o odszkodowanie z tego tytułu.

Argumentował w pozwie, że w miejscu, gdzie przebiega rurociąg, zimą brak jest okrywy śnieżnej, gdyż przepływająca rurami gorąca woda odda-

je ciepło otoczeniu. Powoduje to, że zboże o zimie gorzej rośnie, a przy okresowych obniżeniach temperatury wymarza.

W okresie wiosennym i letnim natomiast ogrzana ziemia szybciej przesyca, co także wpływa na obniżenie plonów. Rurociąg obniża też jakość gleby.

Biegły z zakresu rolnictwa wyliczył, że wartość utraconych zbiorów z tych powodów na obu działkach wynosi rocznie około 1.140 zł. Ponadto w przypadku usuwania awarii urządzeń czy dokonywania konserwacji i modernizacji sieci lub wymiany urządzeń przesyłowych zachodzi konieczność wejścia lub wjechania odpowiednim sprzętem

na pole, co wiąże się z rekultywacją gruntu po wykonaniu prac.

Rolnik oczekiwał, że co roku będzie otrzymywał odszkodowanie za to, że przez jego teren biegnie rurociąg. Ciechanowski sąd nie kwestionował wyliczeń biegłego z zakresu rolnictwa. Uznał, że są one prawidłowe. Jego zdaniem jednak, zgodnie z powszechnie przyjętym poglądem, wynagrodzenie za ustanowienie służebności przesyłu (zakopania na cudzej ziemi urządzeń służących do przesyłania wody, ścieków, gazu czy energii) - co do zasady - powinno mieć charakter świadczenia jednorazowego.

Dodatkowa trudność polegała na

tym, że ustawodawca nie unormował kwestii sposobu ustalenia wysokości wynagrodzenia w tego typu przypadkach. Nie określił wskazówek, w jaki sposób je obliczyć. Dlatego na zasadzie analogii skorzystano z praktycznych zasad dotyczących wynagrodzenia należnego właścicielowi nieruchomości obciążonej za ustanowienie służebności drogi koniecznej.

Zgoda na ułożenie rurociągu nie wyłącza prywatnych działek z produkcji rolnej. Wpływa jednak na obniżenie plonów w pasie gruntu położonym bezpośrednio nad rurociągiem. Na tej podstawie inny biegły - z zakresu szacowania nieruchomości - wyliczył, że rolnik powinien jednorazowo otrzymać 26.586 zł, co odpowiada poniesionym przez niego stratom przez okres mniej więcej 23 lat.

RN

Pułtusk miasto turystyczne

Rozmowa
z **Wojciechem
Gregorczykiem**,
burmistrzem miasta
Pułtusk

*** Realizuje pan pierwszy budżet Pułtusk w tej kadencji. Jaki on jest?**

- Budżet Pułtusk na 2019 r. stara się łączyć to, co zaplanowaliśmy, zadania inwestycyjne, oświatowe, z tymi, które pozwalają na bieżące funkcjonowanie miasta i gminy, a tych jest bardzo dużo. Ale to również budżet deficytowy; kwotę 10 mln zł musimy pokryć z kredytu i kolejnych obligacji. Nie są to więc środki, które gwarantowałyby bezpieczny rozwój miasta, bo jednak w dalszym ciągu się zadłużamy. Zadłużamy, choć jednocześnie w tym roku rozpoczynamy spłatę zaległości. Budżet miasta i gminy jest na miarę potrzeb i możliwości.

*** Jakie inwestycje, rozpoczęte w poprzedniej kadencji, są lub będą kontynuowane?**

- W zasadzie większość inwestycji jest lub będzie kontynuowana, w tym duży projekt „Kompleksowa poprawa warunków komunikacji pieszej i rowerowej”, w ramach którego powstaną ścieżki rowerowe, na co otrzymaliśmy dofinansowanie, a przy okazji przebudujemy ulice. Prawie 6 ha terenu w różnych częściach miasta obejmie projekt „Strefy zieleni i rekreacji”. Trwa realizacja dwóch projektów dotyczących działań z zakresu „Dobra kultury Pułtusk”. Na te projekty gmina otrzymała dofinansowanie. W ubiegłym roku przeprowadzono remont czytelnicy w Pułtuskiej Bibliotece Publicznej im. J. Lelewela, powstały też drewniane kramy na rynku. Trwają prace w ul. Rynek – zostanie przełożony bruk po drugiej stronie ulicy (od ul. Świętojańskiej). Trwają również prace projektowe dotyczące piwnic pod ratuszem i Wzgórzem Abrahama oraz adaptacji kamienicy przy ul. Rynek 13 do nowych funkcji kulturowych i edukacyjnych.

*** Brzmi ciekawie.**

- Jeśli chodzi o piwnice przy ratuszu, myślimy o utworzeniu kawiarenki. Może Muzeum Regionalne ją poprowadzi? Muzeum będzie miało zmieniony statut, uzgodniony z Ministerstwem Kultury, i będzie się zajmowało obsługą ruchu turystycznego.

*** Skoro mowa o bibliotece i muzeum, przychodzi mi na myśl Miejskie Centrum Kultury i Sztuki. W poprzedniej kadencji były przyznawane do modernizacji jego zabytkowej siedziby. Czy gmina bierze pod uwagę tę inwestycję?**

- Na tę inwestycję złożony został wniosek, na który nie dostaliśmy dofinansowania. Mamy projekt wraz z pozwoleniem na budowę, ale bez pozyskania funduszy z zewnątrz nie damy rady zmodernizować budynku MKiS.

*** Czy planowana jest rozbudowa Przedszkola Miejskiego nr 4?**

- Chcemy w przyszłości zbudować nową siedzibę Przedszkola Miejskiego nr 4 w miejscu istniejącej przy ul. R. Krajewskiego. Wykonamy też prace w budynku filii przedszkola przy ul. M. Konopnickiej, będzie to realizacja zaleceń straży pożarnej.

*** Czy gmina będzie korzystać ponownie z programu „Maluch” i zbuduje następny żłobek?**

- Nie realizujemy tego programu. Rada Miejska w poprzedniej kadencji wskazała lokalizację żłobka, natomiast w chwili obecnej nie ma potrzeby jego budowy. Zobaczmy po zakończeniu zapisów w kwietniu, jakie będą realne potrzeby na przyszły rok. Zamierzamy też przeprowadzić prace modernizacyjne w obecnym obiekcie przez wykorzystanie jednej z sal, która jest salą konferencyjną, co pozwoli na stworzenie 16 dodatkowych miejsc. Być może po tych pracach uda się przyjąć wszystkie chętne dzieci i nie będzie potrzeby tworzenia kolejnych miejsc oraz budowy żłobka. Poza tym część przedszkoli niepublicznych przyjmuje dzieci małe, w wieku żłobkowym, co pomaga nam rozwiązać problem.

*** Trwają inwestycje oświatowo-sportowe.**

- Kończymy remont i modernizację hali sportowej wraz z boiskami przy Szkole Podstawowej nr 4, na co dostaliśmy dofinansowanie z Ministerstwa Sportu. Przy Szkole Podstawowej nr 4 po raz pierwszy w minionym sezonie zimowym uruchomiliśmy lodowisko. Lokalizacja się sprawdziła. Lodowisko cieszyło się dużym zainteresowaniem, więc chcemy zimą znów je uruchomić. Pułtusk w minionym sezonie zorganizował lodowisko, podobnie jak ościennę miasta.

*** Pułtusk ma też plażę miejską, która w poprzednim roku bardzo zmieniła swój wygląd.**

- Jesienią został ustawiony pawilon na usypanym wzgórzu, dzięki czemu woda nie zalała obiektu. Inwestycja więc się sprawdziła. Rozważamy doprowadzenie tam energii elektrycznej i bieżącej wody. Myślimy o natryskach, nowych toaletach dla osób korzystających z plaży. Cały czas będziemy systematycznie wzbogacać plażę o nowe elementy infrastruktury. Chcemy, żeby na plaży więcej się działo, by miało miejsce więcej wydarzeń o charakterze sportowo-kulturalnym.

*** I mieszkańcy miasta, i mieszkańcy wsi proszą o drogi.**

- Przebudujemy drogę w Płocochowie. Gmina znajduje się na ostatecznej liście jednostek, którym przyznano dofinansowanie z Urzędu Wojewódzkiego w ramach Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019. Rozbudujemy drogi na Osiedlu Wyszowskim. W bieżącym roku przebudujemy ul. Tarnowskiego i Suleja. Będziemy musieli rozszerzyć projekt przebudowy ul. Suleja o połączenie z ul. Wyszowską, żeby zapewnić mieszkańcom osiedla więcej wjazdów. Jesteśmy na etapie uzgodnień z zarządcą drogi wojewódzkiej. Przy okazji wspomnę o wodociągach – sieć rozbudujemy w ramach potrzeb bieżących. Odnosnie kanalizacji – duży projekt realizuje nasze Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

*** Jedną z ważniejszych potrzeb pułtuszczan są mieszkania komunalne.**

- Budowa nowego bloku została rozpoczęta, powstaje on ze środków z budżetu gminy i Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Spółka dostała z gminy dopłatę do budowy, do tego dojdzie kredyt. Powstanie 46 lokali o różnej powierzchni. Mamy

listę osób, które są zainteresowane zamieszkaniem w tym bloku.

*** Spójrzmy na najbliższe otoczenie ratusza. Niektórzy twierdzą, że na rynku nie powinno być miejsc parkingowych lub powinny zostać wydzielone strefy parkowania.**

- Na ulicy Rynek w części handlowej, czyli między bazyliką a ratuszem, planujemy wprowadzić ruch jednokierunkowy, co pozwoli zmniejszyć liczbę miejsc parkingowych. Wprowadzimy także parkometry, żeby zmienić wygląd

rynku, by nie był on jednym dużym parkingiem. Zobaczmy, jak to rozwiązanie zostanie odebrane przez mieszkańców i czy uporządkuje rynek.

*** Czy gmina Pułtusk planuje wspólne inwestycje z powiatem lub innymi gminami?**

- W ramach wspomnianego projektu „Kompleksowa poprawa warunków komunikacji pieszej i rowerowej” trzy ulice przebudujemy w partnerstwie z powiatem: część ulicy Jana Pawła II, al. Tysiąclecia i ul. Bartodziejską. Współpracujemy również z gminą Obryte, jeśli chodzi o drogę do Szygówka, letniskowej wioski z drugiej strony Narwi. Droga ma ponad 2 km, przebiega przez teren gminy Obryte. Gmina Obryte wyraziła zgodę, byśmy mogli tę drogę wspólnie wykonać.

- W tym roku zamierzamy zlecić prace projektowe, w następnej perspektywie może uda nam się pozyskać środki, by tę drogę przebudować.

*** Emocje budzi obwodnica Pułtusk, a właściwie warianty jej przebiegu. Który wariant wybrała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad? Czy wariant nr 2 jak radni?**

- Rada Miejska na sesji nadzwyczajnej jednogłośnie wybrała wariant nr 2 obwodnicy, czyli ten przebiegający najdalej od miasta i zajęła stanowisko w tej sprawie. 27 marca uczestniczyłem w spotkaniu w warszawskim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Projektanci przedstawili ocenę trzech wariantów obwodnicy, uwarunkowania techniczne i ekonomiczne. Zdaniem projektantów najkorzystniejszym wariantem obwodnicy do realizacji jest wariant nr 1. Wysuwalem w dyskusji różne argumenty, zarówno społeczności lokalnej, jak i władz, ale nie dało to efektu. Zapadła decyzja o wariantcie nr 1. Podnosiłem także sprawę przejazdu do wsi Olszak, o który walczą mieszkańcy wraz z sołtysiem.

Ta interwencja również nie została wzięta pod uwagę. Warszawski oddział dyrekcji przedstawi rekomendację wariantu nr 1 komitetowi oceniającemu inwestycje w GDDKiA, a GDDKiA będzie wnioskowała o wydanie decyzji środowiskowej dla przedsięwzięcia. Lokalizacja przebiegu obwodnicy w jakimś stopniu determinuje nasze plany i działania.

*** W Pułtusku powstają też inwestycje, które nie są prowadzone przez gminę.**

- Zgadza się. Starostwo Powiatowe buduje poczekalnię przy ul. Nowy Rynek, która w maju zostanie oddana do użytku. Powstaje również centrum handlowe na terenie dawnego dworca, które ma zostać ukończone do końca sierpnia. Ta część miasta zmieni się w sposób znaczący.

*** Są także inwestycje niechciane przez mieszkańców, jak planowana w Trzcińcu budowa fermy trzody chlewnej wraz z biogazownią rolniczą. Na jakim etapie jest postępowanie?**

- Po rozprawie publicznej wpłynął wniosek od mieszkańców w związku z pojawiającymi się rozbieżnościami o sporządzenie kontrportu środowiskowego i taki dokument został zlecony. Czekamy na opracowanie. Dopóki kontrport nie zostanie sporządzony, inwestor nie może złożyć wniosku o wydanie decyzji o warunkach zabudowy.

*** Na ten rok zostały zaplanowane prace w rynku od ratusza do fontanny. Gdzie zatem będą odbywać się imprezy miejskie?**

- Aż się boję o tym mówić (śmiech). Pierwszą dużą imprezę, czyli Rozśpiewaną Zatokę i Wianki zorganizujemy na przystani miejskiej. Wobec tego terenu też mamy plany. Dni Patrona Pułtusk św. Mateusza co roku odbywają się na rynku. Wykonawca prac drogowych zapewnia, że do końca

lipca je zakończy. Ponieważ Wyspa jest trudnym terenem, liczymy się z tym, że inwestycja może potrwać dłużej. Ale mamy nadzieję, że skończy się przed wrześnieowymi Dniami Patrona.

*** A co z Festiwalem im. Krzysztofa Klenczona? Czy będzie kontynuowany, czy odbędzie się w zmienionej formule? Na ten temat krążą różne informacje.**

- Odbędzie się po raz trzeci Ogólnopolski Konkurs Piosenek Krzysztofa Klenczona i innych polskich wykonawców lat 60. i 70. XX wieku „W sześciu strunach zakłeta muzyka”, który organizuje Szkoła Podstawowa nr 3 im. T. Kościuszki. Natomiast zrezygnowałem, po konsultacjach z licznym środowiskiem, choć krążą różne opinie na ten temat, z organizacji Festiwalu im. Krzysztofa Klenczona. To niełatwa i niepopularna decyzja, ale nie stać nas jako gminę na organizację takiego festiwalu i ze względów finansowych, i ze względu na nie do końca wymierne korzyści, jakie miasto zakładało i jakich się spodziewało. Natomiast festiwal adresowany do dzieci i młodzieży odbędzie się 7 czerwca w amfiteatrze Domu Polonii. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Dom Polonii deklarują współpracę, a my jako samorząd chętnie z tej współpracy skorzystamy.

*** Czy zamiast Festiwalu im.**

Krzysztofa Klenczona proponuje pan inne wydarzenie o zasięgu ogólnopolskim lub międzynarodowym promujące Pułtusk?

- Nie wykluczam, choć chciałbym mieć na to nieco więcej czasu niż 5 miesięcy, które upłynęły, odkąd dostałem mandat zaufania od mieszkańców miasta i gminy. Poza czasem potrzebujemy środków, dużych środków, jeszcze większych środków. Bardzo liczę na zaangażowanie nie tylko podległych mi urzędników i jednostek, ale wszystkich mieszkańców.

*** Burmistrz może składać propozycje inwestycji czy imprez, ale muszą je zaakceptować radni. Jak układa się pana współpraca z Radą Miejską?**

- Najlepszą odpowiedzią na to pytanie jest zachęta do obejrzenia relacji z posiedzeń Rady Miejskiej.

*** Wiele się mówi o Pułtusku jako o mieście turystycznym. Czy są szanse, aby Pułtusk stał się takim miastem w pełnym tych słów znaczeniu?**

- Bardzo bym tego chciał. Właśnie dlatego realizujemy projekty w rynku, alejkach Gomulickiego i wokół Wyspy, aż do zamku. Z tego powodu będziemy już niebawem odsłaniać stary bruk na kilku ulicach. Mamy nadzieję na remont mostu Świętojańskiego. Marzy nam się także rewitalizacja mostu Benedyktyńskiego. Stąd już rozpoczęte prace w parku na tzw. Wzgórzu Abrahama. Myślimy o ucywilizowaniu stolicy wodnej, nie tylko dla wodniaków, ale także mieszkańców, choć pomysł zaczął się nieco oddalać. Liczymy na włączenie się mieszkańców w dbałość nie tylko o najbliższe otoczenie: swoje mieszkanie, klatkę schodową, podwórko, ulicę, ale także o całe miasto i jego malownicze otoczenie. Pułtusk to nasze wspólne dobro.

Rozmawiała IZABELA KOBĄ



FOT. ARCHIWUM WOJCIECHA GREGORCZYKA

OGŁOSZENIA DROBNE

Dokończenie ze str. TR4

P.P.H.U Andrzej Glinka. Skup bydła,
511 436 212, 602 586 180

59248-A862

Sprzedam przyczepę, beczkowóz
3.500 l, siewnik Poznaniak, kosiarkę
rotacyjną, sadzarkę polską,
dwukomorową. Tel. 603 994 057

FN-96

Marchew paszowa. Tel. 514 138 046

FN-98

Sprzedam sianokiszonkę.
Tel. 504 381 693

FN-99

Wywóz obornika, siew buraków,
kukurydzy, inne usługi rolnicze.
696 039 619

59248-MCT356

Sprzedam siano. 602 771 286

FE-37

Sprzedam bele sianokiszonki.
513 991 799

FA-52

**SKUP BYDŁA.
MARZEC SEBASTIAN,
518 868 373**

59248-FR167

**OTRĘBY: PSZENNE,
JĘCZMIENNE, workowane.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.**
23 661 10 13, 789 333 677

59248-A859

**ŚRUTY: SOJOWA,
RZEPAKOWA,
SŁONECZNIKOWA.
BIG-BAG/WORKOWANE.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.**
23 661 18 93, 789 333 677

59248-A858

**MELASA DLA BYDŁA
1000 kg.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.**
23 661 19 88, 789 333 677

59248-A860

**WYSŁODKI TOFI
oraz NIEMELASOWANE.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.**
23 661 10 13, 789 333 677

59248-A857

**NAWOZY - AZOTOWE,
FOSFOROWE,
WIELOSKŁADNIKI, inne.
DOSTAWA I ROZŁADUNEK.**
696 009 079, 23 661 10 13

59248-A856

**SKUP ZBÓŻ.
FERM-PASZ
(09-130) Baboszewo.
Z ODBIOREM 25 T.
602 179 925**

59248-A855

Sprzedam sadzonki Irga. 663 866 446

RM-135

Sprzedam słomę suchą. 607 585 893

FN-114

Sprzedam kombajn ziemniaczany
Anna, siano, przyczepę 3,5 tony,
4 hektary ziemi. Tel. 783 489 889

FN-116

Sprzedam siano kostkę. 662 081 642

FN-117

Sprzedam siewnik Poznaniak.
511 525 404

FE-47

Sprzedam zbiornik na mleko
300 l, chwytak bel na podnośnik.
Tel. 606 933 158

FN-110

Sprzedam przyczepę zbierającą 8 t
i sieczkarnię jednorzędową.
783 618 277

RM-130

Sprzedam pług Unia Tur, rok produkcji
2011, siano suche w belach
oraz sianokiszonkę. Dzierzgowo,
692 524 763

RM-131

Sprzedam czeski agregat
półzawieszany 6 m, rozrzutnik
do obornika do remontu,
sianokiszonkę w belach. 696 322 407

FD-78

Sprzedam byczki. 660 741 928

Mak-53

PKS w Mławie S.A. w likwidacji

z siedzibą w Mławie,
ul Stefana „Grota” Roweckiego 12 06-500 Mława

zaprasza do rokowań w sprawie sprzedaży nieruchomości.

**Oferty nieruchomości położonych w atrakcyjnych
lokalizacjach w Mławie i w Działdowie.**

Więcej informacji na temat nieruchomości
oraz możliwości składania ofert zakupu
można uzyskać na stronie
www.mobilis.pl/nieruchomosci.html
tel. **795 490 578**

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Likwidacji w Stupsku

ogłasza I przetarg nieograniczony

**na sprzedaż posiadłości położonej w miejscowości Stupsk
składającej się z działki gruntu nr 359/1, z zabudowaniem
zgodnie z zarysem na mapce geodezyjnej.**

**Cena sprzedaży działki nr 359/1 zabudowanej
za kwotę 50.000,00 złotych.**

**Przetarg odbędzie się dnia 30 kwietnia 2019 r.
o godz. 10.00 w biurze SKR.**
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium
w wysokości 10 % ceny wywoławczej w kasie SKR
Informacje o przetargu udzielane są pod nr tel. 509 262 103, 518 584 834
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

RM-128

Sprzedam pszczoły i siewnik.
501 853 867

Mak-51

Sprzedam jałówkę wysoko cielną,
Rumoka. 510 254 824

RM-127

Sprzedam słomę w belach,
betoniarke. 694 478 712

59248-BST20

Sprzedam ziemię, gm. Regimin.
516 980 745

59248-BLT204

Wypełniam wnioski o dopłaty.
608 327 834

59248-FR173

Wapno nawozowe luz dostawy.
608 327 834

59248-FR174

Sprzedam chłodziarkę do mleka
1200 l, stan bardzo dobry.
518 587 299

FD-80

Sprzedam 2 jałówek, wiek 8 miesięcy,
rasa HO. 513 512 486

FD-81

Sprzedam sadzarkę do ziemniaków
polską. 508 206 277

FD-82

Sprzedam 20 bel słomy ze stodoły.
23 692 42 83

FD-83

Sprzedam pszenżyto, Skaszewo.
532 425 566

FD-84

Sprzedam siano, owies. 789 025 419

FD-85

Sprzedam Pronara 82, 2004 r.
600 272 313

FA-63

Mycie, białenie obór, chlewni itp.
608 618 321

FN-103

Witam mam do sprzedania dojarki,
hale udojowe, zbiorniki do mleka,
nowe i używane. Wystawiam atesty
na urządzenia udojowe. Tanio.
502 132 324

59248-ALT166

Sadzeniak czerwony Oberon,
II rok w uprawie, hodowla Zamarte.
517 078 406

FA-59

Jałówkę wysoko cielną.
723 357 808 po 17.00

FA-61

Sprzedam przyczepę, brony,
talerzówkę, siewnik, rozrzutnik, waty,
śrutownik, wyciąg, dojarke.
502 384 132

FP-39

Mycie i białenie obór. 507 440 809

Mak-44

Sprzedam jałówkę cielną.
505 565 085

RM-111

Sprzedam słomę w belach.
508 804 987

RM-113

Sprzedam siano w belach
ok. 100 szt., pierwszy i drugi pokos.
600 923 940

RM-112

Sprzedam 10 ha łąki,
gm. Dzierzgowo. 508 456 175

RM-114

Sprzedam rozrzutnik obornika
2-osioowy, stan dobry, brony 5,
kultywator i pług 2-skbowy. 728 116
181

RM-118

200 bałd słomy. 796 781 189

RM-119

Sprzedam prasę zwijającą Sipma
Z-569/1. 512 232 156

RM-120

Sprzedam zbiornik do mleka 1200 l.
504 639 427

RM-121

Kupię młodsze jałoweczki
z pochodzeniem. 500 637 961

RM-122

Sprzedam siano (kostka) i jęczmień
jary. 602 717 259

RM-116

Wapno nawozowe granulowane.
788 644 185

FE-45

Sprzedam krowę, okolice Pułtusa.
667 953 109

FD-77

Sprzedam Łubin Regent, Kalif,
peluszkę Miłwe, wykę Hanke i inne.
512 679 085

59248-MCT361

Witam. Na sprzedaż wapno
nawozowe węglanowe i węglanowe
z magnezem z dowozem do klienta
bezpośrednio z Kielc. Cena ustalana
indywidualnie. Szczegółowe
informacje pod nr tel. 572 656 372

59248-BLT201

Siano, słoma, C-360, siewnik.
602 186 540

59248-BLT202

Sprzedam siano, owies i pszenżyto.
602 811 011

RM-125

Heder John Deere 4,25 zamienię
na większy. 505 871 111

FD-71

Sprzedam głębosza 3, owies.
510 394 383

FD-73

Sprzedam 1,24 ha, Rębowo,
gm. Opinogóra. 502 086 568

PC-01017/19

Sprzedam działkę rolną 2,2 ha,
Zawady Włościańskie, gm. Gołymin.
504 036 801

PC-01018/19

Sprzedam jałówki cielne
i do zacielenia. 504 652 931

PC-01019/19

Sprzedam 5 t jęczmienia jarego.
731 291 058, 23 673 31 98

PC-01009/19

Regimin, 09.04.2019r.
6722.3.2019

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego fragmentu wsi Jarluty Duże, gmina Regimin
Na podstawie art.17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu
i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945)

zawiadamiam

**o podjęciu przez Radę Gminy Regimin Uchwały
Nr VII/29/19 z dnia 25 lutego 2019 r. w sprawie przystąpienia
do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego fragmentu wsi Jarluty Duże, gmina Regimin.**
Wnioski do planu należy składać w Urzędzie Gminy
w Regiminie, ul. Adama Rzewuskiego 19, 06-461 Regimin,
na piśmie, w terminie do dnia 30.04.2019r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę
i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie
nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Regimin

Regimin, 09.04.2019r.
6722.4.2019

OGŁOSZENIE

**o przystąpieniu do sporządzenia
miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego wsi Kozdroje, gmina Regimin**

Na podstawie art.17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r.
o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym
(t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945) zawiadamiam o podjęciu przez
Radę Gminy Regimin Uchwały Nr VII/28/19 z dnia 25 lutego
2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego
planu zagospodarowania przestrzennego wsi Kozdroje, gmina
Regimin. Wnioski do planu należy składać w Urzędzie Gminy
w Regiminie, ul. Adama Rzewuskiego 19, 06-461 Regimin,
na piśmie, w terminie do dnia 30.04.2019 r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę
i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie
nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Regimin

FCP-154

Regimin, 09.04.2019r.
6722.1.2019

OGŁOSZENIE

**o przystąpieniu do sporządzenia
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
fragmentu wsi Pawłowo, gmina Regimin**

Na podstawie art.17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r.
o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym
(t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945) zawiadamiam o podjęciu przez
Radę Gminy Regimin Uchwały Nr VII/30/19 z dnia 25 lutego
2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego
planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu wsi
Pawłowo, gmina Regimin. Wnioski do planu należy składać
w Urzędzie Gminy w Regiminie, ul. Adama Rzewuskiego 19,
06-461 Regimin, na piśmie, w terminie do dnia 30.04.2019r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę
i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie
nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Regimin

Regimin, 09.04.2019r.
6722.2.2019

OGŁOSZENIE

**o przystąpieniu do sporządzenia
miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
fragmentu wsi Karniewo, gmina Regimin**

Na podstawie art.17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r.
o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym
(t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945) zawiadamiam o podjęciu
przez Radę Gminy Regimin Uchwały Nr VII/27/19
z dnia 25 lutego 2019 r. w sprawie przystąpienia
do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego fragmentu wsi Karniewo, gmina Regimin.
Wnioski do planu należy składać w Urzędzie Gminy
w Regiminie, ul. Adama Rzewuskiego 19, 06-461 Regimin,
na piśmie, w terminie do dnia 30.04.2019r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę
i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie
nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Regimin

W piątek, 29 marca, w Urzędzie Gminy i Miasta w Żurominie odbyła się konferencja z udziałem naukowców z Politechniki Warszawskiej, zaangażowanych w projekt Human Smart Cities. Tematem przewodnim spotkania było przybliżenie mieszkańcom celów projektu i wyjaśnienie, jaki wpływ będzie miało jego wdrożenie na społeczność lokalną, a w przyszłości, być może, na mieszkańców innych terenów, których władze zechcą skorzystać z wypracowanych w Żurominie rozwiązań.

W spotkaniu brali udział pracownicy Politechniki Warszawskiej: dr hab. inż. Robert Olszewski, prof. PW, dr inż. Piotr Pałka, dr inż. Agnieszka Turek, ale również studenci tej uczelni, których zadaniem było zapoznanie się z problemami dotyczącymi miasta i gminy Żuromin. W realizacji projektu jest zaangażowana również dr Bogna Kiełtińska z Uniwersytetu Warszawskiego, specjalizująca się w naukach społecznych oraz antropologii kulturowej.

Sam projekt zakłada większą aktywność społeczną i jej realny wpływ na funkcjonowanie miasta. Według naukowców to właśnie zmobilizowanie lokalnej społeczności do aktywnego udziału w rozwoju miasta będzie jednym z trudniejszych wyzwań.

Będą szukać rozwiązań

Początki współpracy UGiM w Żurominie z PW przedstawił wiceburmistrz Michał Bodenzac: - Kiedy w listopadzie 2017 roku Ministerstwo Rozwoju ogłosiło nabór w ramach programu „Human Smart Cities. Inteligentne

Aktywni mieszkańcy - inteligenty Żuromin



Prof. Robert Olszewski przybliżył uczestnikom konferencji rolę Politechniki Warszawskiej w projekcie „Human Smart Cities. Inteligentne miasta”

miasta współtworzone przez mieszkańców”, pomyślałam sobie: „wow, to jest coś dla Żuromina”. Jednak chwilę później przyszła kolejna refleksja: jak to zrobić i z kim to zrobić? Dzięki współpracy z absolwentami Politechniki Warszawskiej udało mi się dotrzeć do osoby, która tak naprawdę ożywiła ten pomysł - profesora Roberta Olszewskiego.

Żuromin zajął w konkursie pierwsze miejsce w kategorii małych miast, a drugie wśród wszystkich miast w nim uczestniczących.

Prof. Robert Olszewski zaznaczył, że zespołowi naukowców najbardziej zależy na tym, aby mieszkańcy mieli realny wpływ na to, jaki w przyszłości będzie Żuromin. Projekt obejmuje problemy

z odpadami i uciążliwościami zapachowymi, których technologiczne rozwiązania opracowuje już Politechnika Warszawska. Podczas trwania projektu i planowanych spotkań z mieszkańcami badacze będą próbowali poznać także inne problemy dotyczące lokalnych społeczności, które nie są zgłaszane właśnie z powodu braku aktywności we współtworzeniu przyjaznego miasta. Zadaniem naukowców natomiast będzie znalezienie ich rozwiązań.

Padło wiele ciekawych pytań

Uczestnicy spotkania pytali o korzyści, jakie miastu przyniesie realizacja

projektu i o kwestie techniczne z nim związane.

Profesor Olszewski zwrócił uwagę na to, że mieszkańcy nie mają odpowiednich narzędzi, które mogłyby im pomóc w wyrażaniu swojej opinii, zgłaszaniu inicjatywy czy problemu. W tym celu w Żurominie powstanie specjalny kiosk interaktywny, z którego będą mogli korzystać mieszkańcy miasta i gminy. Poza tym będą opracowywane także inne rozwiązania.

Naukowcy wyjaśnili, że środki przeznaczone są głównie na badania i pobudzenie aktywności społecznej, a w mniejszym stopniu na wypracowanie rozwiązań technologicznych.

- W ramach środków, którymi dysponujemy, postaramy się również zapewnić wsparcie technologiczne w postaci sieci sensorów umożliwiających analizę powietrza i przekazujących te dane w czasie zbliżonym do czasu rzeczywistego w celu przetworzenia ich i przedstawienia mieszkańcom w formie map pokazujących, jakie warunki panują w danej chwili. Innym pomysłem są inteligentne kosze na śmieci, jednak najpierw musimy dokładnie zbadać ten problem, by wypracować i zaproponować najlepsze rozwiązanie. Wszystkie te propozycje mają charakter prototypowy - wyjaśnił zagadnienie prof. Robert Olszewski.

Ogólnym założeniem konkursu było wypracowanie innowacyjnych rozwiązań, z których będą mogły skorzystać także inne miasta zmagające się z podobnym problemem.

Mail od pracownika ambasady amerykańskiej

Jeden z mieszkańców biorący udział w dyskusji zapytał, czy PW ma partnerów, którzy podejmą się produkcji sensorów zapachowych.

- Rozmawialiśmy o prototypowej partii 100 sensorów stacjonarnych i 20 mobilnych oraz o 10 urządzeniach teletransmisyjnych, które będą zbierały dane z sensorów i przekazywały dalej. Jeśli po testach okaże się, że to wszystko fajnie działa, z całą pewnością politechnika czy jej partnerzy, a nawet konkurencja, zechcą wdrożyć produkcję sensorów i je upowszechnić - odpowiedział profesor Olszewski.

Naukowiec zdradził, że po prelekcji wiceburmistrza Michała Bodenzaca, reprezentującego miasto aplikujące do programu „Human Smart Cities. Inteligentne miasta współtworzone przez mieszkańców” na odbywającej się w Politechnice Warszawskiej konferencji, otrzymał maila od pracownika ambasady amerykańskiej.

- W pierwszej chwili myślałem, że to jakieś nieporozumienie, bo nadawcą był pracownik rządowej agencji Stanów Zjednoczonych do spraw ochrony środowiska. Zaproponował on nam swoją bezinteresowną pomoc merytoryczną w zakresie oceny różnych substancji występujących w powietrzu atmosferycznym - poinformował zebranych profesor Olszewski.

K. Kujawa



Powiat płoński

Wolontariusze roku nagrodzeni

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu wręczono nagrody laureatom konkursu „Wolontariusz Powiatu Płońskiego Roku 2018”. Od 2010 roku starosta płoński w ten sposób wyraża wdzięczność osobom, które bezinteresownie, z zyczliwością i zaangażowaniem działały na rzecz mieszkańców powiatu w różnych dziedzinach

Milenie Jakubiak - koordynatorka regionalnej Szlachetnej Paczki z rejonu Płońsk - wolontariuszka roku 2018

życia, takich jak: kultura, sport, pomoc społeczna, promocja zdrowia, ekologia, turystyka, działania na rzecz niepełnosprawnych itp. Tytuł mogły otrzymać osoby zgłoszone indywidualnie przez mieszkańców lub przez organizacje pozarządowe. Tym razem powiatowa komisja konkursowa tytuł w kategorii wolontariusz przyznała Milenie Jakubiak - koordynatorce regionalnej Szlachetnej Paczki z rejonu Płońsk, a w kategorii organizacja

pozarządowa - zespołowi Wieczne Młodzi z Płońska.

- Ten tytuł to przede wszystkim ogromne zobowiązanie, które dotyczy mojej przyszłości. Wolontariusze to bardzo ważni ludzie i moim zdaniem ich liczba stale rośnie. Myślę, że kolejny rok przyniesie nowe wyzwania i nowe cele. By pomagać innym, często wystarczy tylko trochę chęci - powiedziała Milena Jakubiak, na co dzień nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 3 w Płońsku.

Komisja przyznała również trzy wyróżnienia. W kategorii wolontariusz otrzymali je Janusz Rosiak - przewodniczący Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Płońsku i Edward Zakrzewski - prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowym Mieście, a w kategorii organizacji pozarządowych - płoński oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Paw

Powiat pułtuski

Harcerze dla Ziemi

23 marca drużyny harcerskie I Szczepu im. Konstantego Kociszewskiego ze Świercz wraz z goszczącą na naszym terenie drużyną Pokornych z Płońska wzięły udział w rajdzie „Harcerze dla Ziemi”. Wspólnie sprzątały naszą miejscowość, rozwiązywały zadania w grze terenowej, oddaliły część żołnierzom przy pomniku w Prusinowicach, zapaliliśmy tam też znicze.

Finał rajdu odbył się w Parku Edukacji i Rozrywki „Szturmówka” u państwa Doroty i Marka Dudów. Dziękujemy za przybycie na ognisko naszemu wójtowi Adamowi Misiewiczowi. Dziękujemy za pyszne ciasto i ciepłą herbatkę pani Dorocie Dudzie i dh.

Małgorzacie Ponikowskiej - drużynowej Wodospadów. Wspólny śpiew przy akompaniamencie dwóch gitar nadał szczególny charakter temu wydarzeniu. Gratulujemy serdecznie kilku harcerzom z drużyny Wodospadów, którzy złożyli w naszej obecności przyrzeczenie i otrzymali krzyże. Życzymy wam, abyście nosili je z wielką dumą na swej piersi i świecili przykładem dla pozostałych. Dziękuję mojej 439. WDH Zawiszacy i dh. Mateuszowi Malinowskiemu za wielkie zaangażowanie, pomoc i zdyscyplinowanie w rozwiązywaniu zadań. Jestem z was bardzo dumna.

dh Mariola



Podczas rajdu harcerze m.in. sprząтали Świercz



FOT. RM

Na
pierwszym
planie
pływaczka
Orki
Marysia
Zielińska

Orka młodsza i starsza

Trzynastu zawodników Orki wzięło udział w międzynarodowym mityngu pływackim na Litwie. W miejscowości Alytus na 50-metrowym basenie o najlepsze rezultaty i rekordy walczyli ponad pół tysiąca pływaków z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Łotwy, Polski i Litwy. Podopieczni trenerów Zbigniewa Grochowskiego i Kamila Kowalskiego zdobyli w sumie cztery medale.

Jedynym pływakiem Orki, który na Litwie sięgnął po złoto, był Adrian Krzywnicki. 18-latek pewnie zwyciężył w wyścigu na 200 m stylem motylkowym. Adi od początku narzucił szybkie tempo, kontrolując swój start do samego końca. Na dystansie 100 m motylem Adi był trzeci. O niedosyć może mówić Oskar Jemielita, który na 50 m zajął co prawda drugie miejsce, ale z powodu kontuzji barku musiał wycofać się z dalszych startów. Swo-

je pierwsze międzynarodowe szlify zbierali trochę młodszy przedstawiciel Orki. Alexander Kowalski po zaciętym pojedynku wywalczył brązowy medal na 100 m stylem klasycznym. Bardzo blisko podium znalazła się najlepsza pływaczka Orki Maria Zielińska. Zabkarka otarła się o medale, przegrywając brąz o setne, a złoty medal o 0,6 s. Mimo to jej obecne wyniki dają jej miejsce w czołowej dziesiątce pływaków w kraju w kategorii 15-latek.

Nasi pozostali zawodnicy poprawiali swoje rekordy życiowe i dzielnie walczyli z doświadczonymi rówieśnikami. Niektóre drużyny z Białorusi i Litwy w swoich składach miały reprezentantów kraju, dlatego nasza postawa cieszy podwójnie - mówi prezes Orki Gabriel Kowalski.

Litewskie zawody to niejedyna impreza pływacka, w jakiej brali udział ostatnio zawodnicy z Ciechanowa. Pod koniec marca 15-osobowa ekipa Orki rywalizowała w Lublinie podczas pucharowej Grand Prix Polski. Na 50-metrowej pływalni ścigała się ścisła czołówka kraju na czele z reprezentantami Polski. O doświadczeniu na

tak prestiżowych zawodach może na razie mówić tylko Adrian Krzywnicki. Młodszy, jak Marysia Zielińska (rocznik 2004), Tymek Łoboda (2005), czy Alex Kowalski (2005) dopiero stawiają pierwsze kroki w rywalizacji z seniorami.

W Lublinie Adrian Krzywnicki startował na 100 i 200 m motylem. W klasyfikacji open zajął 19. miejsce, w kategorii 18-latków finiszował jako drugi. Dla Marysi, Tymka i Alexa, którzy poprawiali swoje dotychczasowe rekordy, udział w zawodach Grand Prix Polski był przede wszystkim przetarciem przed mistrzostwami Polski. Alexander Kowalski na 100 m s. klasycznym osiągnął wynik 1:16,54, co jest obecnie szóstym wynikiem w jego kategorii wiekowej. Jeszcze lepiej radzi sobie na dystansie 50 m, gdzie rezultat 33,43 daje mu trzecią lokatę wśród 14-latków.

Swoje sukcesy świętowała w Lublinie również Marysia Zielińska. Na 50, 100 i 200 m ustanowiła nowe rekordy klubu, a dodatkowo wynik 36,27 na 50 m jest czwartym wynikiem w kraju.

erM

Redaktor maratończyk

Różne są sposoby obchodzenia rocznic i jubileuszy. Prezes wydawnictwa „Ciech-Press” i redaktor naczelny „Tygodnika Ciechanowskiego” Ryszard Marut dopiero co obchodził 40-lecie pracy dziennikarskiej. Z tego powodu postanowił przebiec 42 km w biegu maratońskim. Piątym już w kilkuletniej przygodzie z bieganiem.

W ub. niedzielę wystartował w Łodzi, gdzie oprócz klasycznych klasyfikacji



FOT. T. POLGA

(open, kobiety i mężczyźni, kat. wiekowe) odbyły się mistrzostwa dziennikarzy, nauczycieli, lekarzy i jeszcze kilku innych profesji.

Reprezentant „Tygodnika Ciechanowskiego”, nie tylko dobiegł do mety, ale jeszcze zajął 3. miejsce na podium właśnie w kategorii dziennikarzy. W gronie 60-latków był 8. Gratulacje!

Red.

Ryszard Marut
na 30 km trasy

Młodzicy i juniorzy z medalami

W międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików (11-13 lat) wystartowało 24. reprezentantów z LKS Mat-sogi. Spośród ciechanowian najlepiej wypadł Kacper Gadomski, który zdobył złoty medal w konkurencji układów formalnych powyżej 4 kup. Z niezłej strony pokazała się Wiktoria Mroczek, zdobywczyni srebrnego medalu w konkurencji układów 6-5 kup. Jej koleżanka Aleksandra Nałęcz zdobyła srebro w technikach specjalnych. Na wyróżnienie zasługuje również Bartosz Bienkowski, który wywalczył srebro

w konkurencji układów 6-5 kup. Świetna postawa młodych zawodników z Ciechanowa dał im 3. miejsce w klasyfikacji klubowej.

Medaliści Matsogi: złote medale Kacper Gadomski; srebrne medale: A. Nałęcz, W. Mroczek, B. Bieńkowski; brązowe medale: Oskar Lewandowski, Alicja Reduch, Szymon Czyżyk, Szymon Zakrzewski, Kamil Jeziorski

W Nowym Dworze rozegrano również II eliminację do Mistrzostw Polski juniorów młodszych (14-16 lat) oraz Juniorów (17-18 lat). Wśród juniorów

młodszych najlepiej zaprezentowała się Karolina Królikowska oraz Patryk Załęski i Dominik Pierzynowski, którzy zdobyli złote medale pokonując wszystkich rywali w swoich kategoriach wagowych.

Złote medale: Karolina Królikowska Karolina - walki do 50 kg i układy formalne stopni 1 kup- 1 dan, Patryk Załęski - walki 52 kg, Dominik Pierzynowski - walki +70 kg; brązowe medale: Jakub Marczak - u. formalne 1 kup - 1 dan, Filip Nowak - walki 64 kg

erM

Zamkowe dziewczęta górą

W poprzednim numerze „TC”, pisząc o szkolnym turnieju siatkarskim organizowanym przez „UKS Mechanik” wkraść się błąd. Przez pomyłkę podaliśmy, że rozgrywki wśród dziewcząt wygrały licealistki z Krasiniaka. W rzeczywistości w Siatkarskiej Lidze Siatkówki triumfowały dziewczęta KS Zamek Ciechanów. W finałowym meczu podopieczne Bartłomieja Zdrojewskiego wygrały 3:0 z uczennicami

ZS nr 2. Siatkarki ciechanowskiego klubu zdominowały rywalizację, co potwierdza poniższa tabela.

Red.

TABELA

1. Zamek Ciechanów	6	18	18:1	318:253
2. ZS 2 Ciechanów	6	6	11:15	490:498
3. ZS CKR Gołotczyzna	6	6	9:15	411:453
4. ILO Ciechanów	6	6	9:16	380:395



FOT. RM

Triumfatorzy lig KS Zamek Ciechanów

Karne bolączką Juranda

SPR GKS Żukowo – Jurand Ciechanów 38:34 (19:16)

Jurand: Damian Zjadewicz, Dominik Morawski, Damian Skowroński – Rafał Chelmiński 2, Piotr Ruszkowski 5, Mariusz Balcerzak, Damian Rutkowski 8, Michał Królikowski 4, Bartosz Smoliński 3, Dominik Stanisławski, Damian Tobolski 5, Patryk Dębicz 6, Krzysztof Szuba, Hubert Malinowski 1

Trudno wytłumaczyć kiepską formę, jaką od kilku tygodni prezentują szczypiorniści Juranda. Od dłuższego ciechanowianom brakuje skuteczności przy strzeleniu rzutów

co przełożyło się na skuteczne ataki zakończone kolejnymi bramkami.

Wyniki 20. kolejki: Stal Gorzów – Meble Wójcik Elbląg 25:20 (15:9), SMS Gdańsk – pauzował, GKS Żukowo – Jurand Ciechanów 38:34 (19:16), Nielba Wągrowiec – Warmia Energa Olsztyn 24:25 (12:10), Mazur Sierpc – Sokół Porcelana Kościerzyna 25:19 (12:6), Gwardia Koszalin – Sambor Tczew 32:25 (16:15)

21. kolejka (13-14 kwietnia): Gwardia Koszalin – Stal Gorzów, Sambor Tczew



FOT. ZENON LEWANDOWSKI

W Żukowie szczypiorniści Juranda doznali porażki

karnych. Ta sama sytuacja powtórzyła się w Żukowie. Trzy niewykorzystane karne pod rząd w pierwszej połowie w znacznej mierze zdecydowały o kolejnej porażce.

Drużyna Juranda tylko na początku przez 10 minut grała skutecznie, krótko prowadziła nawet 7:4. Do 20. minuty nasz zespół był równorzędnym przeciwnikiem i remisował 10:10. W tym momencie gospodarze po zdobyciu dwóch bramek wyszli na prowadzenie. Zawodnicy Juranda pudłowali za to z siedmiu metrów, swoje okazje marnowali Patryk Dębicz, Piotr Ruszkowski i Rafał Chelmiński.

Po zmianie stron gospodarze dorzucili następne bramki i w 38. minucie prowadzili już 6 golami. Goście jeszcze raz się podrywali i wykorzystując chwilowy przestój w grze rywali ponownie zbliżyli się do nich na jedno trafienie - 30:31. W końcówce miejscowi byli jednak bardziej zdeterminowani,

– Mazur Sierpc, Sokół Porcelana Kościerzyna – Nielba Wągrowiec, Warmia Energa Olsztyn – GKS Żukowo, Jurand Ciechanów – pauzuje, SMS Gdańsk – Meble Wójcik Elbląg

lew

TABELA

1. Nielba Wągrowiec	19	46:11	562:498
2. Stal Gorzów	19	43:14	534:460
3. Sokół Porcelana Kościerzyna	19	40:17	527:475
4. Warmia Energa Olsztyn	19	31:26	505:484
5. SMS SPRP Gdańsk	18	30:24	529:503
6. Gwardia Koszalin	19	29:28	533:518
7. SPR GKS Żukowo	18	28:26	517:503
8. Mazur Sierpc	18	24:30	467:467
9. Meble Wójcik Elbląg	18	21:33	510:552
10. Jurand Ciechanów	19	2:45	526:634
11. Sambor Tczew	18	2:52	434:550



Liga okręgowa

Grzela dał lidera, powrót snajpera

Piłkarze z Makowa Mazowieckiego mogli się spodziewać, że w Ostrowi Mazowieckiej nikt za darmo punktów im nie odda. Ale chyba w najczarniejszych snach zawodnicy dotychczasowego lidera nie przypuszczali, że starcie z czwartą Ostrowią skończy się dla nich kompromitacją. Pierwsze miejsce odzyskali gracze Nadnarwianki.

Podopieczni Artura Salamona po 5 minutach prowadzili już 2:0. Tym razem goli dla Nadnarwianki nie zdobył najlepszy snajper zespołu Łukasz Kowalczyk, ale Mateusz Grzela, który dwukrotnie pokonał bramkarza z Troszyna. Troszynianie próbowali walczyć, szybko strzelili kontaktową bramkę, ale niczego więcej już nie ugrali.

Podopieczni Włodzimierza Kownackiego z Głinojocka byli lepsi od płońskiej akademii. Wygrali 2:0, a ich przeciwnicy nie potrafili nawet wykończyć rzutu karnego. Intencję Emila Kucińskiego wyczuł bramkarz

Żbik zatrzymany

Po sześciu spotkaniach bez przegranej zawodnicy z Nasielska nie przypuszczali zapewne, że ich niezła passa przerwana zostanie na boisku



FOT. GP

Gracze Pułtusk awansowali na pierwsze miejsce w lidze okręgowej

w Sochocinie. Obie drużyny dzieliła w tabeli znaczna odległość, ale na boisku wszystkie różnice się zatarły. Wynik otworzył w 19. minucie Aleksander Eibl, popisując się kapitalnym uderzeniem z rzutu wolnego, co ustawiło dalszy przebieg rywalizacji. Gospodarze mogli się skupić na wyprowadzaniu szybkich kontrataków, z których dwa zakończyły się bramkami.

Efektowny triumf sprawił, że sochocinianie są coraz bliżej opuszczenia strefy spadkowej. Głęboki oddech złapali gracze z Nowego Miasta. W sobotnie popołudnie świętowali drugą wygraną z rzędu, kiedy na własnym boisku okazali się lepsi od Strzegowa.

W 30. minucie po faulu na szarżującym Michale Erneście czerwoną kartkę

obejrzał Dawid Naguszewski. Na tym się jednak nie skończyło. Rzut karny na bramkę dla gospodarzy zamienił Łukasz Barankiewicz. Wyrównał szybko kapitan GKS-u Mateusz Gawryszewski, ale osłabienie liczebne przełożyło się na większe zmęczenie zawodników. Po zmianie stron Sona wyprowadziła jeszcze dwa kolejne ciosy.

W trzech premierowych wiosennych kolejkach Wkra Biezuń musiała sobie radzić bez najlepszego strzelca ligi. Odbiło się to na wynikach, bo gracze kierowani przez Roberta Piotrowskiego polegli trzykrotnie. Na boisko wrócił Maciej Watkowski, a o klasie tego snajpera przekonał się obrońcy Iskry Krasne.

GW

19. kolejka (6-7 kwietnia): Nadnarwianka – Troszyn 2:1 (M. Grzela 2 – P. Gumowski), Orzyc – Mazowsze 1:1 (J. Sygocki – A. Grabowski), Ostrovia – Makowianka 5:0 (P. Gromek, J. Małkiński, K. Małkiński, S. Wątróbski, sam.), Iskra – Wkra B. 0:2 (M. Watkowski 2), Sona – GKS 3:1 (Ł. Barankiewicz z karnego, A. Jędrzejewski, K. Podgórski – M. Gawryszewski), Wkra S. – Żbik 3:1 (A. Eibl, D. Mielczarek, S. Jadczyk –), Tęcza – Korona 3:2 (M. Kopecki 2, A. Pniowski – Małeki, S. Rydzewski), Kryształ – PAF 2:0 (K. Kopciński, B. Derbin)

20. kolejka (13-14 kwietnia): Troszyn – Kryształ, PAF – Tęcza, Korona – Wkra S., Żbik – Sona, Strzegowo – Iskra, Wkra B. – Ostrovia, Makowianka – Orzyc, Mazowsze – Nadnarwianka

Najlepsi strzelcy: 26 - Maciej Watkowski (Wkra B.), 22 - Kamil Majkowski (Makowianka), 19 - Łukasz Kowalczyk (Nadnarwianka), 16 - Maciej Traczewski (Makowianka), Mariusz Kopecki (Tęcza Ojrzeń)

TABELA

1. Nadnarwianka Pułtusk	19	47	70:18
2. Makowianka Maków Maz.	19	45	61:17
3. Kryształ Głinojock	19	41	47:22
4. Ostrovia Ostrów Mazowiecka	19	41	54:24
5. Żbik Nasielsk	19	38	52:31
6. KS CK Troszyn	19	33	42:35
7. Wkra Biezuń	19	32	45:36
8. Korona Szydłowo	19	26	40:41
9. Tęcza Ojrzeń	19	22	35:45
10. PAF Płońsk	19	21	32:37
11. Iskra Krasne	19	20	34:42
12. Sona Nowe Miasto	19	19	28:50
13. Mazowsze Jednorzec	19	17	21:59
14. Wkra Sochocin	19	14	25:43
15. Orzyc Chorzewo	19	10	20:60
16. GKS Strzegowo	19	10	15:64



B-klasa

„Ziółek” po koronę

Drugi rok z rzędu napastnik Wkry Radzanów Daniel Ziółkowski może sięgnąć po koronę króla strzelców w ciechanowskiej B klasie. W poprzednim sezonie dwadzieścia cztery trafienia nie przełożyły się na sukces zespołu. W bieżących rozgrywkach ma być zupełnie inaczej.

Napastnik z powiatu mławskiego pobił już wynik z ubiegłego sezonu. Przed sobotnimi derbami z Tamką Dzierzgowo miał na koncie 21 goli. Strzelanie rozpoczął już w 6. minucie, bezbłędnie wykorzystując rzut karny.

Dzierzgowianie szybko wyrównali, ale popularny „Ziółek” znowu zdobył

bramkę. Premierową partię zakończył hat-trickiem, a potem dorzucił jeszcze jednego gola. Ponadto defensywę Tamki zdołał pokonać także doświadczony Mariusz Woźniak.

Radość zapanowała w Szeńsku, gdzie Żak po jedenastu z rzędu porażkach zdobył pierwsze punkty. Na swoim boisku z łatwością wypunktował konkurentów z Opinogóry.

Remisem zakończyły się derby powiatu płońskiego, co ucieszyło liderów z Radzanowa. Wszystko rozpoczęło się po myśli GKS-u, ale Orleńta Baboszewo nie zrezygnowały z walki i w 60. minucie doprowadziły do wyrównania. Sebastian Mak z rzutu karnego pokonał doświadzonego Dawida Kręta.

GW

13. kolejka (6-7 kwietnia):

Orleńta – Gumino 1:1 (P. Ronczkowski – S. Mak z karnego), Żak – Opia 4:0, Wkra II – Gladiator 0:3 – walkower, Wkra – Tamka 5:2 (D. Ziółkowski 4, w tym jeden gol z karnego, M. Woźniak – S. Krajewski, M. Woźniak), Orzyc II – Olimp 2:1, Gryf – pauza

14. kolejka (13-14 kwietnia):

Gumino – Orzyc, Olimp – Wkra, Tamka – Wkra II, Gryf – Żak, Opia – Orleńta, Gladiator – pauza
Najlepsi strzelcy: 25 - Daniel Ziółkowski (Wkra), 15 - Rafał Chojnowski (Gryf), 14 - Marek Kornatowski (Gumino), 13 - Sebastian Mak (Orleńta), 11 - Michał Zbysiński (Tamka)

TABELA

1. Wkra Radzanów	12	30	45:16
2. Orleńta Baboszewo	12	26	43:16
3. GKS Gumino	12	24	32:16
4. Gryf Kownaty Żądowe	11	22	39:26
5. Opia Opinogóra	11	16	31:32
6. Orzyc II Chorzewo	12	18	39:32
7. Tamka Dzierzgowo	12	16	33:34
8. Wkra II Żuromin	12	13	25:33
9. Gladiator Stoszewo	12	13	21:30
10. Olimp Ciechanów	12	9	19:42
11. Żak Szeńsk	12	3	16:66



A-klasa

Rodzina na swoim

Piłkarze z Konopek nie zwalniali tempa na drodze, która ma zaprowadzić ich na boiska ligi okręgowej. Zawodnicy Leszka Geska niżej notowaną Koronę Karolinowo wypunktowali już do przerwy. Drugie zwycięstwo z rzędu w rundzie wiosennej daje Konopiance bezpieczne prowadzenie w A klasie.

Strzelanie rozpoczął młody Maciej Siemianowski (jego tata Konrad grał w przeszłości w barwach GKS-u Strzegowo na boiskach czwartej ligi). Kolejne ataki gości finalizowali celnymi uderzeniami Kamil Nosarzewski i Adrian Kocięcki. Ten ostatni zawodnik zaliczył już jedenaste trafienie w rozgrywkach.

Przewaga zespołu z Konopek nad resztą konkurentów mogła jeszcze wzrosnąć. Katusze w domowej rywalizacji z Wąsewem przeżywał bowiem GKS Pokrzywnica. Po trzydziestu minutach gospodarze przegrywali 1:2 i musieli sporo się natrudzić, aby odrobić straty. Przed przerwą za sprawą Dariusza

Mućki udało im się wyrównać. W końcówce meczu obstawili pole karne przyjezdnych, nie pozwalając im wyjść poza własną połowę. W 90. minucie po zagraniu od Marcina Michalskiego komplet punktów zapewnił Michał Brodowski.

Z trudnego wyjazdu do Sypniewa Pelta Karniewo wróciła z jednym punktem. Choć w zderzeniu z Orłem beniaminek mógł mieć kompleksy, grał jak równy z równym. Bohaterem rywalizacji okazał się bramkarz ekipy z powiatu makowskiego. W końcówce obronił rzut karny wykonywany przez Mateusza Turka.

Boruta Kuczbork ucieka ze strefy spadkowej. W czterech ostatnich pojedynkach zespół zdobył aż dziesięć punktów. Tym razem okazał się lepszy od ostatniej w tabeli Jutrzenki Unieck. Wszystko rozstrzygnęło w jednej z ostatnich akcji meczu, kiedy celnym strzałem popisał się Dominik Stańczak.

GW

- Maciej Szymański, Marcin Kamiński (Bartnik)

TABELA

1. Konopianka Konopki	16	36	44:24
2. GKS Pokrzywnica	16	31	43:20
3. Narew 1962 Ostrolęka	16	29	38:19
4. Bartnik Myszyniec	16	27	53:38
5. KS Wąsewo	16	23	29:20
6. Pelta Karniewo	16	22	27:36
7. Orzeł Sypniewo	16	20	29:32
8. Kurpik Kadzidło	16	20	22:33
9. Rzekunianka Rzekuń	16	19	29:22
10. Błękitni Raciąż	16	19	22:23
11. Korona Karolinowo	16	18	22:31
12. Boruta Kuczbork	16	18	23:34
13. Świt Baranowo	16	15	14:38
14. Jutrzenka Unieck	16	10	25:49

16. kolejka (6-7 kwietnia): Bartnik – Narew 1:2 (M. Markowski, P. Kuzia dla Narwi), Świt – Błękitni 2:1 (M. Dobrzyński 2 – P. Melchinkiewicz), Orzeł – Pelta 1:1 (K. Zebrowski – K. Faldowski), Boruta – Jutrzenka 2:1 (M. Reks, D. Stańczak – A. Waracki), Kurpik – Rzekunianka 1:0 (Samsel), Pokrzywnica – Wąsewo 3:2 (M. Brodowski 2, D. Mućka dla Pokrzywnicy), Korona – Konopianka 1:3 (sam. – M. Siemianowski, K. Nosarzewski, A. Kocięcki)

17. kolejka (13-14 kwietnia): Korona – Bartnik, Konopianka – GKS, Wąsewo – Kurpik, Rzekunianka – Boruta, Jutrzenka – Orzeł, Pelta – Świt, Błękitni – Narew

Najlepsi strzelcy: 17 - Łukasz Olejnik (Pokrzywnica), 11 - Mateusz Pietruś, Adrian Kocięcki (Konopianka), 10



FOT. GW

Reprezentanci szreńskiego Żaka zanotowali premierowe zwycięstwo



Za rok w okręgówce

Mławianka Mława – MKS Ciechanów 0:0

Mławianka: Jabłonowski – Brzozowski, Wodzyński, Komorowski, Zejer, Ł. Wróblewski (75 Pocięznicki), Kostyk, Sieja (65 Cieślak), J. Wróblewski (88 Jaworski), Tomczak, Rogalski

Ciechanów: Olszewski – Sepczyński, M. Borowiec, P. Dołęgowski, Kamiński, Firek, Ładziński, Samkowski (46 Janakakos), Matusiak, Tabaka (88 B. Dołęgowski), Jagielski

Choć do końca sezonu jeszcze daleko, to wszystko wskazuje na to, że w czerwcu szeregi czwartoligowców opuści zarówno klub z Ciechanowa, jak i z Mławy. Sobotnie derby dawno nie stały na tak niskim poziomie i zakończyły się bezbramkowym remisem. Trudno powiedzieć, która ze stron bardziej ucieszyła się z takiego rezultatu.

Mławianka tej wiosny poczuła już smak wygranej, nieoczekiwanie pokonując mińską Mazovię w premierowym meczu. W kolejnym nieznacznie uległa wyżej notowanym przasnyszanom. Ciechanów dotychczas zbierał tegie lanie - w inauguracyjnym spotkaniu w Żurominie przegrał 0:4, a tydzień później z ostatnim Kasztelanem 0:5.



Derby północnego Mazowsza zakończyły się bezbramkowym remisem

Aktywniejsi byli mławianie, ale z ich przewagi w posiadaniu piłki niewiele wynikało. Najbliższej szczęścia był Sławomir Sieja, który po zagranie od Macieja Rogalskiego uderzył z kilku metrów. Piłka minęła Rafała Olszewskiego, ale w porę interweniował Łukasz Sepczyński. Strzały Jakuba i Łukasza Wróblewskich także pozostawiały wiele do życzenia.

Po przerwie obudził się weteran Rogalski. Jego uderzenie z główki obronił Rafał Olszewski, a dobitka Łukasza Wróblewskiego musnęła słupkę.

Odpowiedź rywali była równie nieudana jak próby gospodarzy. Po beznadejnym kiksie Łukasza Wodzyńskiego samotnie na bramkę popędził Tabaka. Biegający tuż za nim Adam Brzozowski wytrącał przeciwnika z równowagi, dlatego też atakujący uderzył zbyt lekko, a wychodzący z bramki Grzegorz Jabłonowski złapał piłkę.

Potem nad poprzeczką główkował jeszcze Jakub Wróblewski, ale na tym skończyła się aktywność mławian. Z każdą minutą na murawie (wyjątkowo nierównej) robiło się nerwowo. Skończyło się na tym, że w 81. minucie, po dwóch żółtych kartkach, przedwcześnie do szatni musiał się udać Maciej Komorowski.

Grający z przewagą jednego zawodnika podopieczni trenera Piaseckiego w doliczonym czasie wyprowadzili atak. Z pięciu metrów uderzył Jakub Ładziński, ale w porę zablokował go Przemysław Cieślak.

Mławianka jest ostatnia w tabeli, MKS Ciechanów trzeci od końca. Wszystko wskazuje więc na to, że po wakacjach rywalizację obu zespołów będziemy oglądać w lidze okręgowej.

GP

Twierdza Ząbki zdobyta

Ząbkovia Ząbki – MKS Przasnysz 0:3 (0:1)

Bramki: Lemanek 2 i 90, Piasecki 62

Przasnysz: Przychodzki – Peplowski, Grędziński, Chelchowski, K. Borowiec – Piasecki (80 T. Pragacz), M. Pragacz, Rutkowski, Olszewski, Kosior – Lemanek

Wydawać by się mogło, że w bieżących rozgrywkach twierdza w Ząbkach dla ekip przyjezdnych jest nie do zdobycia. Na swoim boisku piłkarze Ząbkovii wygrali wszystkie dziewięć spotkań, strzelając rywalom 30 bramek, tracąc zaledwie trzy. Okazuje się, że przyjazd zespołu Pawła Mazurkiewicza udowodnił, że każda passa kiedyś



Kamil Rutkowski i jego drużyna wygrała w Ząbkach 3:0

musi się skończyć. Wciąż niezawodny w polu karnym rywali jest Dominik Lemanek.

Trzęsienie ziemi dla ząbkowian zaczęło się wyjątkowo szybko. Już w 2. minucie Lemanek pięknym uderzeniem z woleja trafił do bramki wicelidera. Po chwilowym szoku, jakiego niewątpliwie doznali gospodarze, nastąpiło uspokojenie gry. W dalszej części meczu obie jedenastki mogły zdobyć gola. W 15. minucie groźnie główkował Piotr Piasecki, a zę strony gospodarzy atakowali Damian Świerblewski i Mikołaj Tokaj. Wzajemne badanie sił przerwał gwizdek na przerwę.

Taktyka gości zdawała egzamin, odcięci od podań napastnicy z Ząbek bezradnie rozkładali ręce. Gwizdy publiczności przyzwyczajonej do nieco innej postawy piłkarzy Ząbkovii wprowadzały jeszcze większą nerwowość w poczynaniach miejscowych. A goście w swoich nielicznych atakach wykazywali zabójczą skuteczność.

W 62. minucie po silnym wrzuceniu piłki z autu przez Mateusza Peplowskiego przed szansą stanął Piotr Piasecki. 36-letni skrzydłowy umiejętnie skorzystał z tego, że nikt go nie zatrzymuje i ładnym strzałem pokonał Matrackiego. Ten gol dobił zrezygnowanych piłkarzy Ząbkovii, którzy w bieżących rozgrywkach ligowych uchodzą za jednego z faworytów do awansu. Bezsilność gospodarzy, która nasilała się z każdą minutą meczu, w ostatniej akcji po raz kolejny obnażyli przasnyscy piłkarze. Akcję lewą stroną boiska zainicjował niezmordowany Kamil Olszewski. Dośrodkowanie pomocnika wyładowało na głowie niewysokiego Lemana, który strzelił 17. gola w sezonie. Niestety najlepszy strzelec MKS Przasnysz zobaczył też żółtą kartkę. A że było to już ósme upomnienie w tym sezonie, Lemanek nie zagra w najbliższym meczu przeciwko Mazovii.

erM

Na urodziny zero z tytułu

Wkra Żuromin – Ożarówianka Ożarów Maz. 1:0 (0:0)

Bramka: Hrushytskiy 68

Wkra: Koczot – Różycki (70 Kaźmierski), Dąbkowski, Żelazny, Dąbrowski, Masiak, Kamiński, A. Narewski, B. Narewski (62 Sawicki), Hrushytskiy, Nowacki

Rundę jesienną Ożarówianka zakończyła na trzecim miejscu. Zimą w ekipie doszło do zawirowań, które spowodowały odejście czołowych zawodników, co miało wpływ na wiosenne wyniki drużyny z Ożarowa. Na sobotni mecz z Wkrą Żuromin w wyjściowej kadrze

gości wybiegło aż siedmiu młodzieńców.

Mimo pozornego osłabienia przyjezdni zaczęli z impetem. Na skutek nieporozumienia pomiędzy obchodzącym 47. urodziny Markiem Koczotem a Bartoszem Żelaznym ten ostatni o mały włos nie pokonał własnego bramkarza. W ostatniej chwili zdołał zatrzymać piłkę na linii bramkowej.

Potem gospodarze przeważali na boisku, ale na ich pierwszą skuteczną akcję trzeba było czekać aż do 32. minuty. Po zagranie od Tomasza Kamińskiego na bramkę samotnie popędził Szymon Masiak. Najlepszy strzelec Wkry zdecydował się na strzał z ostrego kąta, ale Łukasz Górczyński zachował czujność.



Bramkarz Wkry Marek Koczot w sobotę obchodził 47. urodziny

Po zmianie stron gra obu jedenastek wciąż bardziej usypiała niż budziła emocje, ale za to padła bramka. Ożarówianka przy próbie wyprowadzenia ataku nadziali się na szybki kontratak gospodarzy. Tomasz Kamiński wypa-

trzył Yuriya Hrushytskiyego, Ukrainiec umiejętnie przyjął futbolówkę i w pełnym gazie popędził w pole karne, po czym precyzyjnym strzałem zapewnił gospodarzom komplet punktów.

GW

19. kolejka (6-7 kwietnia): Mazovia – Drukarz 3:0, Ząbkovia – Przasnysz 0:3, Mławianka – Ciechanów 0:0, Kasztelan – Pogoń II, Wkra – Ożarówianka 1:0, Mazur – Łomianki 1:2, Korona – Wisła II 1:3, Huragan – Hutnik 3:0

20. kolejka (13-14 kwietnia): Drukarz – Huragan, Hutnik – Korona, Wisła II – Mazur, Łomianki – Wkra, Ożarówianka – Kasztelan, Pogoń II – Mławianka, Ciechanów – Ząbkovia, Przasnysz – Mazovia

Najlepsi strzelcy: 17 – Dominik Lemanek (Przasnysz), 12 – Damian Pracki (Hutnik), Michał Bondara (Mazovia), 10 – Daniel Mitura (Kasztelan)

TABELA

1. Huragan Wołomin	19	41	48:27
2. MKS Przasnysz	19	37	46:23
3. Ząbkovia Ząbki	19	35	41:19
4. Mazovia Mińsk Maz.	19	32	31:22
5. Ożarówianka Ożarów Maz.	19	32	27:25
6. KS Łomianki	19	31	32:24
7. Hutnik Warszawa	19	31	29:24
8. Pogoń II Siedlce	19	27	26:23
9. Wisła II Płock	19	26	34:30
10. Korona Ostrołęka	19	26	22:19
11. Wkra Żuromin	19	24	25:39
12. Drukarz Warszawa	19	21	26:42
13. Mazur Gostynin	19	19	15:25
14. MKS Ciechanów	19	17	17:46
15. Kasztelan Sierpc	19	14	22:38
16. Mławianka Mława	19	14	17:34

GRAŻYNA
CZERWIŃSKA

Niedaleko Nowego Sącza, na lewym brzegu Dunajca w województwie małopolskim leży piękna, duża wieś gminna Podegrodzie. Na jej malowniczo ukształtowanym terenie wpływa krajobraz pogranicza, z jednej strony Kotliny Sądeckiej, a z drugiej – pokrytego wzgórzami i samotniczymi szczytami pagórkowatego Beskidu Wyspowego. Przez wieki Podegrodzie wchodziło w skład posiadłości „panien starosądeckich”, czyli sióstr z klasztoru klarysek w Starym Sączu. Mieszkańcy wsi i całej gminy należą do wyróżniającej się grupy etnicznej zwanej Lachami sądeckimi. Piękną gwarę, muzykę, bogate zdobnictwo strojów ludowych oraz wiele tradycyjnych obrzędów lachowskich podtrzymują miejscowe zespoły folklorystyczne.

Kulturę ludową tego regionu etnograficznego prezentuje arcydzieło Muzeum Lachów Sądeckich, stanowiące oddział muzeum w Nowym Sączu, a mieszczące się w obszernym budynku ośrodka kultury w Podegrodziu. Gromadzona od lat trzydziestych do schyłku XX wieku kolekcja w całości pochodzi ze zbiorów prywatnych napływowego małżeństwa, zafascynowanego bogactwem kultury lachowskiej. Szczególnie piękne są oryginalne stroje i hafty podegrodzkie. Odszwietne stroje podegrodzkie z charakterystycznymi zdobieniami i kolorowymi haftami są uważane za najpiękniejsze i najbogatsze ze wszystkich strojów ludowych. Na wystawie można zobaczyć również sztukę ludową i plastykę obrzędową oraz kulturę materialną, zwłaszcza w postaci przedmiotów codziennego użytku, sprzętów i narzędzi gospodarskich.

We wsi znajdują się liczne, w razie potrzeby remontowane i pieczołowicie utrzymywane, obiekty sakralne, z których większość została zaliczona do zabytków. Kościół podegrodzki pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła wzniesiono w pierwszej połowie XIX wieku w miejscu wcześniej istniejącego. Pierwszy kościół wybudowany był już w na początku chrześcijaństwa, w 1014 r. Parafia podegrodzka jest najstarsza na Sądecku i w diecezji tarnowskiej, do której obecnie należy. Część wyposażenia pochodzi z poprzednich świątyń, m.in. marmurowa chrzcielnica z początku XV wieku, nieco późniejsza ambona i organy, renesansowe i barokowe rzeźby ludowe, stare ornaty, monstrancje i kielichy, różne aparaty procesyjne. Niedaleko kościoła stoi wzniesiona w 1830 r. stara plebania. Jest to obszerny murowany budynek z elewacjami zdo-



Kościół św. Jakuba Apostoła

Podegrodzie



Strój Lachów sądeckich

bionymi gzymsami i pilastrami, nakryty czterospadowym dachem. Obiekt, pieczołowicie odrestaurowany, obecnie pełni funkcję muzeum Podegrodzia, liczącej tysiąc lat parafii oraz św. Papczyńskiego. Na skwerze w pobliżu ustawiony jest obelisk z piaskowca, zwieńczony krzyżem na kuli. Wmurowana w ścianę tablica infor-

muje o postaci ojca Papczyńskiego oraz staraniach o jego beatyfikację. Na skarpie przy kościele stoi figura świętego z atrybutami zakonu marianów.

Barokowa kaplica św. Anny pochodzi z pierwszej połowy XVII wieku i jest najstarszym zabytkiem murowanym. Nie wielki ogrodzony obiekt zwieńczony jest wieżyczką z baniastym hełmem i krzyżem. W ścianie frontowej w przeszklonej wnęce nad wejściem stoi krucyfik, a poniżej dużymi literami wypisane wezwanie: „Święta Anno módl się za nami”. W ołtarzu centralnie przedstawiony jest wizerunek św. Anny Samotrzecznej. Sufit pokryty jest późniejszą polichromią, przedstawiającą Matkę Bożą i Trójcę Świętą. Kaplica św. Zofii wzniesiona została w połowie XIX wieku jako wotum dziękczynne za szczęśliwe ocalenie w czasie „morowego powietrza”. W ołtarzu znajduje się znacznie starsza od samego budynku rzeźba przedstawiająca postać św. Zofii z córkami. Nieco powyżej tej kaplicy z ziemi wybija niewielkie źródło, którego woda przez miejscowych mieszkańców uważana jest za cudowną, leczniczą. Do epidemii cholery odwołuje się również kaplica poświęcona św. Sebastianowi, orędownikowi w czasie zarazy. W ołtarzu tego barokowo-klasycystycznego obiektu umieszczony jest obraz męczeństwa św. Sebastiana, przywiązanego do słupa i przeszytego strzałami.

Z połowy XIX wieku pochodzi również prosta architektonicznie kaplica Świętej Trójcy z ciekawym, ludowo-barokowym ołtarzem, w którym umieszczona jest polichromowana płaskorzeźba przedstawiająca patronalną Trójcę. Obok ołtarza stoi duża figura Chrystusa u słupa, dłuta anonimowego twórcy ludowego, prawdopodobnie z XVIII wieku. Według

Lachy sądeckie – zwani też Lachami podegrodzkimi; grupa etnograficzna zamieszkująca lewą stronę dorzecza Dunajca na Sądecku, różniącą się od sąsiadów tradycyjnym strojem, kulturą materialną i obrzędowością; nazwa „Lachy” wskazuje na polskie pochodzenie tej grupy etnicznej.

Chrystus u słupa – malarskie lub rzeźbiarskie przedstawienie biczowania Chrystusa, zazwyczaj pokazujące postać przywiązaną do niskiego słupa, kolumny.

legendy rzeźbę tę przyniosły aż z Pienin, a dokładnie ze wsi Szczawnica przed prawie dwustu laty wezbrane wody Dunajca podczas ogromnej powodzi. Mieszkańcy Podegrodzia zaopiekowali się figurą, ale po jakimś czasie górale upomnieli się o swoją własność. Jednak chociaż dwukrotnie próbowali wywieźć postać Chrystusa z Podegrodzia, to nie udało im się tego dokonać. Woły zaprzężone do wozu, na który wyniesiono figurę, z nieznanego powodu nie mogły ruszyć z miejsca. Uznano to za znak, że Chrystus pragnie pozostać w Podegrodziu.

Bardzo piękne są różnorodne w formie mniejsze i większe kapliczki przydrożne, poświęcone głównie Madonnie lub Chrystusowi, jedynie dwie dedykowane są świętym – Józefowi i Janowi Nepomucenowi. Najstarsza domkowa kapliczka Matki Bożej Pocieszenia pochodzi z XVIII wieku.

Kubalówka

W Podegrodziu znajduje się tradycyjna, drewniana zagroda lachowska pełniąca obecnie funkcje muzealne. Zwana jest Kubalówką od przydomka inicjatora i założyciela. W jej skład wchodzi chałupa zrębowa z połowy dziewiętnastego wieku, spichlerz i kuźnia. Obiekty, w pełni wyposażone w różne sprzę-



Spichlerz w Kubalówce

ty, pokazując, jak mieszkali Lachowie ponad sto lat temu. Chałupa składa się z sieni, kuchni z ogromnym piecem i izby. Poza narzędziami, meblami, sprzętami bardzo piękne są rzędy oleodruków, zdobione kwiatami papierowymi.

Zagroda tętni życiem. Odbywają się tu różne warsztaty, imprezy kulturalne, pokazy ginących zawodów, takich jak garniarstwo czy kowalstwo. Inscenizowane są obrzędy i zwyczaje związane z tradycyjnym wypasem bydła, weselem, kołędowaniem w okresie Bożego Narodzenia i zwyczajami wiosennymi. Ogromną atrakcją są pokazy tradycyjnej kuchni ludowej połączone z degustacjami.

Stanisław Papczyński

Obecnie Podegrodzie najbardziej dumne jest z tego, że tu właśnie, w pobożnej wielodzietnej rodzinie urodził się jeden z polskich świętych, kapłan i zakonnik ojciec Stanisław Papczyński (1631-1701). W Podegrodziu uczęszczał on do szkoły elementarnej, tutaj często wracał w późniejszych latach. Najpierw wstąpił do zgromadzenia pijarów. W związku z nadużywaniem władzy i uprawnień przełożonych w stosunku do zakonników dochodziło tam do licznych konfliktów oraz szykan. Ks. Papczyński wystąpił więc z zakonu i założył zgromadzenie marianów. Do jego klasztoru w Gryźlinie przywiózł z rodzinnego domu obraz Matki Bożej Bolesnej, który wkrótce zaczął służyć cudami. Do dzisiaj jest on czczony jako cudowny wizerunek Matki Bożej Gryźlińskiej.

Kułt ojca Papczyńskiego pielęgnowano od chwili jego śmierci, a w 2016 r. został on włączony w poczet świętych. W okresie międzywojennym w centrum Podegrodzia odsłonięto poświęcony mu obelisk, a w miejscu, gdzie stał jego rodzinny dom - posąg, przedstawiający postać późniejszego świętego.

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Mazowieckie „Lutnie”

LESZEK
ZYGMIER

Któż nie słyszał słynnej maksymy Arystotelesa, że muzyka łagodzi obyczaje, choć – jak to u nas bywa – właśnie te słowa zacytowane podczas wystąpienia sejmowego posła Michała Szczerby 16 grudnia 2016 r. legły u podłoża wybuchu w Polsce kryzysu sejmowego. Być może to jeden z tych wyjątków, który potwierdza regułę. Szkoda tylko, że to znowu „polski wyjątek”. Ale nie o Polsce A.D. 2016 chciałbym dziś pisać, lecz cofnąć się w czasie o ponad 100 lat, kiedy to muzyka, a dokładnie amatorski ruch śpiewaczy stał się jedną z form zrzeszania ludzi, którzy swoją pasję artystyczną łączyli z dążeniami niepodległościowymi. A wszystko to za sprawą mazowieckich towarzystw śpiewaczych i chórów, które od przełomu XIX i XX wieku powstawały w wielu miejscowościach północnego Mazowsza.

Wśród towarzystw śpiewaczych na Mazowszu za najstarsze uchodzi Towarzystwo Muzyczne „Lutnia” założone w Łomży w 1883 r., choć niewątpliwie najstarsze było Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia”, które powstało w 1886 r. w Warszawie, a jego założycielem był wybitny dyrygent i pedagog Piotr Maszyński. Od 1907 r. aż do czasów II wojny światowej nosiło ono nazwę Warszawskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”, a w 1945 r. przekształciło się w Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” im. Piotra Maszyńskiego w Warszawie. To właśnie stołeczna „Lutnia” zapoczątkowała rozwój podobnych towarzystw noszących tę samą nazwę. Na Mazowszu na początku XX wieku utworzono je w Mławie (1901), Łowiczu (1903), Przasnyszu (1906) i Ostrowi Mazowieckiej (1907). Nie udało się natomiast zarejestrować

wówczas u władz rosyjskich „Lutni” w Płońsku i w Nasielsku.

Przypomnijmy, że Towarzystwa Śpiewacze „Lutnia” należały do nielicznych oficjalnie działających organizacji kultury, zrzeszających przedstawicieli miejscowych elit. Nic więc dziwnego, że wśród założycieli mławskiego Towarzystwa Śpiewaczego znaleźli się czterej wpływowi obywatele: komisarz sądowy Stefan Baliński, doktor Wiktor Niski, sędzia Teodor Kalinowski oraz organista Antoni Nowacki, nauczyciel słynnego później muzyka i folklorysty ks. Władysława Skierkowskiego. Również na czele zarządu towarzystwa stanął wówczas doktor Marceł Żański, powszechnie szanowany w Mławie były uczestnik powstania styczniowego. O członkach towarzystwa mówiono „panowie z Lutni”, a w doniosłych decyzjach politycznych właśnie ich

uważano za najbardziej miarodajnych wyrazicieli miejscowej opinii. W wydanej w 1931 r. księdze pamiątkowej towarzystwa czytamy: „Pomiędzy starszym i młodszym społeczeństwem, na terenie naszym przynajmniej, nie było przeciwieństw, tak jak nie było ich pomiędzy ówczesną Lutnią a całą ludnością polską Mławy. Nie zaliśmy wówczas żadnych partii i rozumieliśmy się doskonale wszyscy”.

Członkowie „Lutni” starali się w różny sposób podtrzymywać ducha narodowego wśród lokalnych elit, między innymi poprzez organizowanie obchodów polskich rocznic historycznych, a także koncertów, przedstawień teatralnych i odczytów o charakterze patriotycznym. W tym zakresie niejednokrotnie korzystano z bratniej pomocy „Lutni” warszawskiej, a działania towarzystwa popierało wiele

wpływowych osobistości, i to nawet wywodzących się spośród ówczesnych władz. Nie brakowało też wsparcia finansowego oraz darowizn. Tak między innymi 1 lipca 1910 r. mławska „Lutnia” otrzymała budynek dawnej resursy obywatelskiej (zachował się do dziś u zbiegu ulic Żeromskiego i 3 Maja), gdzie potem odczytano słynny manifest cesarza z 5 listopada 1915 r., proklamujący utworzenie samodzielnego państwa polskiego, a w 1931 r. zorganizowano uroczyste przyjęcie na cześć prezydenta Ignacego Mościckiego, który odwiedził Mławę.

Warto dodać, że mazowieckie „Lutnie” nie były jedynymi towarzystwami muzycznymi działającymi na początku XX wieku na terenie północnego Mazowsza. Istniały też inne stowarzyszenia, których członkowie mieli ogromny wkład w upowszechnianie kultury muzycznej i budzenie patriotyzmu wśród mieszkańców. Wypada wśród nich wymienić przede wszystkim powstałe w 1900 r. Towarzystwo Muzyczne w Płocku, ale także Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne w Pułtusku i w Makowie Mazowieckim, Koło Śpiewacze w Płońsku, Koło Śpiewacze „Victoria” w Ciechanowie, czy chóry amatorskie w Sierpcu i Raciążu. Wszystkie one były żywym dowodem na to, że muzyka nie tylko łagodzi obyczaje, ale również potrafi jednoczyć ludzi, stając się „twórczym zaczątkiem” doniosłych przemian społeczno-politycznych.

HUMORESKI PONURE



nowakowska.pl

Złożoność tego świata, który się zwykło nazywać cywilizacją zachodnią, uderza nas także tym, że trudno się rozeznaczyć, co nam wolno, czego nie wolno, a jeśli nie wolno, to czy zupełnie, czy częściowo; a jeżeli wolno, to czy wszędzie, i tak dalej.

Tym bardziej że coś, czego nie wolno w jednym miejscu i czasie, to w innym jest jak najbardziej dopuszczalne, a nawet pożądane.

A do tego wszystkiego dochodzą konteksty, interpretacje, kody kulturowe i cholera wie co jeszcze.

I bądź tu mądry, albo wręcz rozumny, o człowieku prosty!

Nie, nie jest łatwo być człowiekiem w ludzkiej cywilizacji.

A porządnym i praworządnym człowiekiem być to naprawdę trudna sztuka.

Przykład pierwszy, czyli miejsca, w których nie wolno hulać.

„(...) Policja po krótkim pościgu zatrzymała dwóch nastolatków, którzy pod pomnikiem Lecha Kaczyńskiego i ofiar smoleńskich jeździli na hulajnogach”.

Ta informacja, brzmiąca jakby ją dyżurny półgłówek wysłał z palca u nogi, zażawila mi oczy boleśnie, bo na absurd jestem uczulona bardziej niż na gluten w bulce. Obok można było zobaczyć fotografię, na której mundurowi pakują hulajnogę do pojazdu zwanego przez nas w latach osiemdziesiątych „suka”. Jednym słowem – hulajfera.

Jak wyjaśnił podkomisarz Swistak z biura prasowego Komendy Stołecz-

ci chłopcy, lat czternaście i piętnaście, mieli wiedzieć, że czynią coś zakazanego w tym miejscu? Czy jest tam jakaś tablica z wyliczeniem wszystkich niewolności? Albo chociaż ikona przekreślonej hulajnogę?

Uważajcie teraz z formułowaniem odpowiedzi, bo jeśli ciśnie się wam na usta, że „takie rzeczy” powinny być oczywiste, to ja pokażę inne rzeczy na pozór oczywiste, a jednak nie za bardzo.

Miejsca, w których nie wolno

nej Policji, „doszło do styku hulajnóg z pomnikiem”. I tyle.

Niby nic wielkiego, niby nic strasznego, ale dla prasy kasek łakomy, bo taka informacja wprowadza nas w klimat totalitarny, grozą przesyłający i ogólnie męczący.

Mnie natomiast zastanawia inny aspekt tej śmieszności: czy jest absolutnie klarowne i niewymagające podkreślenia, że hulanie na hulajnodze z wykorzystaniem pochylni wspomnianego pomnika jest wykroczeniem? Skąd

Przykład drugi, czyli miejsca, w których nie wolno dotykać.

Do rzeczy z pozoru oczywistych należeć powinny (ale nie należą) kwestie dystansu fizycznego między dzieckiem a dorosłym opiekunem. Ale trzeba było dopiero tego szamba molestowania i pedofilii, które wybiło w KK, żebyśmy się dowiedzieli prawdy o pustce ludzkiego umysłu: oto konieczne stało się spisanie wytycznych, z wypunktowaniem dosłownie (!) dopuszczalnych i niedopuszczalnych form dotyku, żeby doro-

śli, wykształceni ludzie dowiedzieli się, że „całowanie w usta, dotykanie okolic intymnych, masowanie, obejmowanie” i temu podobne ekscesy wobec dzieci są czymś złym i zakazanym prawem.

Jeśli owi dorośli, wykształceni ludzie, którzy kopę lat spędzają na czytaniu Ewangelii, tego nie wiedzą, to co oni właściwie wiedzą?

Fakt, że w wytycznych do pracy z dziećmi musiały zostać jasno określone „miejsca, w których dotykać dziecka nie wolno” stał się dla mnie powodem głębokiej rozpaczy. Sądzę, że nie muszę wyjaśniać dlaczego.

To teraz pytam (retorycznie): Skąd ktokolwiek ma wiedzieć cokolwiek, jeżeli rzeczy oczywiste wcale oczywistymi nie są?

Skąd księża w jednej z gdańskich parafii mieli wiedzieć, że książki służą do czytania, a nie do palenia na stosie? Ot, dostali wytyczne za pomocą „SMS z Nieba” (czy te esemesy są z Nieba, szczerze wątpię!). Wykorzystując odpowiednio dobrane cytaty ze Starego i Nowego Testamentu o paleniu i niszczeniu, osoby duchowne urządziły sobie cyrk i pośmiewisko z Kościoła.

Widocznie nie ma spisanych wytycznych na temat postępowania z niechcianymi lub nie lubianymi książkami. Nikt nie wpadł na to, że będą potrzebne, a jednak stało się...

Niepokoić nas powinny cytaty z Biblii traktowane jako dosłowna inspiracja pobożnych happeningów. To jest bardzo ryzykowne. Wyobraźmy sobie, że jakaś wspólnota parafialna otrzyma SMS z nieba z takimi oto wersami: „Rzekł wówczas Samson: Szczęką osłą ich rozgromię, szczęką osłą zabijem ich tysiąc”.

Uchowaj Boże!

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

* Księga Sędziów 15, 16

Iza i przeciw



polskiej szkole obróci się per saldo przeciwko dziecku”?

Odmieniane przez przypadki słowa „uczeń” czy „dziecko” nieraz padały podczas wystąpień związkowców, nauczycieli, a także przedstawicieli rządu. Patrząc z różnych perspektyw jednocześnie, śmiem wątpić, że wszystkie działania, zarówno jednej, jak i drugiej strony, są dla dobra

nych, i niepublicznych, i prowadzonych przez samorządy, i prowadzonych przez stowarzyszenia (te ostatnie nie strajkują, choć nauczyciele zarabiają w nich czasem mniej niż w szkołach samorządu) powinny odbyć się w tym samym terminie.

A może szanowni nauczyciele i szanowni związkowcy przyjmiecie łagodniejszą formę protestu na czas egzami-

O dobru, tylko czyim?

Podobno „kto się lubi, ten się czubi”, a raczej „kto się czubi, ten się lubi”, ale nie zauważyłam tego, obserwując rozmowy szefów Związku Nauczycielstwa Polskiego i Forum Związków Zawodowych z rządem. Oczywiście wiadomo, że podczas negocjacji nie sympatia jest najważniejsza, choć jej cień do siebie nawzajem raczej nie zaszkodzi. Podobnie wzajemny szacunek. Oczekujemy go dla siebie, a nie zawsze szanujemy innych. Czy rozpoczęcie strajku w placówkach oświatowych, prowadzonych przez samorządy, dwa dni przed egzaminem gimnazjalnym, to przejaw szacunku dla uczniów (ostatniego rocznika gimnazjów) i ich rodziców? Czy w sytuacji, gdy nie wia-

domo, w jaki sposób egzaminy zostaną przeprowadzone i czy w ogóle się odbędą (są przecież szkoły, w których strajkują wszyscy nauczyciele), łatwo wierzyć w zapewnienia Sławomira Broniarza, prezesa ZNP, że celem związkowców „nie było i nie jest stresowanie dodatkowo młodzieży”. Pewnie celem samym w sobie to nie było, ale stało się efektem ubocznym. I nawet jeśli część młodzieży nie denerwuje się niepewną sytuacją, to stresują się rodzice, wśród których są też nauczyciele. Czy łatwo rodzicom przyjąć przeprosiny pana Sławomira Broniarza za zaistniałą sytuację? Czy łatwo uznać, że strajk jest w „interese polskiej szkoły, w interesie uczniów”? Czy łatwo zrozumieć, że „kontynuowanie tej sytuacji w

uczniów. Mogę mieć obawy, czy egzaminy gimnazjalne, jeśli nauczyciele będą nadal strajkować, uda się okręgowym komisjom egzaminacyjnym i kuratoriom oświaty z pomocą dyrektorów szkół przeprowadzić. Co prawda, zgodnie z rozporządzeniem, które podpisała minister edukacji narodowej Anna Zalewska, każda osoba posiadająca kwalifikacje pedagogiczne, niekoniecznie wykonującą zawód nauczyciela, może być członkiem zespołu egzaminacyjnego i nadzorującego podczas tegorocznych egzaminów. Zgłoszenia do zespołów prowadzi Kuratorium Oświaty w Warszawie. Mimo to i tak się obawiam, że nie powstaną tyle zespołów, ile potrzeba. A przecież egzaminy we wszystkich szkołach, i publicz-

nów? Taką, żeby egzaminy, i gimnazjalisty, i ósmoklasisty, mogły się odbyć. Taką, żeby młodzież ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych otrzymała oceny, mogła ukończyć szkoły i przystąpić do matury (o to niepokoją się przyszli maturzyści).

Prawo do strajku mają różne grupy zawodowe, w tym nauczyciele, co już pisałam. Rodzą się tylko pytania o formę protestu i jego termin. Rodzą się też pytania o wykorzystywanie protestu do walki z rządem, ale te zostawię na boku, bo ważniejsze są tu racje nauczycieli, którzy chcą być szanowani, dobrze wynagradzani, ale powinni także dbać o dobro uczniów.

IZABELA KOBA



BARAN

Tydzień zapowiada się dość spokojnie. W pierwszej połowie doskonały czas dla sfery uczuć, a także dla spraw materialnych. Staraj się wiele chwil spędzić z partnerem, ale też znajdź czas na zawarcie transakcji i podpisanie umów finansowych.

BYK

W najbliższych dniach będziesz musiał wykazać się pracowitością, dyplomacją oraz cierpliwością. W domu trudno ci będzie znaleźć płaszczyznę porozumienia z bliskimi. W pracy twoje nowe pomysły spotkają się z ostrą krytyką.

BLIŹNIĘ

Twoje życie nabierze tempa. Będziesz tryskał ciekawymi pomysłami, nie zabraknie ci też chęci do realizacji. Nowe znajomości mogą zaowocować propozycjami zmiany pracy. Zanim podejmiesz decyzję, zastanów się, czy jest to zajęcie, które chcesz wykonywać.

RAK

W tym tygodniu gwiazdy sprzyjają odważnym. Możesz teraz zdobyć coś, o czym od dawna marzysz, zrealizować swoje plany. Nie licz jednak na mannę z nieba - musisz działać. Nie bój się nowych doświadczeń i nie słuchaj nieszczerých podszeptów.

LEW

Korzystny wpływ gwiazd zapowiada przyływ wigoru i vitalności. W pracy dobra passa. Możesz zabłysnąć profesjonalizmem i zaradnością. W miłości twój urok przełamie wrzeszczące opory i nieśmiałość bliskiej ci osoby.

PANNA

Choć planety w tym tygodniu nie będą cię rozpieszczać, nie masz powodu do niepokoju. Łatwo poradzisz sobie ze wszystkimi przeszkodami, jakie pojawiają się na twojej drodze. Do połowy tygodnia postępuj bardzo dyplomatycznie. Kieruj się intuicją.

WAGA

Pierwsze dni tygodnia mogą być dla ciebie trudne. Zachowaj ostrożność, by uniknąć kłopotów. Zwłaszcza podczas spotkań towarzyskich pamiętaj, aby nie powiedzieć czegoś, czego potem będziesz żałować.

SKORPION

Dobry wpływ słońca przepętni ci siłą, energią i wigorem. Będziesz błyszczał, flirtował i przeżywał pożary serca. Uda ci się zrealizować plany i marzenia na gruncie towarzyskim. Twój urok i zwiększona vitalność sprawią, że...

STRZELEC

Postaraj się więcej czasu poświęcić swoim planom na przyszłość, oraz bardziej zadbaj o powiększenie swoich zasobów materialnych. Będziesz musiał skorygować swoje wydatki związane z pewnym przedsięwzięciem, może wspólnik ci w tym pomoże?

KOZIOROŻEC

Najbliższe dni będą doskonałe na załatwienie spraw dalekosiężnych, kontakty z obcokrajowcami oraz podróże zagraniczne mogą stać się bardziej realne niż przypuszczałeś. Okażesz się błyskotliwym partnerem w rozmowach i dyskusjach.

WODNIK

Przed tobą dość trudny okres. Musisz się bojowo nastawić na przezwyciężanie problemów, w ogniu których możesz się znaleźć. Szukaj sojuszników. Będzie ci potrzebna dobra rada i przyjacielskie wsparcie.

RYBY

Jak zwykle wiosną planety otoczą cię swoją opieką. Teraz poczujesz się silniejsza wewnętrznie, bardziej pewna siebie i pełna energii. Szczęście dopisze ci we wszystkim, czego się podejmiesz, a doskonały nastrój i pogoda ducha dodatkowo zachęca cię do realizowania marzeń.

Tygodnik ciechanowski

tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;

dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;

dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Tygodnik gazeta mławska

gazeta-mlawska.pl

Pocztą elektroniczną: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nac. – Włodzimierz Dźbik, red. prowadzący – Marek Zbikowski.

Zespół: Walerian Diczekiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski,

Tygodnik działowski

tygodnikdzialowski.pl

Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski. Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski,

Tygodnik przasnyski

tygodnikprzasnyski.com.pl

Michał Wiśnicki, Leszek Zygnier, Stefan Żagiel Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogłoszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobneto@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Tygodnik makowski

tygodnikmakowski.pl

Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Tygodnik mazowiecki

tc.ciechanow.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7





Krowy plus, nauczyciele minus

Znak + stał się hitem tej kadencji rządowej. Do każdego programu wymyślnego w centrali na Nowogrodzkiej obowiązkowo dodaje się słówko „plus”, co ma oznaczać oczywiście wartość dodatnią, coś podarowanego ekstra. Bo obecna władza cały czas nam „daje” (tamci nie dawali!). Otrzymaliśmy więc: 500 plus (na jedno dziecko), matka plus (dla kobiet, które urodziły czwórkę dzieci), jeszcze raz 500 plus (na drugie dziecko), emeryturę plus (1100 zł dla emerytów i rencistów), PKS plus (przywrócenie połączeń autobusowych)...

Ten znak dodawania tak się spodobał rządzącym, że każdy program, pomysł i plan musi mieć określnik „plus”. Rok temu w maju premier Morawiecki pokazał np. mapę Polski, a na niej zaznaczył mosty, które rząd zamierza wybudować w najbliższym (i dalszym) czasie. Łącznie 22 sztuki. Zgadnijcie jak to nazwał? Oczywiście – mosty plus. Po co ten plus, jak mostów ma być określona liczba? Może po to, że te mosty będą miały... porecze?

W ub. tygodniu prezes Kaczyński dorzucił jeszcze dwa plusy. Tym razem na spotkaniu z rolnikami na Kurpiach krowę plus i świnie plus. („Będziemy wspierać gospodarstwa rolne, które hodują zwierzęta „własnego chowu” w oparciu o własne pasze, w zamian otrzymają 100 zł od jednego tucznika i 500 zł od jednej krowy”). Ta obietnica spowodowała niezły popłoch nawet wśród samych apologetów „geniusza z Żoliborza”, którzy musieli pospiesznie wyjaśniać, co prezes miał na myśli. Chodzi o to, że dopłaty do hodowli są już od dawna (nie tylko do bydła i trzody, ale również do owiec i kóz) i pochodzą ze środków Unii Europejskiej.

Najdalej w zawilej interpretacji, jak zwykle, zabrnął Ryszard Czarnecki.

Skąd ten nagły wysyp plusów, czyli rozdawnictwa pieniędzy, dopłat, dofi-

nansowania? Oczywiście z powodu zbliżających się wyborów. Nie tylko tych najbliższych, do Europarlamentu, ale głównie jesiennych – krajowych. Trzeba zabiegać o elektorat, o głosy, o poparcie. Więc PiS płaci, oczywiście pieniędzmi podatników, bo przecież swoich nie ma. Ale nie wszystkim. Polityk opozycji Dariusz Rosati tak ocenia tę sytuację: „Podwyżka, o którą walczą nauczyciele, 1000 zł to koszt 8 mld zł. Tymczasem „emerytura plus” wymyślona przez Jarosława Kaczyńskiego dla każdego emeryta kosztuje 11 mld złotych. Ale PiS woli dać emerytom i rencistom, bo liczy na 9 mln głosów. Tymczasem nauczycieli jest „tylko” pół miliona”.

Są więc plusy dodatnie i minusy ujemne, jak mówił pewien klasyk. Te minusy widać właśnie w związku z ogólnopolskim strajkiem nauczycieli. Tu rząd, czytaj Jarosław Kaczyński, zamiast plusa wyciągnął olbrzymi znak minus. Podobnie jak rok temu pokazał go osobom niepełnosprawnym. Dlaczego nad problemami niepełnosprawnych, a obecnie nauczycieli ta władza nie chce się pochylić?

Strajk nauczycieli będzie zapewne dotkliwy, głównie dla dzieci i ich rodziców. Ale kraj pewnie jakoś go przeżyje. Nie będzie paraliżu, nauczyciele nie będą palić opon przed sejmem, blokować ulic w Warszawie ani „masowo chorować”. Gdy rok temu policjanci tuż przed marszem niepodległości gremialnie udawali się na zwolnienia L4 (taka oryginalna forma strajku), ich żądania płacowe spełniono natychmiast. Dla nauczycieli pieniędzy nie ma, bo Jarosław Kaczyński nie przydzielił im znaku plus.

Co środowisko nauczycielskie może zrobić, aby jego postulaty zostały spełnione?

RYSZARD MARUT



Pies z Flamand

Podróże kształcą, o czym wszyscy wiedza. Zmuszają też do porównań.

Otóż będąc w Belgii, a konkretnie w Antwerpii, stanęliśmy na niedużym placu przed katedrą Najświętszej Marii Panny znaną z tego, że w jej wnętrzu znajduje się słynny tryptyk Rubensa „Podniesienie krzyża”.

A tam, czyli przed kościołem, zaskaku-
 jący widok: biała postać śpiącego na ziemi
 chłopca, wtulonego w swojego psa. Obaj
 przykryci kołderką z wybrzuszonej w tym
 miejscu kostki brukowej. Pomnik i jego
 nowoczesna forma nieoczekiwane zupeł-
 nie w takim miejscu.

Co więcej, powstał on niedawno, bo w grudniu 2016 r., a ufundowała go, co jeszcze bardziej zaskakujące - firma Toyota. Wykonało Studio Tist, a zaprojektował – Batist Vermeulen.

Pomnik ten bowiem ilustruje bardzo popularną w Azji, a zwłaszcza w Japonii opowieść o chłopcu Nello i jego psie. A Japończyków oglądających najsłynniejsze zażytych zawsze wszędzie pełno na całym świecie. I tak ich ta historia wzruszyła, że w 1997 r. zrobili nawet kilkuościnkowy film animowany, również w angielskiej wersji językowej. Są i sztuki teatralne, a Nello i jego pies są obecni również w japońskiej literaturze dla dzieci.

Historię Nello i Patrasche opisała Marie Louise Rameé (pseudonim Ouida) w książce „Pies z Flamand”. Zacytuję tu jej streszczenie:

„Pewnego dnia mały chłopiec, mieszkający w wiosce koło Antwerpii, znalazł skatowanego małego psa. Otoczył go opieką i z czasem Nello i pies Patrasche stali się nierozłączni. Patrasche pomagał chłopcu ciągnąć wózek z bankami mleka, które miał za zadanie sprzedać w Antwerpii. Pewnego dnia Nello zakochuje się w córce bogatego mieszkańca wsi, który znajomości z biednym chłopcem nie pochwala. Nello, który posiada zdolności plastyczne, postanawia wystartować w konkursie rysunku, by zdobyć stypendium i tym przynudzić się ojcu swojej wybranki. Niestety nie udaje mu się wygrać konkursu. Dodatkowo zostaje niesłusznie oskarżony o wywołanie pożaru w domu bogatego mieszkańca wsi, a także umiera jego ukochany dziadek. Nello zaprzagnął ukryć się w Katedrze Najświętszej Marii Panny (tak, tak, tej, przed którą stoi pomnik... - przyp. RLK), ale wejście jest płatne z powodu obrazu Rubensa „Podniesienie krzyża”, który znajduje się w środku. Nad ranem mieszkańcy znajdują Nello i Patrasche zamartwionych przed sławnym tryptykiem”.

Jednym słowem wzruszająca opowieść o uzdolnionym malarsko dziecku, które umiera, nie mogąc zobaczyć z bliska obiektu swojego uwielbienia.

No i przypomniałam mi się, że my, Polacy, też mamy taką smutną opowieść o Janku Muzycznym, który zakradł się do dworu, aby popatrzeć na wiszące na ścianie piękne skrzypce. Różnica taka, że nasz Janek został za karę tak wychłosta-ny, że umarł. Moment, pomyślałam dalej, ale czy w naszej polskiej literaturze jakieś dziecko zamarzło na dworze?

Mamy piękne, smutne bajki Hansa Andersena o dziewczynce z zapalkami, o królowej śniegu (ta wprawdzie kończy się dobrze), ale w polskiej literaturze dla dzieci, przynajmniej za mojej pamięci, nikt chyba nie zamarzył na śmierć. Owszem, pamiętam dziarskie pohukiwania: „Hu, hu, ha! Hu, hu, ha! Nasza zima zł! A my jej się nie boimy. Dalej śnieżkiem w pływ zimy. Niech pamiętkę ma! Nasza zima zł!”.

Czyżbyśmy my, Polacy, mieszkający w bardziej ostrym klimacie niż Flamandowie i Duńczycy byli bardziej mrozooporni, chociaż przeczą temu statystyki podające, że każdej zimy zamarza w Polsce ponad pół setki ludzi bezdomnych? Może dlatego też część z nas jest odporna na widoki syryjskich dzieci marznących w obozach dla uchodźców? Może tym ludziom czytano niewłaściwe bajki na dobranoc, a może nie czytano ich w ogóle?

Ale co ja Państwu opowiadam teraz o jakimś mrozie i chłodzie... Przecież wiosna idzie!

**RENATA
LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ**

[illegible]

Litery z ponumerowanymi pol. utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy udekorować w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Cieszanowski”, ul. Sciegiennego 2, 06-400 Cieszanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki możemy także przysłać SMS-em na numer 71068. Ode treść SMS-a: TC.KZ nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 13: „Raj jest u stóp matki”

Nagrodę otrzymuje Urszula Biełska z Gólymina.

Krzyżówka nr 15

Nowa oczyszczalnia ruszy za trzy miesiące

Prawie trzy lata temu mławski ratusz podpisał z francuską firmą Suez umowę w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego na budowę i eksploatację nowej oczyszczalni ścieków. Jest to pierwsza tego typu inwestycja w Polsce, warta 50 mln złotych. Umowa ma obowiązywać przez 33 lata.

Umowa wzbudziła duże emocje wśród mieszkańców miasta. Nie brakowało komentarzy w stylu, że nic z tego nie będzie, że taki kontrakt i eksploatacja nowej oczyszczalni doprowadzą do znacznego wzrostu opłat za ścieki. Trudno na razie zweryfikować tezę o wzroście opłat, to się ewentualnie okaże za jakiś czas.

Natomiast, jak zapewnia Piotr Czarkowski, kierownik realizacji inwestycji z firmy Suez Woda, prace przebiegają bez zakłóceń i wszystko wskazuje na to, że oczyszczalnia będzie oddana do użytku zgodnie z umową, czyli do końca czerwca br.

- Wszystko idzie zgodnie z planem. Prace budowlane i montaż urządzeń są już praktycznie zakończone i lada moment rozpoczniemy testowy rozruch oczyszczalni – mówi P. Czarkowski.

Przechadzając się po nowym obiekcie z szefem projektu i kierownikiem oczyszczalni Piotrem Kozłowskim, na własne oczy mogłem się przekonać, że trwają końcowe prace.

- Nowa oczyszczalnia nie będzie emitować żadnych nieprzyjemnych zapachów do atmosfery, ponieważ została wyposażona w odpowiednie systemy selekcji zawartości ścieków i „wylawiacze” zapachów. Potem ścieki będą jeszcze napowietrzane i podane obróbcie biologiczno-mechanicznej – informuje P. Kozłowski.



Od lewej: Piotr Kozłowski i Piotr Czarkowski

Na wypadek awarii oczyszczalnia ma zapasową linię oczyszczania ścieków.

A co będzie się działo z odpadami, które wyłowi ze ścieków system selekcji? Będą one dostarczane do utylizacji firmom specjalizującym się w tej branży.

Jak zapewniają obaj panowie, ścieki oczyszczone w nowym obiekcie będą mogły być wpuszczane do rzeki Seracz bez obawy o zatrucie środowiska.

Maksymalna moc przerobowa oczyszczalni wyniesie prawie 11 tys. metrów sześciennych ścieków na dobę. Obecnie do starego obiektu dostarczanych jest ponad 5 tys. metrów na dobę.

Burmistrz Sławomir Kowalewski w ostatnich trzech latach wielokrotnie przekonywał, że miasta nie stać na wybudowanie nowoczesnej oczyszczalni, nawet



System selekcji odpadów w ściekach

przy dofinansowaniu z zewnątrz. Dlatego, mając poparcie radnych poprzedniej kadencji, zdecydował się na podpisanie umowy z firmą Suez w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP). W związku z tym całość kosztów i ryzyko z tym związane od prawie trzech lat ponosi firma francuska i tak będzie przez następnych 30 lat.

Na skutki uruchomienia nowego obiektu, pozytywne lub też negatywne, trzeba będzie poczekać jakiś czas. Dla mieszkańców najważniejsze są dwie sprawy: czystość powietrza i niskie opłaty za odbiór ścieków. Czy nowa, ale bardzo potrzebna inwestycja, to zapewni? Na razie trzeba uzbroić się w cierpliwość...

Tekst i fot. W.D.

Obserwatorium

Dola sklepikarza

Mój znajomy, który prowadzi w Mławie nieduży sklep, był już bliski bankructwa, gdy w pobliżu powstały dwa supermarkety. Człowiek to jednak uparty, łatwo się nie poddaje, dzielnie próbuje zachować warsztat pracy i źródło utrzymania czteroosobowej rodziny. Szanse dla siebie upatrzył w niedziele, kiedy duże sieci handlowe są zamknięte. W dni świąteczne on i żona po dziesięć-dwanaście godzin stoją za ladą, żeby podreperować finanse (wcześniej w niedziele wypoczywali). W sukurs idą im niektórzy sąsiedzi, kupując u nich pieczywo, warzywa czy owoce, zwłaszcza że są one dobrej jakości, by w ten sposób pomóc ubogim sklepikarzom.

Od jakiegoś czasu żona wszakże nie daje mężowi spokoju: zamknij ten biznes! Inni w święta wyjeżdżają na wycieczki, wyprawiają się na spacer do lasu czy w odwiedziny do krewnych. Oni w tym czasie harują, dzieci same zostają w domu, nie ma mowy o rodzinnym obiedzie.

Zlikwidować biznes, wynająć się do pracy, mieć święty spokój? Ha, tenże sklepikarz na razie o tym nawet nie myśli. Zaczynał handel na bazarze, oszczędzał, dorobił się własnego lokalu, otworzył w nim sklep z prawdziwego zdarzenia. Więc nie jest mu łatwo rozstać się z interesem, w który włożył mnóstwo pracy i pieniędzy. Będzie go ciągnął, dokąd się da.

Ilu małych przedsiębiorców jest w takiej sytuacji jak ów mławianin? W ręce wpadł mi raport Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii – rzecz to nader interesująca. Oto dowiaduję się, że w Polsce na 10 tys. mieszkańców przypada 25 sklepów, podczas gdy w Hiszpanii 11, a we Francji zaledwie dwa. W Europie Zachodniej handel już dawno temu został skoncentrowany, zniknęły małe zakłady, ich rolę przejęły sieci. Czy nas czeka to samo?

Rzeczony resort widzi potrzebę objęcia dodatkową ochroną prawną niedużych sklepów wiejskich i osiedlowych miejskich, ale jak dotąd nie przedstawił jakiegokolwiek propozycji legislacyjnej. Jeżeli upadną te małe sklepy, to stracą na tym także drobni rolnicy i ogrodnicy. Supermarkety nie wezmą od nich warzyw i owoców.

Mały sklep w niewielkim środowisku – wiejskim i miejskim – pełni nie tylko funkcje handlowe. W nim spotykają się mieszkańcy pobliskich domów, wymieniają się plotkami, ba, nierzadko zawzięcie dyskutują o polityce czy ostatnich decyzjach wójta. Więcej, tutaj klient może dostać towar „na zesył” – sklepikarz poczeka do wypłaty pensji czy emerytury. Socjolog powiedziałby, że wszystko to sprzyja integracji społecznej.

JAN MŁAWSKI

Mieszkańcy postulują

Chcemy poradni diabetologicznej

Czy w Mławie powstanie publiczna (tzw. kontraktowa) poradnia diabetologiczna? Od wielu lat domagają się tego mieszkańcy chorzy na cukrzycę i ich rodziny. Ostatnio prośbę w tej sprawie jedna z mieszanek miasta skierowała do Rady Powiatu. Jej przewodniczący Jan Łukasik odczytał ten list na sesji. Ciąg dalszy nastąpi?

Poproszony o głos Waldemar Rybak, od miesiąca dyrektor tutejszego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej, zauważył, że chociażby w świetle prośby rzeczowej mieszkanki nie jest to nowy problem. Zapewnił, że postara się go rozwiązać.

- Odbylem rozmowę z dyrektorem oddziału mazowieckiego Narodowego Funduszu Zdrowia na temat utworzenia takiej poradni. Sprawa jest na etapie analizowania, czy teren powiatu mławskiego jest

białą plamą, jeśli chodzi o tego typu świadczenia – tłumaczył dyrektor Rybak.

Jeżeli się okaże, że „tak”, to SPZOZ wystąpi do NFZ o kontrakt na prowadzenie poradni diabetologicznej. Trzeba jednak czekać na ogłoszenie konkursu na to świadczenie.

Z tym dylematem zmagali się również poprzednik dyrektora Rybaka – doktor Jacek Białobłocki. Cukrzyca jest jedną z najważniejszych chorób cywilizacyjnych, obejmuje także dzieci. Cierpi na nią wielu mieszkańców powiatu mławskiego. Oni na miejscu powinni otrzymywać niezbędną pomoc. Jeśli nawet NFZ gotów byłby zakontraktować w Mławie tego rodzaju usługę, to czy znaleźliby się lekarze specjaliści? W tym jest właśnie chyba główny problem.

Tak czy owak, mławscy cukrzycy, jak się przekonałem, po porady jeżdżą głównie do Ciechanowa i Działdowa. Na wizytę nierzadko długo czekają.

K.J.

Szydłowo

Gremialne śpiewanie dla Niepodległej i Unii

Wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej im. 79. Pułku Piechoty w Szydłowie pod wodzą jej dyrektora Janusza Żuchowskiego a cappella zaśpiewali „Mazurka Dąbrowskiego”, „Ode do radości” i „Rotę”. Sala, w której wykonywali te utwory, była ozdobiona emblematami narodowymi i europejskimi.

Specjalnie na tę okazję przyjechali do Szydłowa dr Anna Perzanowska-Tarasiuk i dr hab. Michał Sławski z Narodowego Centrum Kultury, którzy oceniali popis

uczniów. Werdykt poznamy w czerwcu br.

Otóż SP w Szydłowie – jako jedna z nielicznych placówek oświatowych na Mazowszu – zgłosiła się do II edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Do Hymnu”, zorganizowanego przez Narodowe Centrum Kultury z okazji 101. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i 15. rocznicy przystąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej. Impreza odbywa się w ramach wieloletniego programu rządowego „Niepodległa” (2017-2022).

Zadanie polegało właśnie na zaśpiewaniu a cappella hymnu narodowego i dwu wybranych pieśni hymnicznych. Szydłowski uczniowie długo przygotowywali się

do tego występu. - Poglębialiśmy edukację artystyczną przez zwiększanie zainteresowania śpiewem i rozwój umiejętności muzycznych. Doskonaliśmy rozwój kompetencji społecznych poprzez wdrażanie do współpracy w grupie oraz zrzeszanie społeczności szkolnej i integrowanie środowiska wewnątrzszkolnego – tłumaczy pani Anna Szydłowska.

Szydłowska podstawówka zresztą od wielu lat pielęgnuje tradycje lokalne i narodowe. Praca patriotyczno-wychowawcza koncentruje się wokół patrona - 79. Pułku Piechoty, który we wrześniu 1939 r. bronił Mazowsza północnego przez agresję niemiecką.

K.J.



Śpiewają wszyscy uczniowie SP w Szydłowie, dyryguje dyrektor Janusz Żuchowski. Z lewej strony jurorzy: dr Anna Perzanowska-Tarasiuk i dr hab. Michał Sławski

Przeciw narkotekom i dopalaczom

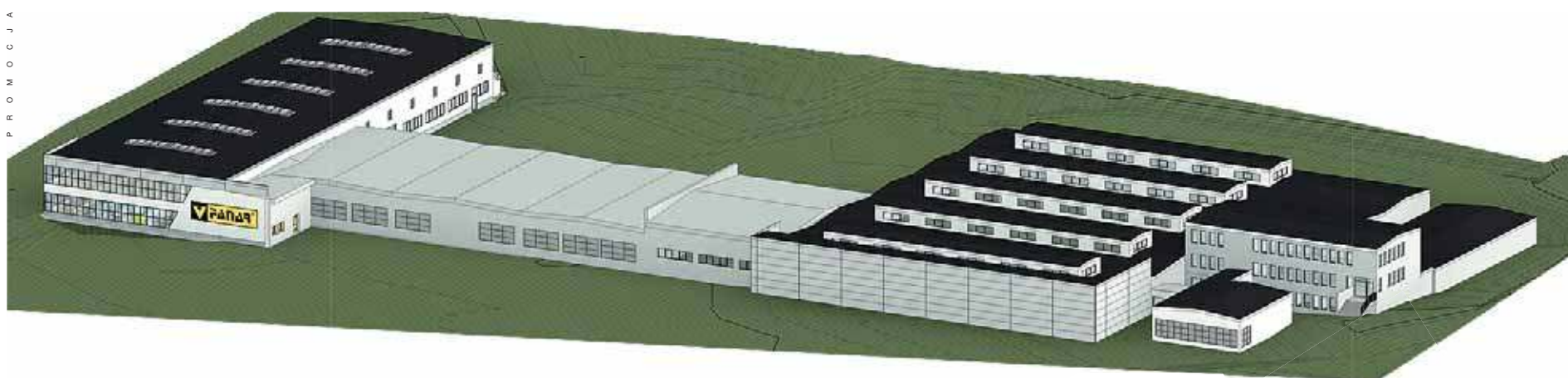
Komenda Powiatowa Policji w Mławie przystąpiła do ogólnopolskiej kampanii edukacyjno-profilaktycznej „Narkotyki i dopalacze zabijają”, organizowanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w ramach programu ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań „Razem bezpiecznie” im. Władysława Stasiaka.

Chodzi o kształtowanie wśród młodych Polaków świadomości zagrożeń, jakie wynikają z używania środków odurzających. Nie zdajemy sobie sprawy zwłaszcza z tego, jak niebezpieczne są tzw. dopalacze, które coraz częściej zastępują „klasyczne” narkotyki. „To substancje działające na ośrodkowy układ nerwowy, wpływające negatywnie na pracę mózgu. Mają postać tabletek, proszków, mieszanin zioł, suszu, kadełek czy naklejek, tzw. „tatuży”. Sprzedawane są w sklepach

lub przez internet pod nazwą artykułów kolekcjonerskich, często z umieszczonym komunikatem „Produkt nie do spożycia”. Niebezpieczeństwo ich używania wynika z faktu, że ich skład chemiczny nie jest znany, może podlegać wahaniom i modyfikacjom. Nigdy nie wiadomo, jak po ich zażyciu zareaguje konkretny organizm” – czytamy na stronie internetowej Komendy Głównej Policji.

Kampania, której hasło brzmi „Szkoda Ciebie na takie patoklimaty”, potrwa do końca br. Szkoły i inne instytucje w powiecie mławskim, które chcą zaprosić policjantów z pogadankami nt. szkodliwości środków odurzających, proszone są o kontakt z Zespołem Profilaktyki Społecznej, Nietłach i Patologii KPP, nr tel.: 23 654 72 66 lub 506 890 706, e-mail: anna.pawlowska@ra.policja.gov.pl

K.J.



Fabryka Narzędzi FANAR rozpoczęła właśnie rozbudowę swojej infrastruktury, na co zamierza przeznaczyć 22 mln zł. W pewnym sensie jest do tego zmuszona. Na rynku międzynarodowym rośnie bowiem zapotrzebowanie na oferowane przez nią wysokiej jakości wyroby.

FANAR to wiodący producent narzędzi do obróbki skrawaniem. Od wielu lat stawia na nowoczesne rozwiązania, wysoką jakość i ciągły rozwój. Wiedza i doświadczenie jego pracowników, wsparte najnowszą technologią i nowoczesnym parkiem maszynowym, są gwarancją produkcji o najwyższych standardach jakościowych.

Obecnie FANAR należy do pięciu najlepszych na świecie producentów narzędzi skrawających do gwintowania. Jest znany na najbardziej liczących się rynkach. Swoje produkty wysyła do pięćdziesięciu krajów świata.

W ocenie kierownictwa zakładu jest to konsekwencja stałej troski o wysoką jakość produkcji.

- Teraz coraz rzadziej musimy udowadniać, że jesteśmy dobrzy. Nasi konkurenci z Niemiec czy Japonii nie mają tego problemu. Oni nie muszą nikogo przekonywać, że coś potrafią. Nam się to jeszcze czasami zdarza, ale w ostatnich latach mamy coraz mniej takich sytuacji – podkreśla prezes firmy Marcin Kołodziej.

FANAR jest potentatem na rynku krajowym, na którym jego udział w sprzedaży narzędzi do gwintów wynosi ponad 50 procent. Ale do priorytetów przedsiębiorstwa należy ekspansja na rynki zagraniczne, co konsekwentnie jest realizowane. W ubiegłym roku ponad połowę swojej produkcji firma wysyłała za granicę.

Ważnym kierunkiem zbytu narzędzi jest Europa Zachodnia, a zwłaszcza takie kraje jak Włochy i Niemcy. Ciechanowski zakład z powodzeniem handluje też z Rosją. Ostatnio jego kontrahentem została Brazylia.

Krzysztof Wojciechowski, menadżer ds. automatyzacji i utrzymania ruchu,



dołączył do najlepszych na świecie

Kolejny krok w rozwoju



sunął pomysł, żeby dołączyła do Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Minister przedsiębiorczości i technologii po zapoznaniu się z biznesplanem dotyczącym rozbudowy zakładu i wdrażania nowoczesnych technologii uznał, że to dobry projekt. Funkcjonując w ramach strefy ekonomicznej, FANAR stworzy też dodatkowe miejsca pracy na lokalnym rynku.

Fabryka Narzędzi stosuje jedną z najnowocześniejszych na świecie technologii wytwarzania supertwardych powłok przeciwzuzyciowych metodą HiPIMS. Jest to zaawansowana metoda wykorzystująca wysokoenergetyczną plazmę do powlekania narzędzi. Jako jedyna w Polsce i jedna z niewielu

Program realizowany przez FANAR we współpracy z Politechniką Koszalińską, uczelnią uznawaną na całym świecie w obszarze technologii próżniowo-plazmowych, zyskał akceptację i wsparcie w postaci grantu z Narodowego Centrum Rozwoju.

- Dzięki nowej technologii wprowadziliśmy na zagraniczne rynki wyroby, które plasują nas w pierwszej piątce najlepszych na świecie firm w tej branży – podkreśla Dariusz Ptaszkiewicz, dyrektor ds. rozwoju i techniki.

Dodaje, że stosowana technologia PVD jest na tyle unikalna, że wciąż bardziej jest znana w sferze nauki niż w przemyśle.

- Należymy do pionierów w tej dziedzinie i jesteśmy z tego dumni – podkreśla dyrektor.

W fabryce od kilku lat postępuje



automatyzacja i robotyzacja produkcji. Dzięki zastosowaniu robotów KUKA kilkanaście stanowisk już zostało zrobotyzowanych.

W najbliższym roku kierownictwo stawia także na rozwój informatyzacji. Nadrobienie wieloletnich zaniechań w tej kwestii będzie możliwe dzięki wprowadzonym zmianom personalnym. Naturalną kolejną rzeczą jest również rozwój logistyki.

- W plany rozwoju znakomicie wpisuje się nasz wiosenny udział w międzynarodowych targach narzędziowych. W ciągu najbliższych trzech miesięcy będziemy obecni w najdalszych zakątkach świata, począwszy od Dalekiego Wschodu, tj. na targach SIMM i CIMT w Chinach, poprzez Amerykę i wystawę Expomaf w Brazylii, a kończąc na europejskich Forma Tool na Słowenii, Mach-Tech na Węgrzech oraz Metalloobrabotka w Moskwie. Zufnością i nadzieją spoglądamy w przyszłość - podkreśla prezes firmy Marcin Kołodziej.



mówi, że do tej pory zakład przeznaczał dużo środków na rozbudowę parku maszynowego oraz kształcenie umiejętności swoich pracowników. Najwyższy czas, żeby zainwestować w infrastrukturę budowlaną. Obecnie dysponuje on obiektami o powierzchni ok. 7 tys. metrów kwadratowych. Nowa hala, którą zamierza się zbudować w tym roku, powiększy powierzchnię produkcyjną o około 2 tys. metrów kwadratowych.

Prezes Marcin Kołodziej dodaje, że firma skorzystała ze wsparcia merytorycznego władz miasta. Prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński pod-



na świecie dysponuje reaktorem wyprodukowanym przez firmę CemeCon, światowego lidera w obszarze wytwarzania powłok przeciwzuzyciowych. Zakup urządzenia został dofinansowany ze środków unijnych w ramach projektów badawczo-rozwojowych.

intelim
włącz dom

Nowoczesne instalacje elektryczne

smart home
inteligentny dom

więcej informacji: www.intelimo.pl

biuro@intelimo.pl (+48) 730 991 517

BANK ODMÓWIŁ CI KREDYTU?
CHCESZ SKONSOLIDOWAĆ ZADŁUŻENIE?
Lepsza strona finansów
KONKRET
marketpozyczkowy.pl

KREDYTY POŻYCZKI

CIECHANÓW, ul. Warszawska 4A, tel.: 794 000 520
PŁOŃSK, ul. Warszawska 12A, tel.: 660 570 040
MŁAWA, ul. Warszawska 1/20, tel.: 575 009 809
PUŁTUSK, ul. Świętojańska 15, tel.: 882 774 866
OSTROŁĘKA, ul. Goworowska 6A, tel.: 606 487 252

Gołym-Ośrodek, dn.03.04.2019 r.
IOŚ.6845.4.2019

Wójt Gminy Gołym-Ośrodek informuje,

iz w dniu 09.04.2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy Gołym-Ośrodek przy ul. Szosa Ciechanowska 8 został podany do publicznej wiadomości na 21 dni wykaz nr IOŚ.6845.4.2019 dotyczący nieruchomości zabudowanej budynkiem sklepu położonej na działce ewidencyjnej nr 271/2 w miejscowości Garnowo Duże, stanowiący własność Gminy Gołym-Ośrodek, przeznaczonej do oddania w dzierżawę na okres 3 lat.

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje

Sprzedaż • naprawa • wymiana

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtusa 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Prezydent Miasta Ciechanów Informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1, II piętro oraz na stronie BIP Urzędu Miasta Ciechanów zostało zamieszczone ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonym na udostępnienie placów handlowych przy ul. Gostkowskiej – cmentarz komunalnym w Ciechanowie, w okresie od dnia 26 października 2019 r. do dnia 02 listopada 2019 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 307, budynek przy ul. Wodnej 1 lub telefonicznie (23) 674 92 42 w. 242.

SOFIDEL
ENDLESS CARE, INNOVATIVE LIFE

Sofidel Poland jest częścią Grupy Sofidel, światowego lidera produkcji w branży papierniczej oraz czołowego producenta artykułów higienicznych, a także właściciela takich marek jak Regina, Soft & Easy.

W związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukujemy kandydatów na następujące stanowiska:

- 1. Operator Maszyn**
- 2. Elektromechanik**
- 3. Mechanik**
- 4. Inżynier Chemik/
Inżynier Procesu Produkcyjnego**

OFERUJEMY:

- pracę w międzynarodowej korporacji o ugruntowanej pozycji na rynku
- stabilne warunki zatrudnienia: umowa o pracę
- bogaty pakiet warunków finansowych (miesięczna premia regulaminowa, roczna premia wskaźnikowa, roczna nagroda, zmiany wynagrodzeń w latach 2020-2021, dodatki płacowe za pracę w niedziele i święta)
- bogaty pakiet benefitów- prywatna opieka medyczna, ubezpieczenie grupowe, kawa oraz przekąski, Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych
- dostęp do miesięcznego deputatu pracowniczego – możliwość zakupu produktów firmowych
- intensywny program wdrożenia i nauki umiejętności prowadzony przez dedykowanego pracownika z doświadczeniem
- możliwość rozwoju zawodowego i podnoszenia swoich kompetencji
- pracę z nowoczesnym parkiem maszynowym w środowisku wykorzystującym metodologię Lean Manufacturing
- bardzo wysokie standardy bezpieczeństwa i warunków pracy
- niezbędne środki i narzędzia do pracy

Osoby zainteresowane udziałem w rekrutacji proszone są o przesłanie swojego aktualnego CV na adres rekrutacja@sofidel.com

W temacie wiadomości należy podać nazwę stanowiska którego dotyczy aplikacja.

Administratorem Pana/Pani danych osobowych ujawnionych w dokumentach rekrutacyjnych jest Sofidel Poland Sp. z o.o. z siedzibą w Ciechanowie, przy ul. Mleczarskiej 31. Dane osobowe będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia procesu rekrutacji na stanowiska w Sofidel Poland Sp. z o.o. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest dobrowolne ale konieczne do przeprowadzenia rekrutacji. Bez wyrażonej zgody dane osobowe nie będą udostępniane innym odbiorcom danych. Osoba, której dane dotyczą ma prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, ze zm.)”

Upraszamy informujemy, iż skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami. Aplikacje bez powyższej klauzuli nie będą rozpatrywane.

SYSTEMY INTELIGENTNEGO DOMU

sterowanie oświetleniem, ogrzewaniem, roletami, drzwiami garażowymi itp. za pomocą smartphona, internetu, pilota, sms

INSTALACJE

- elektryczne
- alarmowe
- kamerowe
- tv-sat
- sieci komputerowe
- domofony

Elbit Ciechanów, ul. Ściegiennego 9
tel. 23 673 24 38 tel. kom. 603 722 232 603 722 223
e-mail: elbit@elbit.net.pl
www.elbit.net.pl

MEBLE ZACHODNIE UŻYWANE

Stoły z krzesłami, Kredensy, komody, Zegary. Komplety wypoczynkowe ze skóry, rogówki, szafy, lampy, bibeloty.

SUPER JAKOŚĆ, ATRAKCYJNE CENY.

PRZASNYSZ ul. Ciechanowska 5 / obok Urzędu Miasta. Tel. 606 218 917

POŻYCZKA ekspresowa

wystarczy dowód osobisty
gotówka w jeden dzień
797-703-503
nawet do 5000 zł

Eden Finance
Maksymalna RRSO 609 %

KÄRCHER

Myjki zimno wodne i gorąco wodne, odkurzacze, zamiatarki, szorowarki, akcesoria do sprzątania, profesjonalne środki czyszczące.
Urządzenia nowe i używane

ATRAKCYJNE CENY

SERWIS

Hubert Malinowski
tel. 501 444 220
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32
Serwis: Przybyszewo 3
(12 km od Ciechanowa)
Zapraszamy!

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Sprzedam stemple budowlane.
516 731 752

Stemple budowlane. 510 084 255

**Balustrady nierdzewne,
łączenie ze szkłem
i drewnem.**

691 969 669, www.boyk.pl

Sprzedam stemple budowlane
brzozowe. 504 220 781

Dachy, montaż pokryw dachowych,
dachówka, blachodachówka, podbitki.
Możliwość organizacji materiałów,
VAT 8%. 515 267 169

**Remonty całych domów
i mieszkań.**

572 750 383

**Adaptacja poddaszy,
docieplenia budynków.**

572 750 383

Kupię koparko-ładowarkę.
Tel. 516 748 883

**Projekty budowlane
ze wszystkimi
formalnościami.**

Tel. 796 100 703

Usługi: podnośnikami koszowymi,
dźwig, roboty ziemne, rozbiórki.

514 333 025

Sprzedam kruszywo betonowo-
ceglane. 664 091 163

Sprzedam bramę 6 m. 514 754 551

Stemple budowlane na wymiar.
506 557 577

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35

Usługi dekarские. 721 433 355

LEKARSKIE

Jeśli dokuczają ci paznokcie
wrastające, bolesne odciski, modzele,
pękające pięty lub brodawki wirusowe
to nie czekaj i zgłoś się do podologa.

Tel. 506 199 236

PORADNIA DIETETYCZNA.

608 331 926

Medycyna naturalna, wróżbiarstwo.

602 842 374

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Toyotę Rav 4, 2004,
przebieg 215 tys., cena 17500 zł
do negocjacji. 508 533 728

Kupię 125p, 126p, Warszawa, Syrena,
Polonez oraz części. 797 126 742

Kupię auto uszkodzone mechanicznie
lub rozbite. 797 126 742

Sprzedam Fiata Pandę, 2008 r.
502 322 921

Suzuki Wagon, 2006 rok, 4900 zł.
660 143 66

Sprzedam Fiata 125p. 510 645 638

Sprzedam Octavię kombi, 2009.
501 758 767

Sprzedam VW Golfa 1,6 TDI,
231 tys. km, 2011 r. Tel. 509 905 850

Kupię Poloneza, 126 p, nowe części.
Tel. 509 267 655

Skup samochodów.

513 552 226

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- Tomografia CBCT/3D
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra
dzieci i młodzieży

LECZENIE:

depresji, nerwic, lęku,
psychoz, zaburzeń snu
- u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075

TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
KONSERWANTY, BARWNIKI, EMULGATORY

IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale, pestycydy,
grzybice, candida, borelioza

RZUĆ PALENIE!!

Jednorazowy zabieg
antynikotynowy, antyalkoholowy

TERAPIA ODCHUDZAJĄCA

www.bicom-med.pl

tel. 502 895 455

Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

**Certyfikowany lekarz
medycyny estetycznej**

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa,
padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

**Gabinet: Ciechanów,
ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075**

**Auto-złomowanie -
osobowe, dostawcze,
ciężarowe.**
Odbiór z miejsca.
Zaświadczenia
do wydziału komunikacji.

668 939 875

Skup aut za gotówkę. 793 225 912

Sprzedam samochód Renault Clio
5-drzwiowy. 696 322 407

Sprzedam skuter Suzuki Burgman
125, 2008. 500 269 317

Sprzedam Fiata Uno w dobrym stanie,
1994 r. Tel. 607 585 893

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam mieszkanie M-3, IV piętro,
Aleksandrówka. 661 111 354

Kupię mieszkanie w Ciechanowie.
604 435 984

Do wynajęcia M-2, Ciechanów.
517 521 995 po 16.00



ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW GMINY GRUDUSK NA BEZPŁATNE SZKOLENIA

TEMATY SZKOLEŃ

Rodzic w Internecie

Bezpieczeństwo dziecka w sieci, recenzje
gier i programów dla dzieci, wyszukiwanie
wartościowych treści dla dzieci i rodziców
wraz z oceną wiarygodności, załatwianie
spraw urzędowych dla rodzin.

Moje finanse i transakcje w sieci

Załatwianie spraw prywatnych,
biznesowych, finansowych i urzędowych
za pośrednictwem Internetu, zarządzanie
kontem bankowych, dokonywanie
płatności, zakupy, rezerwacje podróży.

Kultura w sieci

Portale prezentujące dorobek polskiej
kultury, zasoby kultury i zasoby
edukacyjne, wydarzenia kulturalne.

Każdy z 6 modułów w wymiarze 12 godzin.
Uczestnikami szkoleń mogą być osoby w wieku powyżej 25 lat.
Miejsce prowadzenia szkoleń:
GOKiS Grudusk, ZPO Grudusk, SP Humięcino.

Terminy szkoleń: styczeń – lipiec 2019 r.
Zapewniamy:

- materiały pomocnicze i dydaktyczne,
- certyfikat ukończenia szkolenia,
- catering na każdym szkoleniu.

Więcej informacji o szkoleniach
oraz zgłoszenia udziału:

Urząd Gminy Grudusk,
ul. Ciechanowska 54
06-460 Grudusk
II piętro pokój nr 4.
tel. 23 671 50 12 wew. 17

www.grudusk.com



Mój biznes w sieci

Usługi publiczne dla firm, zakładanie
i rozwój firmy online, wyszukiwanie
informacji i zasobów w sieci.

Rolnik w sieci

Wnioski o dotację, e-usługi dla
rolników, portale rolnicze, wyszukiwanie
informacji i zasobów w sieci.

Działam w sieciach społecznościowych

Media społecznościowe Facebook,
Twitter, Instagram, YouTube.

Organizator
Gmina Grudusk

Operator Programu
Fundacja Legalna Kultura



Pożyczki BIK
bez

Kredyty dla rolników
tel. 510 071 300

Do wynajęcia M-3, Ciechanów.
518 540 506 wieczorem

Działki, Mława, 30 zł/m².
506 230 891

Działka 1870 m² sprzedam, Mława,
cena 65000. Tel. 665 517 918

Sprzedam działkę 850 m², 70 tys.,
Działdowo. 501 936 488

Sprzedam siedlisko 6 tys. m²
z budynkiem pod działalność
i mieszkalnym w Chmielewie
ok. Nasielska. Tel. 695 119 982

Działka rolna-budowlana w Wicznicy
Kościelnej. 793 106 400

Sprzedam gospodarstwo rolne 18 ha
z budynkami, gm. Świercze.
Tel. 513 064 985

Sprzedam dom z działką 0,66 ha
przy trasie nr 10, wszystkie media.
797 413 888

Sprzedam M-4 i garaż murowany,
osiedle Kargoszyn, Ciechanów.
518 171 876

Sprzedam domek 50 m², działka 13 a,
gm. Szydłowo. 508 456 175

Lokal o pow. 53 m² do wynajęcia
w Działdowie, super lokalizacja.
Tel. 723 565 413

Sprzedam działkę budowlaną, Gąski.
510 147 497

Działki budowlane, usługowe.
601 954 943

Sprzedam działkę, ul. Szmaragdowa.
506 151 861

Sprzedam działkę budowlaną 15 a,
media, las, Gołotczyzna. 503 389 277

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie
78 m², parter, kuchnia, łazienka, WC,
logia + garaż i ogródek przydomowy
w Krasnem. 535 290 755

Sprzedam działkę rekreacyjną
580 m² nad jeziorem w Dąbrównie,
media, woda, energia. 607 567 310

Wynajmę stancję w Ciechanowie.
505 491 834

Sprzedam mieszkanie M-2 34,53 m²
z wyposażeniem, IV piętro,
ul. Ks. Konrada II, Ciechanów.
608 286 193

Stancja. 692 429 511

**Do wynajęcia
lokal handlowy
w Woli Wierzbowskiej.**

791 044 693

Do wynajęcia parking oraz warsztat
samochodów ciężarowych,
zaplecze, powierzchnia
magazynowo-sklepowa.
600 053 191

Pilnie sprzedam garaż murowany,
ul. Okrzei. 796 660 916

Sprzedam mieszkanie M-4 65 m²,
Ciechanów. 692 528 189

Sprzedam dom w Gołotczyźnie,
stan deweloperski. 502 919 625

Sprzedam mieszkanie
w Ciechanowie. 604 084 781

**Alternatory
Rozruszniki**

**Ciechanów,
Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)**

784 734 960

Przyjmę ucznia

**olej napędowy,
olej opałowy
z dostawą**

Tel: 501 680 623

Skup bydła rzeźnego

Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!**0500 224 312**

Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniaki, maciory, knury, krowy,
byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441** FC-1253

Skup trzody i bydła**Płatność w 3 dni lub gotówką****SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT****tel. 23 671 72 08****507 132 860**płatność 3 dni
lub gotówkaZygmuntowo k/Ciechanowa **wyrejestrowanie**

MAK-POL
Skup trzody i bydła
tuczniaki,
maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasanie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. **507 771 303** FC-1988

Skup bydła
Marcin
Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPz

Szamba
Zbiorniki betonowe
od **900 zł**
609 245 209
FCP-182

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie,
płatność gotówką
lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856 FC-771

SKUP BYDŁA
RZEŹNEGO
- konkurencyjne ceny
- dogodny termin odbioru bydła
- samochód z wagą
- wyrejestrowanie z ARiMR
- krótkie terminy płatności
- oferujemy usługowy transport bydła
Zapraszamy do współpracy rolników
i hodowców, tel. 511 586 129

Tanio - pilnie sprzedam siedlisko.
503 393 799 PC-00859/19Sprzedam działkę budowlaną
w Kownatach Żędowych. 502 602 237
PC-00899/19Sprzedam działki budowlane.
513 954 032 PC-00850/19Sprzedam pięknie położone
działki budowlane w Ciechanowie.
601 954 943 PC-00766/19Sprzedam dom, centrum Ciechanowa.
604 365 692 PC-00652/19**Wynajem krótkoterminowy,**
apartament Navalía
z widokiem na morze.
Gdańsk Przymorze,
500 207 349 PC-00658/19**Zatrudnię brukarzy**
i pomocników.
665 768 733 FC-0207/19Zatrudnię kierowcę C+E, firanka, kraj,
Gołym. 601 249 622 PC-00769/19Firma transportowa zatrudni
kierowcę kat. C, praca od pon.
do piątku na terenie kraju.
693 195 394, 518 418 824 FC-0376/19Zatrudnię panie do wydawania
posiłków w firmie cateringowej
na terenie Ciechanowa.
Kontakt: 602 703 700 FC-0422/19Zatrudnię barmankę/kelnerkę/
pomoc kuchenną/kucharkę
do pracy w restauracji. Praca
w Głinojecku. Tel. 602 703 700
FC-0423/19**Ogłoszenie i licytacji nieruchomości****Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Mławie**
Jerzy Berdyga

(tel. faks 23 655 34 57, 58)

ogłasza,że w dniu 24.04.2019 r. o godz. 9.00 w budynku Sądu Rejonowego w Mławie
mającego siedzibę przy ul. Reymonta 3 w sali nr 1B, odbędzie się pierwsza licytacja
nieruchomości rolnej o pow. 2,52 ha (zgodnie z KW) stanowiącej:- **działkę gruntu nr 32/2 o pow. 1,48 ha (wg ewidencji gruntów) położoną przy drodze gminnej leśnej**
oraz powiatowej asfaltowej – wg rejestru las

suma oszacowania 46.600,00 zł, cena wywołania 34.950,00 zł, rękojmia 4.660,00 zł

- **działkę gruntu nr 99 o pow. 1.07 ha (wg ewidencji gruntów) położoną przy drogach gminnych leśnych –**
wg rejestru las

suma oszacowania 25.800,00 zł, cena wywołania 19.350,00 zł, rękojmia 2.580,00 zł

należącej do dłużnika, położonej: 06-540 Radzanów, Gradzanowo Włościańskie,
dla której Sąd Rejonowy w Mławie Wydział IV Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą o numerze
KW PL1M/00033179/7Suma oszacowania wynosi **72.400,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania
i wynosi **54.300,00 zł**Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania,
to jest **7.240,00 zł do godz. 15.00 w dniu poprzedzającym licytację w kancelarii komornika**. Rękojmia
powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa
bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie
do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.

Rękojmię można uiścić także na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O. Centrum w Ciechanowie 15 10201592 0000 2102
0054 3538 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.W przypadku wpłaty rękojmi na rachunek bankowy komornika, wadium winno być wpłacone z wyprzedzeniem
umożliwiającym stwierdzenie przed rozpoczęciem licytacji, że wadium znajduje się na rachunku bankowym
komornika, pod rygorem niedopuszczenia do udziału w licytacji.Zgodnie z przepisem art. 976 par. 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość
tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym
artykule.Zgodnie z przepisem art. 2 a ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego nabywcą nieruchomości rolnej może być
wyłącznie rolnik indywidualny, chyba że ustawa stanowi inaczej. Jeżeli nabywana nieruchomość rolna albo jej część
ma wejść w skład wspólności majątkowej małżeńskiej wystarczające jest, gdy rolnikiem indywidualnym jest jeden
z małżonków. Za rolnika indywidualnego uważa się osobę fizyczną będącą właścicielem, użytkownikiem wieczystym,
samoistnym posiadaczem lub dzierżawcą nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych nie
przekracza 300 ha, posiadającą kwalifikacje rolnicze oraz co najmniej od 5 lat zamieszkałą w gminie, na obszarze
której jest położona jedna z nieruchomości rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego i prowadzącą
przez ten okres osobiście to gospodarstwo. Przed przystąpieniem do przetargu licytant winien okazać sędziemu
dokumenty potwierdzające, iż posiada status rolnika indywidualnego, dlatego uprasza się licytantów aby przed
wpłaceniem wadium skontaktowali się z kancelarią komornika celem ustalenia jakie dokumenty licytant winien mieć
przy sobie w chwili przystąpienia do licytacji.

FCP-142

Ogłoszenie o licytacji wieczystego użytkowania**Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Mławie**
Jerzy Berdyga

(tel. faks 23 655 34 57, 58)

ogłasza,że w dniu 24.04.2019 r. o godz. 9.30 w budynku Sądu Rejonowego w Mławie
mającego siedzibę przy ul. Reymonta 3 w sali nr 1B, odbędzie się druga licytacja
wieczystego użytkowania nieruchomości stanowiącej:- **działkę nr ewidencyjny 142/3, jednostka rejestrowa G.254, Obręb 8 Dzierzgowo, jednostka ewidencyjna**
Dzierzgowo, powiat mławski o powierzchni 0,7900 ha oddana w wieczyste użytkowanie do dnia
16.09.2095 r. zabudowana budynkiem magazynu zbożowego o powierzchni zabudowy 1.372 m²,
powierzchni użytkowej 1.312 m² oraz kubaturze 5.488 m³, która stanowi odrębny przedmiot własności.
Budynek w niskim stanie technicznym, wybudowany prawdopodobnie w 1985 r. Budynek nie
wykończony, stan surowy otwarty, bez instalacji. Dojazd do nieruchomości drogą gminną asfaltową.
Uzbrojenie – w zasięgu wodociąg oraz energia elektryczna,

należącego do dłużnika, położonej:

06-520 Dzierzgowo, Dzierzgowo, dla której Sąd Rejonowy w Mławie Wydział IV Ksiąg Wieczystych prowadzi
księgę wieczystą o numerze **KW PL1M/00044209/7**.Suma oszacowania wynosi **119 300,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania
i wynosi **79 533,33 zł**.Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania to
jest **11.930,00 zł do godz. 15.00 w dniu poprzedzającym licytację w kancelarii komornika**. Rękojmia powinna
być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego
zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego
postanowienia sądu o utracie rękojmi.

Rękojmię można uiścić także na konto komornika:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O. Centrum w Ciechanowie 15 10201592 0000 2102
0054 3538 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.W przypadku wpłaty rękojmi na rachunek bankowy komornika, wadium winno być wpłacone z wyprzedzeniem
umożliwiającym stwierdzenie przed rozpoczęciem licytacji, że wadium znajduje się na rachunku bankowym
komornika, pod rygorem niedopuszczenia do udziału w licytacji.Zgodnie z przepisem art. 976 par. 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość
tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym
artykule.Zgodnie z przepisem art. 2 a ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego nabywcą nieruchomości rolnej może być
wyłącznie rolnik indywidualny, chyba że ustawa stanowi inaczej. Jeżeli nabywana nieruchomość rolna albo jej część
ma wejść w skład wspólności majątkowej małżeńskiej wystarczające jest, gdy rolnikiem indywidualnym jest jeden
z małżonków. Za rolnika indywidualnego uważa się osobę fizyczną będącą właścicielem, użytkownikiem wieczystym,
samoistnym posiadaczem lub dzierżawcą nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych nie
przekracza 300 ha, posiadającą kwalifikacje rolnicze oraz co najmniej od 5 lat zamieszkałą w gminie, na obszarze
której jest położona jedna z nieruchomości rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego i prowadzącą
przez ten okres osobiście to gospodarstwo. Przed przystąpieniem do przetargu licytant winien okazać sędziemu
dokumenty potwierdzające, iż posiada status rolnika indywidualnego, dlatego uprasza się licytantów aby przed
wpłaceniem wadium skontaktowali się z kancelarią komornika celem ustalenia jakie dokumenty licytant winien mieć
przy sobie w chwili przystąpienia do licytacji.

FCP-143

Wójt Gminy Grudusk informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Grudusk
w dniach od 09.04.2019 r. do 29.04.2019 r.
podany został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości
przeznaczonej do użyczenia na pisemny wniosek Koła Gospodyń
Wiejskich, budynku niemieszkalnego (świetlicy wiejskiej) o pow. użytkowej
ok. 260 m2 usytuowanego na działce nr 93/6, obręb Rąbież Gruduski.

PRACA

Zatrudnię w gospodarstwie
przy krowach. 518 044 556

PC-00970/19

Zatrudnię w gospodarstwie, okolice
Ciechanowa. 797 621 858

PC-00964/19

Zatrudnię główną księgową do biura.
Atrakcyjne warunki. 504 036 901
lub 504 036 904

FC-0426/19

Zatrudnię pomocnika do wykończeń
budowlanych. 723 382 898

PC-01004/19

Praca w gospodarstwie. 504 366 602

PC-00989/19

Praca w gospodarstwie rolnym,
Włochy. 511 976 511

PC-01008/19

Zatrudnię pracownika
ogólnobudowlanego. 604 874 112

PC-01015/19

Zatrudnię mężczyznę do wędzenia
wędlin w masarni. 609 577 362

FD-75

Zatrudnię kierowcę tira, praca
na terenie kraju. 513 238 543

RM-117

Zatrudnię kierowcę kat. C E
w transporcie międzynarodowym.
Tel. 506 061 234

59248-MCT360

Kierowca kat. C+E, chłodnia.
601 162 796

FA-62

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym.
504 409 040

FP-41

Z doświadczeniem i miłością
zaopiekuję się twoim dzieckiem.
Mława, 518 985 538

RM-136

Przyjmę do montażu okien,
drzwi i bram. Praca od poniedziałku
do piątku. Wynagrodzenie od 3-4 tys.
Tel. 695 199 411

FN-112

FERM-PASZ
09-130 Baboszewo
ZATRUDNI KIEROWCĘ C E.
Tel. 602 182 456

59248-A854

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym.
798 677 297

FP-34

Do budowy małych obiektów
drewnianych. Gmina Gzy,
tel. 796 756 835

59248-ALT164

Zatrudnię osobę ze znajomością
podstaw księgowości i kadr.
Atrakcyjne zarobki. 798 695 240

59248-IP1489

Firma w Makowie Mazowieckim
zatrudni spedytora/kę, znajomość
języka angielskiego i niemieckiego.
608 414 788

Mak-43

Zatrudnię kierowcę C+E, kraj.
604 414 197

FA-56

Poszukuję pracy jako opiekunka
do dzieci, prowadzenie domu
w Ciechanowie. 514 762 687

PC-01050/19

Pracowników do robót brukarskich.
506 565 954

FC-0458/19

Zatrudnię mechanika pojazdów
osobowych i ciężarowych.
572 320 455

FC-0425/19

ROLNICZE

Prosięta, warchlaki kupię.
883 945 511

PC-01041/19

Sprzedam topole, nasiona koniczyzny,
plugi. 600 653 725

PC-01042/19

Sprzedam cielęta jałówki.
503 730 871

PC-01045/19

Prosięta, warchlaki kupię.
883 945 511

PC-01040/19

Kupię ziemniaki jadalne.
608 593 773

FC-0459/19

Stadnina Koni „Krasne” Sp. z o. o.

ul. Mickiewicza 36
Kom. 698 644 571

ogłasza:
**WIOSENĄ
SPRZEDAŻ KONI
DO REKREACJI
I HODOWLI**

**Aukcja odbędzie się
17.04.2019 r.
o godzinie 12.00**



Ubojnia Zwierząt Cezary Słonczewski

**Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.**

Odbiór z gospodarstwa

**tel. 606 402 852, 504 154 315,
604 206 737**

FN-37

Słoma. 517 221 647

FC-0460/19

Wezmę w dzierżawę grunty orne.
Gm. Gzy i okoliczne. Dopłata 500 zł
do hektara i podatek. 502 985 802

59248-FR145

**Projekty budowlane
dla przemysłu i rolnictwa.**
Tel. 796 100 703

59248-IP1438

Dopłaty, wypełnianie e-wniosków,
pomiar GPS, dojazd do rolnika.
662 860 456

59248-A853

Schładzalniki 150-6000 l, dojarki, hale
udojowe. Sprzedaż montaż zamiana.
Siewniki, zgrabiarki, przetrząsarki itp.
Tel. 23 693 07 56, 604 554 034

FN-10

Kupię wszystkie ciągniki i maszyny
rolnicze. 693 888 308

59248-PK1027

Sprzedam kopaczkę i prasę
kostkującą. Stan bardzo dobry!
23 691 32 96

59248-FR162

Sprzedam sianokiszonkę i siano.
512 232 073

RM-107

Sprzedam obsypnik kiszzonek, łuparkę
drewna, kukurydzę. 513 933 918

FD-62

**SKUP BYDŁA.
PIOTR MARZEC**
692 613 175

59248-FR171

Prasa Krone Comprima.
Tel. 519 833 492

59248-IP1486

Dokończenie na str. 18

OGŁOSZENIE

o przetargu nieograniczonym pisemnym na sprzedaż używanego samochodu osobowego Suzuki Grand Vitara 1,9D, 2011 r.

Sprzedawca: Nadleśnictwo Parciaki
z siedzibą: Budziska 1; 06-323 Jednoróżec, woj. mazowieckie
tel. (29) 7518376, fax (29) 7518980
e-mail: parciaki@olsztyn.lasy.gov.pl

Prowadzący przetarg: jw.

- Przedmiot sprzedaży:** samochód osobowy Suzuki Grand Vitara 1,9D, 4x4; rok produkcji: 2011; przebieg: 146406 km; olej napędowy, 1870 cm³, 95 kW; nr identyfikacyjny VIN: JSAJTD44V00618326. Wyposażenie: poduszki powietrzne – 6 szt., wspomaganie kierownicy, układ ABS z EBD i BAS, immobiliser, klimatyzacja automatyczna, centralny zamek, regulowane elektryczne szyby drzwi przednich i tylnych oraz lusterka, radio.
- Miejsce i termin przetargu:** Oferty należy składać osobiście w siedzibie Nadleśnictwa Parciaki – sekretariat (pokój nr 1) lub za pośrednictwem poczty na adres: Nadleśnictwo Parciaki; Budziska 1; 06-323 Jednoróżec do dnia 26.04.2019 r. do godz. 9.30 z dopiskiem: „**Oferta na zakup samochodu osobowego Suzuki Grand Vitara**” oraz „**Nie otwierać przed 26.04.2019 r. godz. 10.00**” Otwarcie ofert przetargowych odbędzie się dnia 26.04.2019 r. o godz. 10.00.
- Miejsce i termin w którym można obejrzeć sprzedawany środek trwały:** samochód można oglądać w siedzibie Nadleśnictwa Parciaki, Budziska 1, 06-323 Jednoróżec, od poniedziałku do piątku w godz. od 7.30 do 14.30.
- Tryb sprzedaży:** Postępowanie prowadzone jest w trybie przetargu pisemnego (ofertowego) nieograniczonego. Postępowanie prowadzone jest przez Komisję powołaną Decyzją Nadleśniczego Nadleśnictwa Parciaki Nr 15/2019 z dnia 03.04.2019 r.
- Wysokość ceny minimalnej: 22 500,00 zł brutto** (słownie: dwadzieścia dwa tysiące pięćset zł 00/100).
- Wadium:** wysokość wadium ustala się na poziomie 10% ceny wywoławczej tj.: **2 250,00 zł**.
- 6.1. Wadium należy wnieść w terminie do 26.04.2019 r. do godz. 9.30 w kasie Nadleśnictwa Parciaki lub przelewem na rachunek bankowy prowadzony przez BGŻ nr rachunku: 87 2030 0045 1110 0000 0019 4770.
- 6.2. Wadium oferenta, którego oferta została przyjęta zostanie zarachowane na poczet ceny nabycia. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte zostanie im zwrócone bezpośrednio po rozstrzygnięciu przetargu.
- 6.3. Wadium przepada na rzecz Sprzedającego, jeżeli oferent, który wygrał przetarg nie uiści kwoty nabycia przedmiotu przetargu w terminie do 7 dni od daty przetargu.
7. Wydanie przedmiotu sprzedaży Nabywcy następuje po zapłaceniu ceny nabycia.
8. Nadleśnictwo nie odpowiada za wady ukryte przedmiotu przetargu. Nabywca nie ma prawa do zgłaszania roszczeń względem Sprzedającego w zakresie stanu i jakości zakupionego przedmiotu przetargu.
9. Nadleśnictwo Parciaki zastrzega sobie prawo unieważnienia postępowania przetargowego bez podania przyczyny.

NADLEŚNICZY
mgr inż. Marian Firer

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art.38, art.39 oraz art.40 ust.1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz.U. z 2018 r. poz. 2204 ze zm.) oraz rozporządzenia
Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia
przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j.: Dz.U. z 2014 r. poz. 1490 ze zm.)

Wójt Gminy Lipowiec Kościelny ogłasza piąty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości

Położenie (nr KW)	Nr działki pow. w ha	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w m.p.z.p.	Cena wywoławcza w zł	Wadium w zł	Miejsce, data i godzina przetargu
Lewiczyn (PL1M/00034652/4)	211/9 0,1286	Działka niezabudowana, bez uzbrojenia, posiada kształt regularny, położona w drugiej linii zabudowy od gminnej drogi publicznej, dojazd drogą gruntową- dz.nr 211/11- udział w 1/2 cz.	W części 4 RM,MN – teren zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej oraz częściowo nie jest objęta planem	19 740,-	2 000,-	Urząd Gminy w Lipowcu Kościelnym (sala konferencyjna) 10 maja 2019 r. (piątek) godz. 9.00
Lewiczyn (PL1M/00070170/5)	211/11 0,0317	Nie urządzona droga dojazdowa do działki nr 211/9 (1/2 cz. udziału w dz. nr 211/11)	4 RM,MN – teren zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej	4 420,- udział w 1/2 cz. 2 210,-	-	-

Pierwszy przetarg odbył się w dniu 8 grudnia 2017 r.

Drugi przetarg odbył się w dniu 27 kwietnia 2018 r.

Trzeci przetarg odbył się w dniu 28 września 2018 r.

Czwarty przetarg odbył się w dniu 14 grudnia 2018 r.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w gotówce na konto urzędu:

B. S. Zuromin O/Lipowiec 02 8242 1021 0000 0404 2001 0001 lub w kasie Urzędu Gminy w Lipowcu Kościelnym z dopiskiem „Wadium - V przetarg na sprzedaż działki nr – Lewiczyn” do dnia **6 maja 2019 r.** (włącznie).

Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium do kasy gminy lub na wskazane wyżej konto.

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo winno być sporządzone w formie aktu notarialnego podpisanymi notarialnie poświadczonymi. Pełnomocnictwo w oryginale należy przedłożyć komisji przetargowej, przed otwarciem przetargu.

Dowód wniesienia wadium podlega przedłożeniu komisji przetargowej, przed otwarciem przetargu.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży nieruchomości, a w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy, wadium ulega przepadkowi.

Wadium zwraca się niezwłocznie osobom, które przystąpią do przetargu, ale go nie wygrają, po odwołaniu lub zamknięciu przetargu i nie później niż przed upływem 3 (trzech) dni od dnia zamknięcia, odwołania, unieważnienia albo zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Protokół z przeprowadzonego przetargu stanowi podstawę zawarcia umowy notarialnej.

Cenę sprzedaży należy wpłacić jednorazowo przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości. Koszty spisania aktu notarialnego ponosi nabywca.

Wskazanie granic nieruchomości na gruncie może nastąpić na koszt kupującego.

Organizator przetargu może odwołać przetarg jedynie z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Gminy, ogłoszenie w prasie oraz na stronie internetowej www.bip.lipowieckoscielny.pl

Szczegółowe informacje uzyskać można w Urzędzie Gminy w Lipowcu Kościelnym, pokój nr 15 lub tel. (23) 655 50 28 do 29 wew. 49

Niniejsze ogłoszenie podlega wywieszeniu na okres co najmniej 30 dni przed wyznaczonym terminie przetargu tj. od dnia **3 kwietnia 2019 r. do dnia 6 maja 2019 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Lipowcu Kościelnym, we wsi (wszystkie) oraz na stronie internetowej www.bip.lipowieckoscielny.pl

Lipowiec Kościelny, dnia 2.04.2019 r.

WÓJT
Jarosław Goschorski